

Akademicki Budżet
Obywatelski – poznaliśmy
wyniki konkursu

s. 15–17

Pierwszy na Kampusie.
50-lecie gmachu
przy ul. Wita Stwosza 55

s. 50–55

Nie samą nauką student żyje,
czyli o konstruktywnym
spędzaniu wolnego czasu

s. 56–61

GAZETA UNIwersytecka

Czasopismo Społeczności Akademickiej
Uniwersytetu Gdańskiego



Nr 10 (183) Listopad 2022
ISSN 1689-4723

10

III Kongres
Towarzystw Naukowych

s. 12–14

III KONGRES TOWARZYSTW NAUKOWYCH



Fot. Łukasz Bień

W numerze

2 – 11 KALEJDOSKOP WYDARZEŃ

12 – 14 JUBILEUSZE

12 – 14 III Kongres Towarzystw Naukowych

15 – 17 ŻYCIE AKADEMICKIE

15 – 17 Akademicki Budżet Obywatelski – poznaliśmy wyniki konkursu

18 – 24 NAUKA I EDUKACJA

18 – 21 Otwartość w Bibliotece Głównej UG
22 – 24 „Biotech Week”, czyli Tydzień z Biotechnologią na MWB

25 – 42 WYWIADY

25 – 31 Ekonomia pomogła mi zmieniać świat. Wywiad z prof. Anną Zielińską-Głębocką
32 – 35 To nie przeciętni mafiozi kradną dzieła sztuki. Wywiad z gen. Roberto Riccardim

36 – 42 Pragnę dawać radość swoimi obrazami. Wywiad z prof. Anetą Oniszczyk-Jastrzębek

43 – 49 PODRÓŻE

43 – 47 Historyczne podróże w czasie
48 – 49 Kreta – początek i koniec Europy?

50 – 55 Z DZIEJÓW UCZELNI

50 – 55 Pierwszy na Kampusie. 50-lecie gmachu przy ul. Wita Stwosza 55

56 – 64 STUDENCI I DOKTORANCI

56 – 61 Nie samą nauką student żyje, czyli o konstruktywnym spędzaniu wolnego czasu
62 – 64 Szachy z Fahrenheitem

Rada programowa:

prof. dr hab. Wiesław Długokęcki (przewodniczący)
prof. dr hab. Bernard Lammek
dr hab. Aneta Oniszczyk-Jastrzębek, prof. UG
dr hab. Katarzyna Wojan, prof. UG
mgr Magdalena Nieczuja-Goniszewska
mgr Piotr Zieliński
mgr Łukasz Bień

Redaktor naczelny:

Tomasz Neumann

Skład i opracowanie graficzne:

Ka Leszczyńska

Korekta:

Aleksandra Pryczkowska

Wydawca:

Uniwersytet Gdański

Nakład:

500 egzemplarzy

Adres redakcji:

Biblioteka Ekonomiczna
ul. Armii Krajowej 110
81-824 Sopot, pok. 201
e-mail: gazeta@ug.edu.pl

Wydanie internetowe:

gazeta.ug.edu.pl

Projekt layoutu:

Studio Spectro

Fotografia na okładce:

Łukasz Bień



Wszystkie artykuły ukazują się w ramach licencji CC BY 4.0 International (<https://creativecommons.org/licenses/by/4.0/deed.pl>)

Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo do skracania i adiacji tekstów.

Kalejdoskop wydarzeń przygotowywany jest we współpracy z Zespołem Prasowym, Biurem Nauki, Biurem Projektów Naukowych i Biurem Projektów Rozwojowych UG

SPRAWOZDANIE Z POSIEDZENIA SENATU UG

3 listopada br. odbyło się posiedzenie Senatu UG. Rozpoczęło się ono wręczeniem władzom rektorskim statuetki i dyplomów przyznanych uczelni za osiągnięcia w Akademickich Mistrzostwach Polski 2021/2022. Dyrektor Centrum Wychowania Fizycznego i Sportu **dr Jan Paktok**, podczas wręczania nagród wraz z prezesem AZS UG **Piotrem Walczakiem**, przypomniał, że w mistrzostwach Polski w różnych kategoriach w ciągu roku zdobyliśmy 33 medale. To najlepsze osiągnięcie na przestrzeni ostatnich 20 lat. Z kolei rektor UG, **prof. dr hab. Piotr Stepnowski**, i prorektor ds. studentów i jakości kształcenia, **dr hab. Arnold Kłonczyński, prof. UG**, podziękowali uczestnikom zawodów, trenerom i wszystkim osobom zaangażowanym w rozwój sportu na UG.

W kolejnym punkcie dziekan Wydziału Nauk Społecznych, **dr hab. Michał Harciarek, prof. UG**, zreferował wniosek o zatrudnienie na stanowisku profesora uczelni w UG **dr hab. Marcina Boryczko**, a wniosek Międzyuczelnianego Wydziału Biotechnologii UG i GUMed o zatrudnienie **dr hab. Danuty Gutowskiej-Owsiak** zreferowała dziekan tego wydziału, **dr hab. Ewelina Król, prof. UG**. Oba wnioski zostały pozytywnie zaopiniowane przez senatorów UG.

Następnie senatorowie wysłuchali wystąpienia prof. Arnolda Kłonczyńskiego, który przedstawił, ujęte w trzech kolejnych punktach poddawanych głosowaniu, drobne poprawki w programach studiów na kierunkach

pedagogika czy oceanografia fizyczna. Odnosząc się do ostatniego kierunku, dziekan Wydziału Oceanografii i Geografii **dr hab. Waldemar Surosz, prof. UG**, krótko przybliżył profil absolwenta tego nowo powołanego kierunku (cykl kształcenia rozpoczyna się w roku akademickim 2023/2024) i podkreślił, że jest to odpowiedź na potrzeby rozwijającej się branży offshore, zgodna z ideą zrównoważonego rozwoju. Ostatnie proponowane korekty dotyczyły studiów podyplomowych i przedmiotu mediacje sądowe i interwencje kryzysowe. Wszystkie propozycje Senat przyjął w głosowaniu.

W dalszej części posiedzenia dyrektor Biblioteki UG, **Roman Tabisz**, zwięźle przedstawił główne zmiany w nowym regulaminie BUG. Zmiany te zostały przyjęte przez Senat.

Następnie senatorowie zatwierdzili protokół poprzedniego posiedzenia Senatu (wraz z drobną korektą zaproponowaną przez dziekana Wydziału Historycznego, **dr hab. Arkadiusza Janickiego, prof. UG**), po czym zapoznali się z wolnymi wnioskami.

Prorektor ds. badań naukowych, **prof. dr hab. Wiesław Laskowski**, poinformował Senat o uruchomieniu kolejnych edycji programów: UGrants, „Staże zagraniczne dla młodych naukowców UG”, „Profesorowie wizytujący UG”.

Z kolei prorektor ds. współpracy międzynarodowej, **dr hab. Anna Jurkowska-Zeidler, prof. UG**, odnosząc się do programu „Profesorowie wizytujący UG”,

poprosiła o przesyłanie pytań i uwag dotyczących tego programu, które pojawiają się na wydziałach, co pozwoli na jego rozwój.

W ramach wolnych wniosków rektor UG, prof. Piotr Stepnowski, poinformował, że w związku z koniecznością unieważnienia przetargu na budowę centrum sportowego powołał zespół z **Tomaszem Aftańskim** z CWFIS UG na czele, którego zadaniem jest opracowanie nowej koncepcji budowy centrum, rozplanowanej na kilka etapów i bardziej ekonomicznej.

Rektor poinformował również o aktywności władz uniwersyteckich w istotnych wydarzeniach związanych ze środowiskiem naukowym oraz o uczestnictwie w panelach konferencji z okazji 35-lecia programu Erasmus i 15-lecia NCBR. Wezwał też do aktywności osoby, które nie korzystają z możliwości rozwoju w ramach projektu SEA-EU i innych projektów dostępnych m.in. z programu Erasmus.

Następnie wystąpił **Łukasz Bień**, przedstawiciel studentów i doktorantów w Senacie, który poinformował o prowadzonej na uczelni akcji Movember, związanej z profilaktyką chorób onkologicznych u mężczyzn. Akcja polega na prowadzeniu kampanii promocyjnej, a dla poparcia akcji na czas listopada panowie, którzy nie mają wąsów – mogą je zapuścić. Centrum planuje także akcje promocyjne profilaktyki onkologicznej dla kobiet.

Po tym wystąpieniu prorektor Kłonczyński opowiedział o kon-

tynuowaniu pomocy Ukrainie oraz o kilkudniowej wizycie dzieci bohaterów wojennych Ukrainy na uczelni. Z kolei prorektor ds. współpracy i rozwoju, **dr hab. Sylwia Mrozowska, prof. UG**, zaprosiła senatorów na międzynarodową konferencję naukową „Nauka i edukacja na rzecz zrównoważonego rozwoju”, która odbędzie się 24–25 listopada 2022 roku w Gdańsku, a zostanie

zorganizowana przez Centrum Zrównoważonego Rozwoju UG. Pani prorektor podziękowała **dr hab. Barbarze Pawłowskiej, prof. UG**, za stworzenie podczas konferencji specjalnego panelu dla doktorantów oraz przewodniczącej Komisji ds. Społecznej Odpowiedzialności UG, **prof. dr hab. Ewie Łojkowskiej**, za współpracę, dzięki której podczas konferencji odbędzie się

specjalny panel dotyczący wymiany doświadczeń na temat tzw. dobrych praktyk.

Na zakończenie posiedzenia Senatu rektor poinformował o inicjatywie utworzenia przy Konferencji Rektorów Uniwersytetów Polskich Uniwersyteckiej Komisji Umiejdzynarodowienia, która ma mieć siedzibę w naszej uczelni.

MNG/ZP

POROZUMIENIE W SPRAWIE ZWIĘKSZENIA WYNAGRODZEŃ PRACOWNIKOM UG

24 października br. **prof. dr hab. Piotr Stepnowski**, rektor UG, wraz z przedstawicielami wszystkich związków zawodowych działających w UG porozumieli się w sprawie realizacji zwiększenia wynagrodzeń pracownikom uczelni.

Główne założenia wypracowanego porozumienia to:

- „kwota obligatoryjnego zwiększenia wynagrodzenia zasadniczego w stosunku do nauczycieli akademickich zatrudnionych na stanowiskach profesora, profesora uczelni, adiunkta, starszego wykładowcy ze stopniem doktora wynosi 110,00 zł (w przeliczeniu na pełen etat), kwota uznaniowego zwiększenia wynagrodze-

nia zasadniczego w stosunku do tej grupy zatrudnionych wynosi 150,00 zł (przy czym kwota ta pozostaje do dyspozycji dziekanów oraz dyrektorów jednostek ogólnouczelnianych. W celu ustalenia wielkości podwyżki dla nauczyciela akademickiego dziekani i dyrektorzy jednostek ogólnouczelnianych powołają komisje ds. oceny aktywności naukowej nauczycieli akademickich). Dla nauczycieli akademickich zatrudnionych na pozostałych stanowiskach (asystenta, wykładowcy, starszego wykładowcy, lektora, instruktora) kwota podwyżki wynosi 260,00 zł;

- kwota obligatoryjnego zwiększenia wynagrodzenia zasadniczego

w stosunku do pracowników niebędących nauczycielami wynosi 110,00 zł, kwota uznaniowego zwiększenia wynagrodzenia zasadniczego w stosunku do tej grupy zatrudnionych wynosi 90,00 zł. Dla pracowników obsługi kwota podwyżki wynosi 200,00 zł”.

Wypłata podwyżek ustalonych na mocy porozumienia nastąpi z wyrównaniem od dnia 1 października 2022 roku. Kolejna transza podwyżek zostanie uruchomiona i rozdysponowana prawdopodobnie w połowie przyszłego roku.

Zespół Prasowy UG

PROFESOR BEATA MOŻEJKO DYREKTOREM CENTRUM BADAŃ MEMLINGOWSKICH

Profesor dr hab. Beata Możejko z Instytutu Historii Wydziału Historycznego UG została mianowana dyrektorem Centrum Badań Memlingowskich. Centrum to będzie funkcjonowało w ramach Uniwersyteckiego Ośrodka Ba-

dań Stosowanych i Międzyobszarowych, którego dyrektorem jest **prof. dr hab. Krzysztof Bielawski**.

Działalność Centrum skoncentruje się na kilku kontekstach badawczych oscylujących wokół tryptyku Hansa Memlinga *Sąd*

Ostateczny. Jednak, jak mówi prof. Możejko, w badaniach równie ważny będzie szeroki kontekst europejski, od czasów późnego średniowiecza po współczesność.

EMW/Zespół Prasowy UG

AMBASADOR BANGLADESZU Z WIZYTĄ NA UG

25 października br. **Sultana Laila Hossain**, ambasador Bangladeszu, spotkała się z rektorem UG, **prof. dr. hab. Piotrem Stepnowskim**, oraz prorektorem ds. współpracy międzynarodowej, **dr hab. Anną Marią Jurkowską-Zeidler**, **prof. UG**. Tematem rozmów była szeroko rozumiana międzynarodowa współpraca akademicka.

Głównym punktem spotkania było omówienie perspektyw kształcenia studentów oraz współpracy naukowej pomiędzy uczelniami w Bangladeszu a UG. Wspólnymi celami są m.in. kontynuowanie dobrych stosunków pomiędzy instytucjami akademickimi poprzez współpracę, wsparcie w procesie rekrutacji oraz w mobilności i wymianie zagranicznej studentów.

– *Uniwersytet Gdański wychodzi naprzeciw rosnącym potrze-*

bom związanym z umiędzynarodowieniem uczelni. Mobilność akademicka dynamicznie się u nas rozwija, co bardzo nas cieszy – mówi prof. Anna Maria Jurkowska-Zeidler. – Jesteśmy otwarci na współpracę z nowymi krajami, z roku na rok rośnie liczba studentów zagranicznych biorących udział w rekrutacji na UG, zwiększają się też budżety programu Erasmus za kraje z UE i spoza UE. Przede wszystkim jednak kształtują się coraz szersze możliwości dalszej współpracy z ośrodkami zagranicznymi, m.in. wspólnych publikacji, badań, wymiany akademickiej.

W ramach wzbogacania oferty dydaktycznej Uniwersytet Gdański zwiększa liczbę studiów prowadzonych w języku angielskim, co umożliwi studentom z różnych rejonów świata podjęcie

edukacji w Polsce, uzyskanie wykształcenia, a w dalszej perspektywie – rozwój kariery zawodowej.

Uniwersytet Gdański wciąż także rozwija współpracę z zagranicznymi ośrodkami naukowymi. Znaczącym sukcesem jest wzrost liczby zagranicznych studentów podejmujących studia. Przyczyniło się do tego znaczne zwiększenie liczby zajęć oferowanych w języku angielskim. W niedawno zakończonej rekrutacji największym powodzeniem wśród nich cieszyły się specjalności Management i International Business.

Lista aktualnych porozumień o współpracy dostępna jest na stronie uczelni: https://old.ug.edu.pl/wspolpraca_ug/porozumienia_o_wspolpracy_z_osrodkami_zagranicznymi

EMW/Zespół Prasowy UG

PROREKTOR DS. WSPÓŁPRACY MIĘDZYNARODOWEJ UG NA CZELE UNIWERSYTECKIEJ KOMISJI UMIĘDZYNARODOWIENIA KRUP

Na wniosek rektora UG, **prof. dr. hab. Piotra Stepnowskiego**, Konferencja Rektorów Akademickich Szkół Polskich powołała Uniwersytecką Komisję Umiędzynarodowienia, która będzie miała swoją siedzibę w naszej uczelni. Pierwszą przewodniczącą UKU na lata 2023–2024 została prorektorem ds. współpracy międzynarodowej, **dr hab. Anna Jurkowska-Zeidler**, **prof. UG**.

Dzięki projektom UE i cyfryzacji granice między europejskimi a światowymi uniwersytetami

coraz bardziej się zacierają. Budżet nowej edycji programu Erasmus+ na lata 2021–2027 wynosi 26,2 mld euro. To prawie dwa razy więcej środków niż w latach 2014–2020. Jednocześnie pandemia i wojna na Ukrainie postawiły nowe wyzwania w zakresie internacjonalizacji uczelni. Zapotrzebowanie na współpracę międzynarodową wzrasta, dlatego Konferencja Rektorów Uniwersytetów Polskich zdecydowała się powołać jednostkę, która pomoże koordynować te

działania między polskimi uczelniami.

Uniwersytet Gdański w wielu aspektach współpracy międzynarodowej znajduje się w czołówce szkół wyższych. Dzięki powołaniu UKU nasza uczelnia będzie miała wkład nie tylko w organizowanie własnej współpracy międzynarodowej, ale też w koordynowanie działań między polskimi uczelniami a szkołami wyższymi na całym świecie.

Marcel Jakubowski
Zespół Prasowy UG

SPOTKANIE WŁADZ UG Z AMBASADOREM RUMUNII

Naukowcy ośmiu wydziałów UG (Wydział Chemii, Wydział Ekonomiczny, Wydział Filologiczny, Wydział Historyczny, Wydział Oceanografii i Geografii, Wydział Prawa i Administracji oraz Wydział Zarządzania) w ramach programu Erasmus+ prowadzą współpracę z badaczami z 11 uczelni w Rumunii, w tym m.in. z Bukaresztu, Ti-

misoary, Oradei, Klużu-Napoki czy Braşowa. Dalszy rozwój współpracy pomiędzy jednostkami Uniwersytetu Gdańskiego a uczelniami rumuńskimi oraz międzynarodowa wymiana studentów i naukowców były głównymi tematami spotkania władz naszej uczelni z ambasadorem Rumunii, panem **Cosminem Onisii**.

W ramach programu Erasmus w ubiegłym roku wyjechało na uczelnie rumuńskie 6 studentów UG, a 11 tamtejszych studentów przyjechało na naszą uczelnię. Podobną liczbę wyjazdów do Rumunii odnotowaliśmy w grupie nauczycieli akademickich i pracowników administracji.

MNG/Zespół Prasowy UG

DOKTOR MONIKA PŁUCIENNIK Z ARCHIWUM UG WICEPREZESKĄ STOWARZYSZENIA ARCHIWISTÓW POLSKICH

5 listopada zakończył się XVI Krajowy Zjazd Delegatów Stowarzyszenia Archiwistów Polskich. Podczas Zjazdu na wiceprezeskę Zarządu ds. Rozwoju i Współpracy Krajowej we władzach SAP wybrano dyrektorkę Archiwum UG, **dr Monikę Płuciennik**. Prezesem SAP na kadencję 2022–2027 został **Andrzej Jabłoński** z Archiwum Państwowego w Szczecinie.

Stowarzyszenie Archiwistów Polskich jest najstarszą i naj-

większą organizacją zrzeszającą przedstawicieli środowiska zawodowego związanego z archiwistyką. Powstało ono w 1965 roku, a obecnie należy do niego ponad 1600 archiwistów ze wszystkich typów archiwów w całej Polsce. Zadaniem SAP jest m.in. kształtowanie polityki i praktyki archiwalnej w Polsce, upowszechnianie wiedzy o archiwach i archiwaliach, doskonalenie kwalifikacji zawodowych archiwistów, dba-

łość o wysoki poziom etyki archiwistów oraz budowanie zaufania i szacunku społecznego dla tego zawodu i spraw archiwalnych.

Do zadań dr Moniki Płuciennik w kadencji 2022–2027 będą należały animacja działalności statutowej SAP oraz koordynacja współpracy z krajowymi stowarzyszeniami archiwalnymi.

oprac. ZP

I MIEJSCE STUDENTKI UG W KONKURSIE PROJECT MASTER 2022 W KATEGORII PRACE LICENCJACKIE

Praca licencjacka **Mariki Knapp**, napisana pod kierunkiem **dr Katarzyny Pastuszek** na kierunku zarządzanie instytucjami artystycznymi, zdobyła I miejsce w konkursie Project Master 2022 w kategorii prace licencjackie.

Uroczyste rozdanie nagród odbyło się 19 października br. w Szkole Głównej Handlowej w Warszawie. Tego samego dnia Marika Knapp zaprezen-

towała swoją pracę w ramach Seminarium PM Edukacja 2022. Tytuł nagrodzonego licencjatu to *Arteterapia dla zabieganych – analiza projektu animacyjnego Gdańsk wizualnie ze szczególnym uwzględnieniem części artystyczno-medialnej*.

Konkurs Project Master to ogólnopolski konkurs na najlepszą pracę licencjacką/inżynierską, magisterską, doktorską i pody-

plomową w dziedzinie zarządzania projektami, organizowany przez IPMA Polska oraz Wydział Ekonomii, Finansów i Zarządzania Uniwersytetu Szczecińskiego. W Kapitulę Konkursu zasiada 20 wykładowców i ekspertów z dziedziny zarządzania projektami z najważniejszych polskich ośrodków akademickich.

oprac. EMW/Zespół Prasowy UG

CZTERY PATENTY DLA NAUKOWCÓW Z WYDZIAŁU BIOLOGII UG ORAZ INSTYTUTU BIOCHEMII I BIOFIZYKI PAN

Urząd Patentowy RP przyznał zespołowi naukowców z Wydziału Biologii UG oraz Instytutu Biochemii i Biofizyki PAN cztery patenty na wynalazek o nazwie: „Zastosowanie fagów do zapobiegania i zwalczania infekcji wywołanych serowarami *Salmonella enterica* u ludzi i zwierząt”, wykorzystujący bakteriofagi. O przyznaniu patentów poinformowała **Katarzyna Gronowska**, dyrektor Centrum Transferu Technologii UG, koordynującego proces ochrony intelektualnej wynalazku i jego dalszej komercjalizacji.

W dzisiejszych czasach obserwuje się rozwój niekorzystnego zjawiska wynikającego ze stosowania antybiotykoterapii, czyli wzrost liczby antybiotykoopornych szczepów bakterii. W celu ograniczenia tego niekorzystnego trendu zmieniane są regulacje prawne, m.in. w UE, co prowadzi do znacznego ograniczenia podawania antybiotyków zwierzętom hodowlanym.

Naukowcy z UG oraz z Instytutu Biochemii i Biofizyki PAN wynaleźli inny sposób zwalczania infekcji w formie terapii z wyko-

rzystaniem bakteriofagów, zwanej fagoterapią. Jest to metoda oparta na wykorzystaniu specyficznych wirusów, które zwalczają wyłącznie komórki bakteryjne – również te, które stały się antybiotykooporne.

Twórcą wynalazku jest zespół naukowców w składzie: **prof. dr hab. Alicja Węgrzyn** (kierownik projektu), **prof. dr hab. Grzegorz Węgrzyn**, **mgr Katarzyna Kosz- nik-Kwaśnicka** oraz **mgr Łukasz Grabowski**.

MB/CTT oprac. ZP

ROZSTRZYGNIECIE PIERWSZEJ EDYCJI KONKURSU O NAGRODĘ „WŁĄCZAM PŁEĆ DO BADAŃ”

W ramach realizowanego na UG projektu UE Horyzont 2020 „Modifying Institutions by Developing Gender Equality Plans (MINDtheGEPs)”, kierowanego przez **prof. dr hab. Ewę Łojkowską**, podejmowanych jest wiele działań mających na celu realizację założeń polityki równości płci w naszej uczelni, określonych w *Planie wdrażania polityki równości płci w Uniwersytecie Gdańskim*. Jednym z elementów projektu jest przyznawanie dorocznych nagród za najwyższą ocenioną pracę magisterską i rozprawę doktorską uwzględniającą w obszarze badań perspektywę płci. We wrześniu 2022 roku ogłoszono nabór kandydatów i kandydatów do pierwszej edycji konkursu. O nagrodę mogły ubiegać się osoby, którym nadano tytuł magistra lub

stopień doktora na UG w latach 2021–2022.

Komisja konkursowa w składzie: **prof. dr hab. Krzysztof Bielawski** (przewodniczący); **prof. dr hab. Grzegorz Węgrzyn**; **dr hab. Natasza Kosakowska-Bezecka**, **prof. UG**; **dr hab. Joanna Kruczałak-Jankowska**, **prof. UG**; **dr Magdalena Żadkowska** oraz **mgr Marta Dziedzic** (sekretarz Komisji) wyłoniła zwycięzców. Za najwyższą ocenioną pracę magisterską uwzględniającą w obszarze badań perspektywę płci w I edycji konkursu uznano pracę **mgr Katarzyny Jagłowskiej** (Wydział Filologiczny UG), pt.: *Ewolucja wizerunku postaci kobiecych w animacjach shojo od lat 90. do współczesności na przykładzie filmów „Czarodziejka z Księżycy”* za uchwycenie dynamiki zmian we współcze-

snym definiowaniu kobiecości poprzez analizę ewolucji postaci filmowej. Za najwyższą ocenioną pracę doktorską uwzględniającą w obszarze badań perspektywę płci uznano pracę **dr. Krystiana Macieja Tomali** (Wydział Filologiczny UG), pt.: *BIOgrafia mężczyzny. Formy męskości w piśmiectwie Tadeusza Różewicza* za nowatorskie podejście czyniące kategorię płci kulturowej kluczową w kontekście analizy dorobku literackiego.

Uroczyste wręczenie dyplomów laureatce i laureatowi Nagrody „Włączam płeć do badań” oraz prezentacja zwycięskich prac nastąpi 24 listopada 2022 roku podczas międzynarodowej konferencji „Nauka i edukacja na rzecz zrównoważonego rozwoju”, organizowanej przez Centrum Zrównoważonego Rozwoju UG.

oprac. MNG/ZP

NOWE ROZDANIE: NABÓR WNIOSKÓW DO PROGRAMU „INICJATYWA DOSKONAŁOŚCI – UCZELNIA BADAWCZA”

Zapraszamy do składania wniosków w kolejnej edycji konkursów organizowanych w ramach programu „Inicjatywa doskonałości – uczelnia badawcza”. Przypominamy, że w latach 2021 i 2022 naukowcy z UG na realizację 228 projektów w ramach IDUB otrzymali łącznie kwotę 3 568 200 zł.

HARMONOGRAM KONKURSÓW:

1. „Program małych grantów – UGrants”

- **UGrants-start 3** – wsparcie doktorantów szkół doktorskich oraz młodych naukowców w publikowaniu w prestiżowych czasopismach lub wydawnictwach. Laureat otrzymuje grant w wysokości nie wyższej niż 15 000 zł (możliwe zwiększenie do 20 000 zł).
- **UGrants-advanced 3** – wsparcie naukowców w zwiększeniu efektywności pozyskiwania grantów europejskich, w tym zwłaszcza grantów Europejskiej Rady ds. Badań Naukowych (ERC) oraz w publikowaniu w najbardziej prestiżowych czasopismach lub wydawnictwach. Laureat otrzymuje grant w wysokości nie wyższej niż 30 000 zł.
- **UGrants-first 4** – wsparcie doktorantów szkół doktorskich oraz naukowców w pozyskaniu pierwszego grantu badawczego oraz w publikowaniu w presti-

żowych czasopismach lub wydawnictwach. Laureat otrzymuje grant w wysokości nie wyższej niż 20 000 zł. Najwyżej ocenieni laureaci otrzymają dodatkowo wsparcie mentorskie w przygotowaniu wniosków grantowych. Obsługą administracyjną programu zajmuje się Sekcja Programów Doskonałości Naukowej.

Termin składania wniosków:

do 1 grudnia 2022, godz. 12.00.

Więcej: <https://ug.edu.pl/nauka/inicjatywa-doskonosci-uczelnia-badawcza/program-malych-grantow-ugrants>

2. „Program staży zagranicznych dla młodych naukowców UG”

Program umożliwia młodym naukowcom zatrudnionym na UG zdobycie doświadczenia badawczego dzięki realizacji staży poddoktorskich w najlepszych instytucjach naukowych na świecie. Laureat otrzymuje środki na pokrycie kosztów trzymiesięcznego stażu (zryczałtowane koszty podróży i pobytu) w najlepszych ośrodkach naukowych na świecie, znajdujących się w Global Ranking of Academic Subjects dla dziedzin nauk ścisłych i przyrodniczych oraz nauk społecznych, i THE World University Ranking by Subject dla nauk humanistycznych.

Obsługą administracyjną programu zajmuje się Sekcja Programów Doskonałości Naukowej.

Termin składania wniosków:

do 1 grudnia 2022, godz. 12.00.

Więcej: <https://ug.edu.pl/nauka/inicjatywa-doskonosci-uczelnia-badawcza/program-stazy-zagranicznych-dla-mlodych-naukowcow-ug>

3. Program „Profesorowie wizytujący UG”

Program na finansowanie krótkich (2–4 tyg.) i średnich (5–12 tyg.) pobyków osób nieposiadających polskiego obywatelstwa, zatrudnionych na stanowisku profesora w zagranicznej uczelni. Beneficjent programu otrzymuje zwrot kosztów podróży i zakwaterowania oraz wynagrodzenie za prowadzenie zajęć dydaktycznych lub/i prac badawczych.

Obsługą administracyjną programu zajmuje się Sekcja Obsługi Profesorów Wizytujących.

Termin składania wniosków:

do 1 grudnia 2022, godz. 12.00.

Więcej: <https://ug.edu.pl/wspolpraca/program-profesorowie-wizytujacy-ug>

oprac. MNG/ZP

„KAWIARENKA TUTORÓW”, CZYLI WYMIANA DOŚWIADCZEŃ

Centrum Doskonalenia Dydaktycznego i Tutoringu zaprasza do „Kawiarenki Tutorów”, czyli na cykl spotkań przy kawie oraz słodkim poczęstunku dla

chętnych tutorów wszystkich wydziałów UG.

Spotkania będą się odbywać raz w miesiącu, w czwartek, w godzinach 16.00–19.00, w siedzibie

Centrum Doskonalenia Dydaktycznego i Tutoringu UG (budynki Biblioteki Ekonomicznej w Sopocie). Termin najbliższego spotkania: 15 grudnia 2022 roku.

MB/CDDiT, oprac. MNG/ZP

5 URODZINY ICCVS I START PROJEKTU CANVAS

„Enhancing Cancer Vaccine Science for New Therapy Pathways” – w skrócie CANVAS – to nowy projekt Międzynarodowego Centrum Badań nad Szczepionkami Przeciwnowotworowymi (International Centre for Cancer Vaccine Science – ICCVS). To także pierwsze przedsięwzięcie dofinansowane z programu Horyzont Europa, w którym Uniwersytet Gdański pełni funkcję koordynatora. Oficjalne rozpoczęcie projektu miało miejsce 18 października br. w siedzibie ICCVS. Podczas uroczystości świętowano także 5 urodziny jednostki.

Głównym celem CANVAS jest stworzenie nowych narzędzi i zwiększenie potencjału naukowego w zakresie badań nad terapią niedrobnokomórkowego raka płuc rozpoczętych przez dyrektora ICCVS, **prof. dr hab.**

Natalię Marek-Trzonkowską. Poza jednostką UG w inicjatywie biorą udział także Uniwersytet Tor Vergata w Rzymie, Komisja od Alternatywnych Źródeł Energii i Energii Atomowej we Francji oraz polski start-up biotechnologiczny Real Research Ltd. Na realizację projektu naukowcy otrzymali 1,5 mln euro z programu Horyzont Europa, największej w historii UE inicjatywy wspierającej badania naukowe.

Projekt będzie trwał trzy lata, podczas których zaplanowano m.in. wizyty u partnerów projektu i osiem warsztatów naukowych. Ta inicjatywa jest nie tylko okazją do przeprowadzenia nowych badań w zakresie terapii niedrobnokomórkowego raka płuc, ale także szansą na nawiązanie nowych kontaktów z zagranicznymi ośrodkami.

Podczas uroczystości rozpoczęcia projektu zgromadzonym gościom o CANVAS opowiedziała **Izabela Raszczuk** z ICCVS. W ramach uroczystości odbyło się także naukowe sympozjum, podczas którego badacze z Hiszpanii i Francji poruszyli różne aspekty badań nad rakiem. Wykład gościnny o immunologii i immunoterapii guzów wygłosiła **prof. Eva Martínez-Cáceres** ze Szpitala Universitari Germans Trias i Pujol oraz Uniwersytetu Autonomicznego w Barcelonie. Głos zabrali też partnerzy UG z projektu CANVAS oraz pracownicy ICCVS.

Tego dnia świętowano również 5 urodziny ICCVS. O powstawaniu tej jednostki opowiedziała prof. Natalia Marek-Trzonkowska, a następnie odbył się koncert i przyjęcie dla uczestników wydarzenia.

Marcel Jakubowski

DIALOG NAUKI Z BIZNESEM – KONFERENCJA Z OKAZJI JUBILEUSZU NCBR

Wpływ innowacji, które powstają w dialogu nauki z biznesem, na konkretne dziedziny życia był tematem wiodącym podczas konferencji „Horyzont Innowacji. Jubileusz 15-lecia NCBR”. Do udziału w międzynarodowym panelu plenarnym zaproszono rektora UG, **prof. dr hab. Piotra Stepnowskiego.**

Podczas konferencji, która odbyła się w dniach 27–28 października 2022 roku, zaprezentowano dorobek NCBR w zakresie wspierania polskiego sektora B+R w nowatorskich projektach polskich naukowców i przedsiębiorców. Istotną część konferencji poświęcono współpracy międzynarodowej w zakresie realizacji

projektów europejskich w ramach programu Horyzont Europa. W jej trakcie dyskutowano m.in. o potrzebie jeszcze większego zainteresowania polskich naukowców udziałem w programach międzynarodowych.

Narodowe Centrum Badań i Rozwoju powstało w lipcu 2007 roku jako pierwsza agencja rządowa powołana do realizowania zadań z zakresu polityki naukowej, naukowo-technicznej i innowacyjnej państwa. Szybko uruchomiono pierwsze konkursy i podjęto działania związane z udziałem Polski w międzynarodowych projektach badawczych. Kolejne programy i przedsięwzięcia NCBR obejmują coraz wię-

cej dziedzin gospodarki i nauki oraz wzmacniają współpracę badawczo-rozwojową polskich jednostek naukowych z przedsiębiorstwami. W ciągu 15 lat NCBR stało się kluczowym ośrodkiem wspierania i tworzenia innowacyjnych rozwiązań technologicznych i społecznych oraz przekazywania wiedzy na ich temat.

Ponadto NCBR inicjuje i realizuje przedsięwzięcia przyczyniające się do cywilizacyjnego rozwoju kraju – już nie w pojedynkę, ale w Grupie NCBR, którą poza Centrum tworzą: NCBR+ sp. z o.o., NCBR Investment Fund ASI S.A., IDEAS NCBR i spółka Akces NCBR.

MNG/ZP

DOKTORANTKA PAULINA SIEGIEŃ LAUREATKĄ 8 NAGRODY CONRADA ZA NAJLEPSZY DEBIUT PROZATORSKI MINIONEGO ROKU

Książka *Miasto bajka. Wiele historii Kaliningradu*, autorstwa **Pauliny Siegień**, opowiadająca o Kaliningradzie – mieście niedaleko naszej granicy, powstałym na ruinach Königsbergu, została doceniona przez Kapitułę Nagrody Conrada oraz publiczność i ogłoszona najlepszym debiutem prozatorskim minionego roku podczas Festiwalu Conrada – najważniejszego festiwalu literackiego w Polsce. Uroczystość wręczenia nagrody nastąpiła podczas gali Nagrody Conrada,

która odbyła się ostatniego dnia festiwalu w Krakowie. Autorka otrzymała nagrodę finansową, a jej książka będzie promowana na łamach „Tygodnika Powszechnego”.

Książka Pauliny Siegień ukaże się nakładem Wydawnictwa Czarne, w serii literatury faktu i reportaży. Oprócz doktorantki z UG wśród nominowanych do Nagrody Conrada znaleźli się: **Monika Drzazgowska** za *Szalej* (Wydawnictwo Literackie), **Krzysztof Pietrala** za *Story*

Jones (Meth), **Bartosz Sadulski** za *Rzeszot* (Książkowe Klimaty), **Jaga Słowińska** za *Czarnolas* (Korporacja Ha!art).

Organizatorami Festiwalu Conrada są Miasto Kraków, KBF: operator programu Kraków Miasto Literatury UNESCO i Fundacja Tygodnika Powszechnego. Festiwal dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach programu Promocja Czytelnictwa.

oprac. MNG/ZP

ZAMÓW KSIĄŻKĘ NA WYDZIAŁ – NOWA USŁUGA BUG

Biblioteka UG przygotowała nową usługę – zamawianie książek na wydziały. Jest ona skierowana do pracowników naukowych UG mających aktywne, nieobciążone zaległościami, konto biblioteczne.

W ramach tej usługi można zamawiać książki z księgozbioru dostępnego do wypożyczenia

zarówno z Biblioteki Głównej jak i bibliotek specjalistycznych (za wyjątkiem Czytelni Oceanograficznej w Gdyni). Zamówione książki będzie można odbierać w wybranej przez siebie Bibliotece UG, jednak nie wcześniej niż następnego dnia po złożeniu zamówienia. Wyjątkiem będą zamówienia na książki znajdujące

się w Bibliotece Ekonomicznej w Sopocie i Bibliotece Historii Kultury w Gdańsku, które będą realizowane dwa razy w tygodniu.

Wszelkie pytania dotyczące wprowadzanej usługi można kierować na adres: bug@ug.edu.pl

JW/BUG

ZOSTAŃ MŁODYM FAHRENHEITEM I ZDOBYWAJ NAGRODY!

Spółka celowa UG Univentum Labs we współpracy z Centrum Transferu Technologii UG organizuje drugą edycję konkursu Univentum Labs Ideas – Young Fahrenheit. Jego adresatami są młodzi pracownicy, doktoranci oraz studenci UG, których badania mają potencjał komercyjny.

Celem konkursu jest z jednej strony promocja ciekawych badań prowadzonych na naszej uczelni, a z drugiej strony – zidentyfikowanie osób oraz zespołów, które realizują prace B+R o potencjale rynkowym. Inicjatywa

jest skierowana do młodych pracowników i doktorantów niezależnie od dziedziny nauki. W tym roku aplikować mogą również studenci ostatniego roku studiów magisterskich. Organizatorzy nie oczekują biznesplanów, a raczej prezentacji realizowanych badań, które zdaniem ich autorów mają potencjał rynkowy, czyli mogą stać się punktem wyjścia do założenia własnego przedsiębiorstwa np. w formie spin-offu lub też udzielenia licencji.

Konkurs ma dwa etapy. Pierwszy z nich trwa do 15 grudnia 2022

roku. W tym terminie należy wypełnić formularz zgłoszeniowy oraz krótko opisać swoje badania i wskazać ich potencjał komercyjny. W drugim etapie, do którego wybrane zostaną najciekawsze pomysły, odbędzie się krótka prezentacja pomysłu oraz rozmowa z członkami kapituły konkursu. Do końca semestru zimowego wyłonieni zostaną laureaci konkursu.

Więcej: konkurs.univentum.pl

oprac. ZP

35 LAT PROGRAMÓW ERASMUS I ERASMUS+ UG KRAJOWYM LIDEREM PROGRAMÓW

27 października 2022 roku na Uniwersytecie Warszawskim w ramach V Kongresu Edukacji obchodzono jubileusz 35-lecia programów Erasmus i Erasmus+.

Panele dyskusyjne i wykłady zorganizowane podczas kongresu koncentrowały się na umiędzynarodowieniu w zakresie szeroko pojętej edukacji, głównie przez pryzmat wartości jednoczących Europę. Jednak przede wszystkim wydarzenie było okazją do świętowania 35-lecia programu Erasmus+, który uznawany jest powszechnie za jeden z największych sukcesów integracji europejskiej. Dzięki mobilności milionów studentów i nauczycieli wspólnota europejska wzbogaciła się o pokolenie ludzi kreatywnych, otwartych, odważnie sięgających po nowe doświadczenia edukacyjne i kulturowe.

W panelu plenarnym kongresu, poświęconym wdrażaniu koncepcji Europejskiego Obszaru Edukacji, wziął udział rektor UG, **prof. dr hab. Piotr Stepnowski**. Debata dotyczyła m.in. roli szkolnictwa wyższego we wdrażaniu głównych postulatów EOE w zakresie podnoszenia jakości i dostępności edukacji, cyfryzacji i edukacji ekologicznej oraz programów uczenia się przez całe życie.

Ważnym tematem kongresu było także wzmacnianie sojuszy organizacji edukacyjnych na przykładzie Uniwersytetów Europejskich. Dyskutowano o znaczeniu sieciowania i wzmacniania sojuszy między szkołami, uczelniami, placówkami edukacyjnymi w kontekście lokalnym, krajowym i międzynarodowym.

Podczas kongresu rozmawiano też o sektorze Erasmus+ Młodzież, ponieważ 2022 rok został ogłoszony Europejskim Rokiem Młodzieży. Ponadto odbyły się sesje tematyczne dotyczące programów edukacyjnych oraz Europejskiego Dnia Języków. Spotkania te poświęcone były m.in. realizacji priorytetów horyzontalnych (włączenie i różnorodność, transformacja cyfrowa, środowisko i walka ze zmianą klimatu, uczestnictwo w życiu demokratycznym) programu Erasmus+ w międzynarodowych projektach.

Jak podkreślali organizatorzy wydarzenia – Narodowa Agencja Programu Erasmus+ i Europejski Korpus Solidarności – tegoroczna edycja Kongresu Edukacji przebiegająca pod hasłem „35-lecie Programu Erasmus+” skierowana była nie tylko do licznej grupy decydentów oraz beneficjentów programu, ale także do samych studentów. Mimo upływu 35 lat główna idea programu pozostaje ta sama – rozwijanie międzynarodowej współpracy między placówkami edukacyjnymi. Dlatego też uczestnicy kongresu podczas wykładów oraz prezentacji mieli okazję dowiedzieć się m.in., jak duże znaczenie, właśnie w kontekście współpracy, ma sieciowanie, które poprzez udostępnianie wiedzy i wymianę pomysłów wspiera ich rozwój, zarówno w kontekście lokalnym, krajowym, jak i międzynarodowym.

Jak się okazało, UG jest krajowym liderem pod względem dofinansowania projektów realizowanych w ramach programów Erasmus i Erasmus+ na kraje eu-

ropejskie i poza UE. W ramach projektu Erasmus KA131 nasza uczelnia otrzymała dofinansowanie w wysokości 3 036 230 euro (na lata 2022/2023 i 2023/2024), co plasuje ją na trzecim miejscu wśród polskich uczelni. Uzyskane środki pozwolą na zwiększenie mobilności kadry i studentów UG i wyjazdy do uczelni partnerskich z 30 krajów (Danii, Finlandii, Irlandii, Islandii, Norwegii, Szwecji, Austrii, Belgii, Cypru, Francji, Grecji, Hiszpanii, Holandii, Malty, Niemiec, Portugalii, Włoch, Bułgarii, Chorwacji, Czech, Estonii, Macedonii, Litwy, Łotwy, Rumunii, Serbii, Słowacji, Słowenii, Turcji i Węgier) w ramach 566 podpisanych przez naszą uczelnię umów.

Z kolei w ramach projektu Erasmus+ KA171 UG otrzymał dofinansowanie w wysokości 380 030 euro, co plasuje go na piątym miejscu wśród polskich uczelni i na pierwszym miejscu w regionie. Takie dofinansowanie pozwoli na wyjazdy kadry i studentów UG do/z uczelni partnerskich z 32 krajów (Algieria, Armenia, Australia, Barbados, Bośnia i Hercegowina, Brazylia, Kanada, Chile, Chiny, Gruzja, Ghana, Indie, Indonezja, Izrael, Japonia, Jordania, Kazachstan, Kenia, Kirgistan, Liban, Czarnogóra, Nigeria, Katar, Arabia Saudyjska, RPA, Tadżykistan, Ukraina, Zjednoczone Emiraty Arabskie, Stany Zjednoczone, Urugwaj i Uzbekistan). Razem z budżetem przedłużonego projektu KA107 2020 o wysokości ok. 245 000 euro mamy obecnie do dyspozycji łączny budżet 625 600 euro.

oprac. MNG/ZP

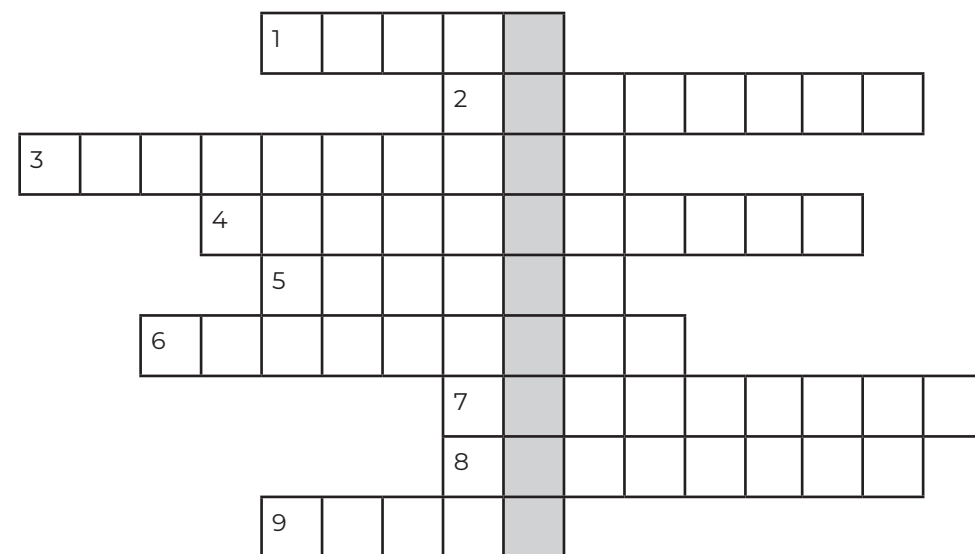
KRZYŻÓWKA UNIWERSYTECKA Z NAGRODAMI

Rozwiązania haseł krzyżówki znajdziecie Państwo w niniejszym numerze „Gazety Uniwersyteckiej”. Do wygrania są nagrody **w postaci dzwonekó rowerowych**.

Aby wziąć udział w losowaniu nagród, należy wysłać maila z **prawidłowo rozwiązanymi wszystkimi hasłami wraz z HASŁEM GŁÓWNYM**. Należy też podać swoje imię i nazwisko oraz adres e-mail. Wysłanie maila będzie oznaczało wyrażenie zgody na przetwarzanie danych osobowych na zasadach określonych na stronie internetowej „Gazety Uniwersyteckiej”, w zakładce Konkursy dla Czytelników (<https://gazeta.ug.edu.pl/konkursy/>).

Termin nadsyłania rozwiązań: do 15 grudnia 2022 roku

Adres e-maila, na który należy wysłać rozwiązania: gazeta@ug.edu.pl



POZIOMO:

1. Miasto z zamkiem krzyżackim, także: wzburzenie emocjonalne
2. Rozpoczął III Kongres Towarzystw Naukowych
3. Witold Benedek i Stanisław Niewiadomski
4. Jednostka gen. Roberto Riccardiego
5. Akademicki i obywatelski na UG
6. Koło naukowe, któremu przewodniczył Piotr Patalas
7. Jan Ciesielski, Hubert Twardowski i Marian Buzak
8. Dyscyplina prof. Anety Oniszczuk-Jastrzębek i prof. Anny Zielińskiej-Głębockiej
9. Odwiedził ją Adam Majewski

HASŁO GŁÓWNE ułoży się pionowo z liter z pól wyróżnionych szarym kolorem.

III Kongres Towarzystw Naukowych

Wystrzałem z feluki – z przyzwolenia dyrektora Muzeum Gdańska, dr. hab. Waldemara Ossowskiego, prof. UG – o godzinie 10.00 w dniu 20 października br. rozpoczął się w Dworze Artusa III Kongres Towarzystw Naukowych. Wydarzenie zorganizowane zostało w dniach 20–22 października przez Radę Towarzystw Naukowych przy Prezydium Polskiej Akademii Nauk oraz Gdańskie Towarzystwo Naukowe przy współudziale Miasta Gdańsk, Muzeum Gdańska, Gdańskiego Towarzystwa Przyjaciół Sztuki, Uniwersytetu Gdańskiego i Politechniki Gdańskiej



Uroczyste otwarcie Kongresu, Dwór Artusa w Gdańsku

Fot. Łukasz Bień



Uroczyste otwarcie Kongresu, prof. Iwona Hofman i prof. Jerzy Błajejowski

Fot. Łukasz Bień



Uroczyste otwarcie Kongresu, koncert Cappelli Gedanensis

Fot. Łukasz Bień

III Kongres Towarzystw Naukowych przebiegał pod hasłem „Społeczny wymiar działalności towarzystw naukowych”. Był wydarzeniem wkomponowanym w obchody 70-lecia Polskiej Akademii Nauk (PAN) i 100-lecia powstania Towarzystwa Przyjaciół Nauki i Sztuki (TPNiS) w II Wolnym Mieście Gdańsku, którego tradycje kontynuują Gdańskie Towarzystwo Naukowe (GTN) i Gdańskie Towarzystwo Przyjaciół Sztuki (GTPS). Kongres odbył się pod Patronatem Narodowym Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Andrzeja Dudy w Stulecie Odzyskania Niepodległości.

Pierwszego dnia uczestnicy Kongresu zgromadzili się w Dworze Artusa w Gdańsku. Po przemówieniach powitalnych organizatorów, odczytaniu przesłania okolicznościowego Prezydenta RP oraz wystąpieniach wojewody pomorskiego, rektora Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego i gości osobom zasłużonym dla nauki i kultury polskiej wręczone zostały Medale 100-lecia TPNiS, GTN oraz GTPS. Następnie prof. Zbigniew Kruszewski zaprezentował książkę zatytułowaną *Społeczny ruch naukowy w procesie zmiany,*

a prof. Jerzy Błajejowski – książkę zatytułowaną *100 lat Gdańskiego Towarzystwa Naukowego kontynuatora tradycji Towarzystwa Przyjaciół Nauki i Sztuki w Gdańsku* (swojego autorstwa) oraz tom specjalny (LXXXI) „Rocznika Gdańskiego” dedykowany 100-leciu TPNiS i GTN. Wykłady inauguracyjne Kongres wygłosili profesorowie: Iwona Hofman („Komunikacja naukowa i popularyzacja wiedzy jako społeczne zobowiązania towarzystw naukowych”), Andrzej Grzywacz („Współdziałanie PAN ze społecznym ruchem naukowym”) i Stanisław Kunikowski („Wkład towarzystw naukowych w tworzenie i rozwój uczelni wyższych w Polsce”). Zwieńczeniem uroczystego otwarcia Kongresu był wyjątkowy koncert Cappelli Gedanensis.

Drugiego dnia uczestnicy Kongresu obradowali w Centrum Dydaktyczno-Konferencyjnym Wydziału Zarządzania Uniwersytetu Gdańskiego w Sopocie (sesje plenarne poranna i południowa) oraz w głównym budynku Wydziału Zarządzania UG (sesje problemowe popołudniowe). Obrady zainaugurowały wystąpienia profesorów: Romualda Zabielskiego, wiceprezesa PAN, oraz Grzegorza

Węgrzyna, prezesa Oddziału PAN w Gdańsku. Uczestnicy wysłuchali sześciu wykładów plenarnych skupionych na problematyce: uregulowań prawnych w zakresie społecznego ruchu naukowego, roli towarzystw naukowych lokalnych i regionalnych w rozwoju nauki i aktywności społecznej, integracyjnej funkcji towarzystw naukowych, roli naukowych towarzystw medycznych w kształtowaniu polityki zdrowotnej państwa, roli stowarzyszeń naukowo-technicznych NOT w szerzeniu wiedzy i wskazywaniu działań na rzecz Przemysłu 4.0 oraz drapieżnej nauki – drapieżnych czasopism i ich wpływu na postrzeganie dyscyplin naukowych w Polsce. Obrady popołudniowe odbyły się w ramach pięciu sesji problemowych dedykowanych: wkładowi towarzystw ogólnych i regionalnych w rozwój nauki i regionów, działaniom towarzystw w naukach społecznych i humanistycznych w kształtowaniu postaw i świadomości społecznej, działaniom towarzystw w naukach biologicznych i rolniczych na rzecz rozwoju nauki, działaniom towarzystw w naukach ścisłych i technicznych oraz naukach o Ziemi na



Drugi dzień Kongresu, Wydział Zarządzania UG

Fot. Łukasz Bień



Trzeci dzień Kongresu, Politechnika Gdańska

Fot. Łukasz Bień

rzecz gospodarki oraz działaniom towarzystw medycznych na rzecz poprawy zdrowia społeczeństwa.

Obrady w dniu trzecim Kongresu odbyły się w auli monumentalnego Gmachu Głównego Politechniki Gdańskiej. Poprzedziło je zebranie Rady Towarzystw Naukowych przy Prezydium PAN zwołane z inicjatywy przewodniczącej, prof. Iwony Hofman. W sesji przedpołudniowej uczestnicy wysłuchali trzech wykładów plenarnych dotyczących: potencjału i praktyki popularyzacji nauki w dobie medialnych przemian (post)pandemicznych, zaangażowania towarzystw naukowych w rozwój młodych badaczy oraz zainteresowania doktorantów działalnością towarzystw naukowych. W ramach południowej sesji ogólnej prowadzący popołudniowe sesje problemowe w dniu 21 października zaprezentowali postulaty i wnioski z nich płynące.

Istotnym owocem wydarzenia było przyjęcie przez Radę Towarzystw Naukowych przy Prezydium PAN, a następnie przez zgromadzonych na zakończeniu Kongresu, uchwały w sprawie społecznego ruchu naukowego. W uchwale tej, dostępnej na stronie internetowej Rady Towarzystw

Naukowych pod adresem: <https://rtn.pan.pl/pl/>, uwypukla się, że „towarzystwa naukowe są ważnym elementem systemu nauki w Polsce”, a swoją działalnością *pro publico bono* wpisują się w politykę państwa, odpowiadają na wyzwania współczesności oraz poszukują rozwiązań służących przyszłym pokoleniom. Przypomina się też, że „pomimo dużego znaczenia i wielu zasług dla polskiej nauki i narodowego dziedzictwa, towarzystwa naukowe nie zajmują należnego miejsca w polityce naukowej państwa”; brakuje bowiem systemowych rozwiązań, które zapewniłyby przetrwanie społecznego ruchu naukowego i uwiecznienie jego ponadczasowego dorobku w publikacjach oraz materialnych pomnikach, takich jak biblioteki, archiwa czy muzea. Uchwała zawiera apel o uznanie „za niezbędne finansowanie organizacji społecznego ruchu naukowego ze środków budżetu państwa i jednostek samorządu terytorialnego” oraz dostrzeżenie i finansowanie działalności towarzystw przez podmioty gospodarcze. W uchwale wspomina się też o podjęciu przez Radę Towarzystw Naukowych prac nad przygotowaniem projektu ustawy o towa-

rzystwach naukowych, a kończy ją apel do władz państwowych „o zainteresowanie się towarzystwami naukowymi i wsparcie ich funkcjonowania przez trwałe uregulowania o charakterze systemowym”.

* * *

III Kongres Towarzystw Naukowych był niewątpliwą okazją do zaprezentowania potencjału pomorskiej i gdańskiej nauki oraz możliwości działających na tym obszarze instytucji akademickich – co w ocenie autora niniejszego raportu się udało. Dla towarzystw naukowych Kongres był okazją do zaprezentowania unikatowego dorobku i osiągnięć w działalności naukowej i społecznej.

Raport wypada więc zakończyć parafrazą słów wieszczka: „I ja tam byłem, aktywnie w Kongresie uczestniczyłem, a com widział i słyszał, w słowa przekształciłem”.

Jerzy Błażejowski

prezes Gdańskiego Towarzystwa Naukowego
współprzewodniczący
Komitetu Organizacyjnego
III Kongresu Towarzystw
Naukowych

Akademicki Budżet Obywatelski

POZNALIŚMY WYNIKI KONKURSU

4 listopada 2022 roku ogłoszono wyniki pierwszej edycji Akademickiego Budżetu Obywatelskiego Uniwersytetu Gdańskiego (ABO UG), konkursu, którego celem było umożliwienie społeczności akademickiej UG współdecydowania o rozwoju infrastruktury uczelni w obszarach zagospodarowania i wyposażenia przestrzeni budynków uniwersyteckich oraz terenów wokół nich. Poprzez głosowanie pracownicy, studenci i doktoranci zdecydowali, że w 2023 roku na Kampusie Oliwskim powstaną: Park Kieszonkowy w patio przy budynku Neofilologii, siłownia zewnętrzna obok Biblioteki Głównej oraz strefy odpoczynku i relaksu na Wydziałach: Prawa i Administracji oraz Nauk Społecznych. W sumie na zwycięskie projekty przeznaczonych zostanie 200 tys. zł: 100 tys. zł na realizację pomysłów pracowników oraz 100 tys. zł na potrzeby studentów i doktorantów



Uroczystość ogłoszenia wyników ABO UG

Fot. Agnieszka Bień



Wręczenie dyplomów i upominków Aleksandrze Hołomej i Sandrze Żukowskiej



Fot. Agnieszka Bień

O KONKURSIE ABO UG

Pierwsza edycja konkursu Akademicki Budżet Obywatelski Uniwersytetu Gdańskiego ruszyła 1 czerwca 2022 roku i cieszyła się bardzo dużym zainteresowaniem w środowisku akademickim, zarówno na etapie samego składania wniosków, jak i na etapie głosowania. Propozycje projektów składać można było w formie elektronicznej przez Portal Studenta lub Portal Pracownika od 1 do 30 czerwca 2022 roku. Poszczególni wnioskodawcy mogli złożyć dowolną liczbę projektów, z zastrzeżeniem jednak, że jednorazowy koszt każdego z nich nie przekroczy kwoty 50 tys. zł. W sumie do komisji konkursowej wpłynęło 58 projektów (31 pracowniczych i 27 studenckich), z których do głosowania zakwalifikowano 42 projekty (25 projektów złożonych przez 22 pracowników oraz 17 projektów złożonych przez 12 studentów i doktorantów). Pełna lista projektów opublikowana została 10 października na stronie UG.

Głosowanie odbywało się przez Portal Pracownika i Portal Studenta od 17 do 24 października 2022 roku. Wszystkie uprawnione osoby mogły zagłosować na maksymal-

nie trzy projekty, przy czym pracownicy głosować mogli tylko na projekty pracownicze, a studenci i doktoranci – tylko na projekty studenckie. Osoby, które w dniu głosowania były zarówno pracownikami, jak i studentami, mogły oddać swój głos w obu kategoriach. W sumie na projekty pracownicze zagłosowała blisko połowa pracowników UG (aż 1478 osób). W kategorii studenckiej głosy oddało 3444 studentów i doktorantów.

DŁUGA LISTA POTRZEB

Propozycje projektów zgłaszanych przez członków społeczności akademickiej obejmowały przede wszystkim powstanie miejsc spotkań, które pozwalałyby na oderwanie się od stresujących sytuacji związanych z pracą lub studiami. Część projektów obejmowała dostosowanie przestrzeni kampusów do potrzeb osób poruszających się rowerami, np. przez stworzenie wiaty rowerowej przy „starym rektoracie” czy stojaka ze stacją naprawczą na kampusie w Gdyni. Wśród zgłoszonych projektów znalazły się także takie propozycje, jak zakup gier planszowych dla Biblioteki Głównej, stworzenie Akademickiego Placu Zabaw czy zamontowanie klimatyzacji w bu-

dynku Wydziałów: Filologicznego i Historycznego. Jak zauważył podczas uroczystego ogłoszenia wyników ABO prorektor ds. studentów i jakości kształcenia UG, dr hab. Arnold Kłonczyński, prof. UG, dzięki tak dużemu zainteresowaniu projektem pracowników i studentów – *Poznajemy potrzeby środowiska akademickiego, a także motywujemy się do wspólnego działania – do działania na rzecz wspólnoty.*

JAK ZMIENI SIĘ UNIWERSYTET GDAŃSKI?

Zwycięskie projekty, które uzyskały najwięcej głosów pracowników i studentów, znajdują się w nowym budżecie uniwersytetu na 2023 rok. Wśród wniosków pracowniczych najwięcej głosów, bo aż 282, zdobył Park Kieszonkowy, który znajdować się ma w patio przy budynku Neofilologii. Autorką tego projektu jest Aleksandra Hołomej z Wydziału Filologicznego. W ramach projektu (którego koszt to 49 332 zł) zostanie m.in. nasadzona zieleń, powstaną łąki kwiatowe oraz ścieżki.

Na drugim miejscu wśród projektów pracowniczych, z 252 głosami, znalazł się projekt „Gym & Street Workout – zestaw urządzeń do ćwiczeń na świeżym powietrzu”, którego po-



Wręczenie dyplomu i upominku Milenie Kruszewskiej

Fot. Agnieszka Bień

mysłodawcą jest Tomasz Aftański, zastępca dyrektora ds. sportowych w Centrum Wychowania Fizycznego i Sportu UG. Strefa, w której mają się znaleźć takie sprzęty, jak drążki, drabinki czy urządzenia do crossfitu, zlokalizowana będzie na Kampusie Oliwskim obok napisu „I Love UG”. Korzystać z niej będą mogli wszyscy studenci oraz pracownicy UG. Koszt całości projektu wynosić ma 49 990 zł.

Wśród projektów studenckich pierwsze miejsce zajęł „Plan ogólnouniwersyteckiej strefy ZERO-STRESS na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Gdańskiego” autorstwa Mileny Kruszewskiej, studentki IV roku prawa, który uzyskał poparcie 1081 studentów. Projekt ten ma zostać zrealizowany na poziomie „0” gmachu Wydziału Prawa i Administracji UG, a jego koszt ma wynieść 50 000 zł. Jak zauważa autorka wniosku: – *To był nasz wspólny pomysł, studentów prawa i administracji. Pomyśleliśmy, że przydałoby się miejsce, gdzie moglibyśmy odpocząć, gdzie moglibyśmy podłączyć laptop do prądu, aby go naładować. To jest pomysł oddolny – uniwersytecki, od studentów. Czuliśmy potrzebę stworzenia miejsca, gdzie mogli-*

byśmy siedzieć, rozmawiać, być wspólnotą studencką. Dodatkowo chcieliśmy, aby ta przestrzeń była przyjemna – zielona i spokojna.

Drugie miejsce wśród projektów studenckich zajął projekt doktorantki Sandry Żukowskiej pt. „CHILL-OUT ZONE na WNS”. Zagłosowało na niego 1005 osób. Projekt obejmuje przygotowanie strefy relaksu i odpoczynku w gmachu Wydziału Nauk Społecznych. Stanąć w nim mają m.in. fotele, huśtawka oraz pufy. Koszt całości szacowany jest przez autorkę projektu na 40 277 zł.

Konkurs Akademicki Budżet Obywatelski Uniwersytetu Gdańskiego, który, jak zapowiedział prof. Arnold Kłonczyński, odbyć ma się także w przyszłym roku, ma na celu rozpoznanie potrzeb środowiska akademickiego, a także aktywizację pracowników i studentów do wspólnych działań na rzecz uniwersytetu. Zdaniem prof. Kłonczyńskiego – *Wydaje się, że pomysł ten daje możliwość wyboru tych projektów, które są najbardziej potrzebne grupie studenckiej czy grupie pracowniczej. Z punktu widzenia osób zarządzających uczelnia*

jest to ważna informacja zwrotna, w jakich obszarach należy jeszcze działać – być może czegoś nie dostrzegliśmy, pewnych potrzeb nie byliśmy do tej pory w stanie zrealizować czy spełnić, ponieważ o nich nie wiedzieliśmy. Charakter projektów, nie tylko tych zwycięskich, ale też wszystkich, które były dopuszczone do głosowania, stanowi ważną informację o przestrzeniach naszego wspólnego życia akademickiego, o których trzeba jeszcze pamiętać oraz o które trzeba zadbać.

Ogromne zainteresowanie ABO wśród pracowników i studentów UG potwierdza, że działania tego rodzaju są potrzebne. Użytkownicy przestrzeni uniwersytetu wydają się najlepiej dostrzegać, czego w niej brakuje, co jeszcze można zmienić oraz dlaczego ta zmiana jest konieczna. Wyniki tegorocznego konkursu wskazują także na to, że pracownicy i studenci potrzebują przestrzeni wyciszenia, która pozwoli im w dalszej perspektywie sprawniej zdobywać wiedzę czy wykonywać swoje obowiązki zawodowe. O tym, na ile projekty konkursowe pozwolą im na to, przekonamy się już w 2023 roku, gdy zostaną one zrealizowane.

Agnieszka Bień

Otwartość w Bibliotece Głównej UG

W dniach 26–28 października br. w Bibliotece Głównej UG odbył się Open Access Week – Międzynarodowy Tydzień Otwartego Dostępu. W ramach obchodów tego wydarzenia zorganizowane zostały m.in. warsztaty dotyczące otwierania oraz bezpieczeństwa danych badawczych. W ich trakcie pracownicy biblioteki pokazali, w jaki sposób idee otwartej nauki są wcielane w życie na Uniwersytecie Gdańskim



Fot. archiwum BUG



Na warsztatach „Otwieranie danych badawczych” można było dowiedzieć się m.in., jakie są szanse i zagrożenia związane z udostępnianiem danych, a także poznać dobre praktyki zarządzania danymi badawczymi

Fot. archiwum BUG

W społeczności akademickiej pozostają nieco w cieniu, ich praca jest przeważnie niedostrzegalna, a mimo to – bardzo ważna. O znaczeniu pracy bibliotekarzy oraz o tym, jak niewiele ma ona wspólnego ze stereotypowym jej postrzeganiem, mogliśmy się przekonać podczas obchodów Open Access Week zorganizowanych przez Sekcję Zarządzania Danymi Badawczymi w Bibliotece Głównej UG.

Przez pierwsze dwa dni uczestnicy Open Access Week zdobywali wiedzę w czasie warsztatów. 26 października były to warsztaty poświęcone otwieraniu danych badawczych, a dzień później – bezpieczeństwu danych. Trzeci dzień natomiast obfitował w prelekcje, dzięki którym uczestnicy spotkania mogli przekonać się, że biblioteka to nie tylko książki, ale również bogate zasoby otwartej

nauki udostępniane i widoczne dzięki pracy bibliotekarzy.

Podczas prelekcji zaprezentowane zostały zbiory Open Access oraz usługi oparte na otwartej nauce oferowane w naszej bibliotece, takie jak Repozytorium w Bazie Wiedzy, Platforma Czasopism Uniwersyteckich czy Pomorska Biblioteka Cyfrowa. Można było dowiedzieć się również, czym są programy publikowania otwartego oraz gdzie można uzyskać wsparcie w zakresie zarządzania danymi badawczymi.

Jako pierwsza wystąpiła Agnieszka Kranich-Lamczyk z Sekcji Zarządzania Danymi Badawczymi i Otwartej Nauki, która tak scharakteryzowała swoje wystąpienie na temat platformy Uniwersyteckie Czasopisma Naukowe: – Zależało mi, aby pokazać różne wymiary otwartości na Uniwersytecie Gdańskim w oparciu o Politykę otwartego dostępu. Open Access na naszej uczelni to nie tylko Repozytorium UG oraz platforma Uni-

wersyteckie Czasopisma Naukowe, ale także otwarte dane badawcze jako najnowsza płaszczyzna otwartości, która umożliwiła badaczom szybszą i sprawniejszą pracę dzięki udostępnianiu danych uzyskanych w trakcie procesu badawczego. Starłam się przybliżyć też kwestie związane z licencjami Creative Commons oraz wyjaśnić, dlaczego są one tak powszechnie stosowane. Wreszcie przedstawiłam różne możliwości, które daje platforma Uniwersyteckie Czasopisma Naukowe, oferująca przyjazną przestrzeń dla czasopism wydawanych na naszej uczelni w taki sposób, aby mogły one być bardziej widoczne, częściej cytowane oraz spełniać wymagania stawiane nie tylko przez ministerstwo, ale też przez bazy danych, takie jak Scopus czy Web of Science, do których nasze periodyki coraz częściej są zgłaszane.

Następnie głos zabrała Alicja Tuchacz-Kurdziel z Oddziału Biblio-



Warsztaty, które odbyły się w drugim dniu Open Access Week, były idealnym połączeniem edukacji ze świetną zabawą. Pomogły bowiem zdobyć rzetelną wiedzę na temat bezpieczeństwa danych podczas gry w grę planszową

Fot. archiwum BUG

grafii i Bibliometrii, której prelekcja dotyczyła Repozytorium Uniwersytetu Gdańskiego. Prelegentka przybliżyła specyfikę i funkcjonalności bazy, ze szczególnym uwzględnieniem sposobów realizacji i przestrzegania zasad Polityki otwartego dostępu. Uczestnicy konferencji mieli okazję zapoznania się z głównymi zadaniami działu, do których należą m.in. tworzenie nowych opisów publikacji w Bazie Wiedzy oraz prowadzenie uczelnianego repozytorium, a także przygotowywanie raportów cytowań na życzenie pracowników. Prelegentka odwołała się do kluczowych uchwał i regulaminów, na których opierają się pracownicy Oddziału Bibliografii i Bibliometrii, czyli do *Uchwały nr 22/22 Senatu Uniwersytetu Gdańskiego z dnia 28 kwietnia 2022 roku w sprawie Polityki otwartego dostępu w Uniwersytecie Gdańskim* czy *Regulaminu Repozytorium Uniwersytetu Gdańskiego*. W ramach powyższych przepisów prelegentka omówiła założenia uchwał i regulaminów

oraz sposoby ich przestrzegania i realizacji. Na zakończenie zaprezentowała wszystkie sposoby deponowania prac w repozytorium uczelnianym, akcentując przy tym możliwości autodeponowania. Ponadto ukazała też korzyści płynące z publikowania w otwartym dostępie oraz rolę Bazy Wiedzy i Repozytorium UG w realizacji otwartego dostępu za pośrednictwem tzw. drogi zielonej.

Z kolei Urszula Kulczycka z Oddziału Informatyzacji poświęciła swoją prelekcję zarządzaniu i udostępnianiu baz danych o programach otwartego publikowania. – *Pracownicy naukowcy UG mogą korzystać z programów publikowania otwartego w ramach licencji krajowych Elsevier i Springer oraz w ramach licencji konsorcyjnych CUP, IOP, Emerald i ACS. Niektóre z tych programów są limitowane, inne nie, część z nich zwalnia autorów z opłaty za publikowanie w całości, inne dają zniżkę. W niektórych przypadkach wydawcy oferują retroaktywną*

do modelu otwartego – dla artykułów opublikowanych w modelu subskrypcyjnym w danym roku kalendarzowym przed uruchomieniem programu. Każdy z tych programów rządzi się swoimi prawami, dlatego zanim autorzy zdecydują się na skorzystanie z któregoś z nich, warto wcześniej skonsultować się z mną – mówiła.

Następnym prelegentem był Marcin Leszczyński z Oddziału Digitalizacji Zbiorów, który opowiedział o Pomorskiej Bibliotece Cyfrowej współtworzonej przez bibliotekarzy z tego oddziału. Jego prezentacja dotyczyła funkcjonowania Pomorskiej Biblioteki Cyfrowej, która udostępnia w wersji cyfrowej tradycyjne zasoby bibliotek. Zakres zdigitalizowanych publikacji obejmuje książki, czasopisma, gazety, mapy, zdjęcia. Z tych multimedialnych zbiorów można korzystać z dowolnego komputera z dostępem do Internetu, bez konieczności odwiedzania instytucji mających je w swoich zasobach.



Ostatniego dnia można było wysłuchać prelekcji na temat otwartych zasobów Biblioteki Uniwersytetu Gdańskiego, prowadzonych przez pracowników BUG

Fot. archiwum BUG

Po Marcinie Leszczyńskim głos zabrała Agnieszka Wasilewska z Sekcji Zarządzania Danymi Badawczymi i Otwartej Nauki. Jej prelekcja dotyczyła otwierania danych badawczych: – *Otwieranie danych badawczych pozwala na szybszy rozwój nauki, nauka wychodzi z zamkniętych gmachów uniwersyteckich, przyczynia się do rozwoju gospodarczego. Dzięki otwartym danym redukuje się koszty badań, ponieważ można wykorzystać powtórnie dane, które już istnieją. Istotną kwestią jest odpowiednie zarządzanie danymi, zanim będą udostępnione, tak aby można je było odnaleźć i były zrozumiałe zarówno dla ludzi, jak i dla algorytmów wyszukiwawczych. Osobą, która wspomaga, nadzoruje, a bardzo często prowadzi proces zarządzania danymi badawczymi w całym cyklu życia danych, to znaczy od procesu planowania, wytworzenia czy zbierania danych, poprzez przetwarzanie, analizę, udostępnianie, przecho-*

wywanie i ponowne wykorzystanie, jest Data Steward. W naszej Sekcji Zarządzania Danymi Badawczymi i Otwartej Nauki naukowcy mogą liczyć na pomoc nie tylko przy pisaniu planu zarządzania danymi, ale także w procesie zarządzania danymi. Aktualnie pracujemy również nad uruchomieniem instytucjonalnego repozytorium danych badawczych, które będzie częścią Bazy Wiedzy, tak więc już niedługo nasi naukowcy będą mogli deponować dane badawcze w Bazie Wiedzy.

Ostatnim prelegentem był Zbigniew Ruszczyk z Sekcji Zarządzania Danymi Badawczymi i Otwartej Nauki. W prezentacji zatytułowanej „Bezpieczeństwo danych badawczych” przedstawił on najpierw przykłady znaczących incydentów naruszenia bezpieczeństwa, które w ostatnich miesiącach miały miejsce na świecie, a następnie zaprezentował cykl życia danych badawczych jako punkt wyjścia do identyfikacji

ryzyk związanych z ich bezpieczeństwem. Prelegent omówił również zagrożenia dla danych badawczych i dostępne metody zabezpieczania się przed nimi. Na koniec wskazał, od czego należy zacząć myślenie w kontekście bezpieczeństwa danych badawczych.

Biblioteka Uniwersytetu Gdańskiego stara się wychodzić naprzeciw potrzebom i oczekiwaniom współczesnego odbiorcy, dlatego bibliotekarze zaangażowani w organizację Open Access Week chcieli pokazać i przybliżyć potencjalnym użytkownikom ofertę Biblioteki UG w zakresie otwartej nauki, mając nadzieję, że dzięki takim wydarzeniom idee otwartej nauki dotrą do szerszego grona odbiorców, a korzystanie z całego wachlarza usług oferowanych w tym zakresie przez Bibliotekę Główną UG stanie się łatwiejsze.

BUG

„Biotech Week”

CZYLI TYDZIEŃ Z BIOTECHNOLOGIĄ NA MWB



Profesor Ewelina Król,
dziekan MWB UG i GUMed

– Stworzyliśmy na naszym wydziale zupełnie nową inicjatywę – Tydzień z Biotechnologią „Biotech Week” – mówi dziekan Międzyuczelnianego Wydziału Biotechnologii UG i GUMed, dr hab. Ewelina Król, prof. UG. – Chcieliśmy podzielić się z uczniami naszą pasją do nauki. Pokazać fascynujący świat odkryć naukowych i przybliżyć przełomowe osiągnięcia, które służą poprawie zdrowia i jakości życia

Tydzień z Biotechnologią
na MWB
„Biotech Week”
19 – 23 września 2022

Międzyuczelniany
Wydział Biotechnologii
UG i GUMed

MWB

Uniwersytet
Gdański

GDAŃSKI
UNIWERSYTET
MEDYCZNY



Fot. Marcel Jakubowski/Zespół Prasowy UG

Przez cały tydzień, od 19 do 23 września br., uczniowie szkół ponadgimnazjalnych mogli uczestniczyć w intensywnych warsztatach przygotowanych specjalnie dla nich z okazji Tygodnia Biotechnologii zorganizowanego przez MWB UG i GUMed. Wśród uczestników znaleźli się m.in. zdobywcy zespołowej nagrody tegorocznej edycji Konkursu Wiedzy o Mikroorganizmach i Lekooporności, organizowanego przez MWB UG i GUMed, czyli uczniowie z Technikum TEB Edukacja w Gdańsku, którzy wygraną zapewnili sobie miejsce w warsztatach. Nagroda okazała się szczególnie ważna, ponieważ warsztaty cieszyły się tak dużym zainteresowaniem, że nawet pomimo harmonogramu zmienionego tak, by w wydarzeniu mogło

uczestniczyć jak najwięcej klas, zabrakło miejsca dla ponad połowy zgłoszonych szkół.

Na każdą z dziesięciu obecnych na warsztatach klas czekały wykład popularnonaukowy oraz część praktyczna – laboratoria biotechnologiczne. W czasie wykładu uczniowie mieli możliwość porozmawiania z wirusologiem i wyjątkową okazję usłyszenia, na czym polega zawód wirusologa molekularnego. – *Wirusy infekują wszystkie organizmy na naszej planecie, są w powietrzu, wodzie, ziemi, pożywieniu* – mówiła **dr Alija Chmielewska**, wprowadzając słuchaczy w świat wirusów. Uczestnicy wykładu dowiedzieli się, jak „działają” wirusy, w jaki sposób można wykryć je w laboratorium i czy wszystkie są groźne dla człowieka.

Na wykładzie poruszona została także kwestia gorącego obecnie tematu – działania szczepionek i wykorzystania wirusów w medycynie.

Kolejną atrakcją były warsztaty laboratoryjne. W tym bloku uczniowie mogli zdecydować, czy wolą uczestniczyć w „Laboratorium Biochemika” czy w „Laboratorium Mikrobiologa”. W celu ułatwienia podjęcia decyzji wcześniej przygotowano specjalne foldery, w których znajdował się opis planowanych eksperymentów. Część biochemiczna poświęcona była stosowanej na co dzień w biotechnologii metodzie oczyszczania białek za pomocą chromatografii cieczowej. Na zajęcia wybrano wyjątkowe białko zielonej fluorescencji – GFP, pochodzące z meduzy *Aequorea victoria*. Zastosowanie



Fot. Marcel Jakubowski/Zespół Prasowy UG



Fot. Monika Sączewska/MWB UG i GUMed



Fot. Monika Sączewska/MWB UG i GUMed

białka GFP w biotechnologii okazało się tak znaczące, że przyniosło jego odkrywcom Nagrodę Nobla. W laboratorium najbardziej atrakcyjna okazała się unikalna cecha tego białka: zdolność świecenia na zielono pod wpływem wzbudzenia światłem ultrafioletowym. – Oprócz oczyszczenia białka metodą chromatografii cieczowej uczestnicy warsztatów poznali, także praktycznie, szereg technik laboratoryjnych, takich jak wirowanie, liza bakterii, wysalanie białek – używanych na co dzień w pracy biotechnologa – tłumaczył dr hab. Szymon Ziętkiewicz, który wraz z dr Agnieszką Kłossowską prowadził tegoroczne „Laboratorium Biochemika”.

Mikrobiologiczna część warsztatów, prowadzona przez dr n. med. inż. Dorotę Pomorską, dotyczyła podstawowych technik powszech-

nie stosowanych w mikrobiologii. Uczestnicy zajęć samodzielnie wykonywali posiewy drożdży *Saccharomyces cerevisiae* na podłożu stałym oraz płynnym. Prowadzili obserwacje mikroskopowe i poznawali morfologię różnych gatunków bakterii oraz mikroorganizmów eukariotycznych. Następnie uczyli się samodzielnie wykonywać preparaty mikroskopowe i zastosowali powszechną w diagnostyce metodę barwienia Grama. W końcowym etapie ćwiczenia na scenę wkroczyły bioluminescencyjne szczepy komórkowe, które olśniły młodych badaczy swoim unikatowym blaskiem, pomagając im rozszyfrować kolejne, drzemiące w ciemności, tajemnice.

Dodatkowym aspektem warsztatów było bezpośrednie spotkanie uczniów ze studentami i doktorantami, którzy aktywnie wspierali prowadzących i asystowali w labo-

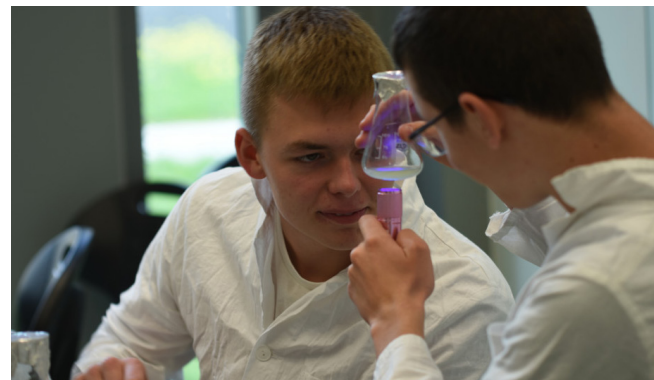
ratoriach. Dało to licealistom możliwość zadawania pytań starszym kolegom, którzy jeszcze niedawno sami stali przed wyborem kierunku studiów.

„Biotech Week” miał na celu obudzić pasję w młodych ludziach i jednocześnie pokazać im, poprzez bezpośrednie doświadczenie, na czym polega praca w laboratorium biotechnologicznym. W warsztatach uczestniczyli zarówno tegoroczni maturzyści, jak i uczniowie młodszych klas. Wszystkich w niedalekiej przyszłości czeka trudny wybór życiowej drogi. Udział w warsztatach „Biotech Week” powinien ułatwić zainteresowanym podjęcie decyzji, a niektórym może nawet pomóc w odkryciu życiowego powołania.

dr n. med. inż. Dorota Pomorska
MWB UG i GUMed



Fot. Marcel Jakubowski/Zespół Prasowy UG



Fot. Monika Sączewska/MWB UG i GUMed

Ekonomia pomogła mi zmieniać świat

ROZMOWA Z PROF. DR HAB. ANNA ZIELIŃSKĄ-GŁĘBOCKĄ

Po artykule związanym z wystawą „Pionierki. Badaczki. Liderki. Kobiety gdańskiej nauki” rozpoczęliśmy w „Gazecie Uniwersyteckiej” cykl wywiadów z wybitnymi kobietami związanymi z naszą uczelnią, których działalność bezsprzecznie wpłynęła na otaczającą nas rzeczywistość i pozostanie wzorem dla innych kobiet. To naukowczynie, których życie jest wzorem i inspiracją. W zeszłym miesiącu ukazał się wywiad z filolożką, prof. dr hab. Małgorzatą Książek-Czermińską. Dzisiaj prezentujemy rozmowę z ekonomistką, prof. dr hab. Anną Zielińską-Głębocką, pionierką badań w zakresie nowych nurtów w teorii handlu międzynarodowego i jedną z pierwszych polskich badaczek procesów integracji europejskiej



Profesor Anna Zielińska-Głębocka

Fot. archiwum prywatne

► Wystawa „Pionierki. Badaczki. Liderki. Kobiety gdańskiej nauki” jest krótką wycieczką do XIX i XX wieku poprzez historię wybitnych kobiecych postaci związanych z Uczelniami Fahrenheita. Pani jest jedną z nich. Miała pani zostać lekarką, została ekonomistką. Jak to się stało?

Faktycznie marzyłam o tym, aby zostać lekarzem. Czasem żałuję, że nie uprawiam tego zawodu. Jednak na medycynę nie poszłam świadomie. Powodem była chemia, której nie lubiłam i nie rozumiałam. W tamtym czasie, aby dostać się na medycynę, trzeba było zdać bardzo trudny test z biologii, fizyki i chemii właśnie. Z dwoma pierwszymi przedmiotami radziłam sobie bardzo dobrze.

Natomiast chemia była dla mnie zbyt trudna. Mieszkałam w małej miejscowości i tam nie było możliwości wzięcia korepetycji, które uzupełniłyby moją wiedzę. Tym samym po jakimś czasie zrezygnowałam z medycyny. Potem pomyślałam o farmacji. Wybił mi ją z głowy mój tato – farmaceuta zresztą. Nie chciał, abym zamknęła się w aptece. Wtedy zaczęłam się zastanawiać, co zrobić. Chciałam wybrać dziedzinę bliską człowiekowi. Naukę o nim. Pomyślałam, że jeśli nie medycyna i nie farmacja, to może psychologia tak mocno związana z człowiekiem? Rozważałam nawet, aby zdawać na Katolicki Uniwersytet Lubelski, ponieważ słyszałam, że tę dziedzinę warto studiować właśnie tam. Jednak w tym samym czasie koleżanka mojej siostry, która studiowała ekonomię, zaczęła zachęcać mnie do tego kierunku. Dużo o nim opowiadała i siłą rzeczy zaczęłam się nad nim zastanawiać. Moja siostra studiowała już wtedy na Politechnice Gdańskiej, postanowiłam się do niej przenieść. Politechnika i Akademia Medyczna nie wchodziły w grę. Za radą znajomej pozostała więc Wyższa Szkoła Ekonomiczna. I tak to się zaczęło.

► **To dość mocne przewartościowanie swoich zainteresowań. Ekonomia i medycyna to dwa różne światy.**

Uwielbiałam się uczyć i byłam bardzo pracowita. Zawsze mówiłam otwarcie i bez wstydu, że jestem „kujonką”. Dużo się uczyłam. Co trzeba było zrobić, robiłam. Jeśli czegoś nie rozumiałam – pytałam. Chemia była tu problemem, ale w pewnym momencie zdałam sobie sprawę z tego, że jeśli tego nie rozumiem i nie czuję, to nie ma co drążyć tematu na siłę. Gospodarkę dla odmiany rozumiałam

i potem na studiach wsiąknęłam w nią całkowicie. To nie były łatwe studia, zwłaszcza ekonomia polityczna. Miałam jednak wspólnych nauczycieli, którzy podsuwali mi ciekawe tematy, książki. Zainteresowali mnie tą dziedziną jeszcze bardziej. Poczulałam, że to jest dobra droga, i, już pewna siebie, poszłam nią dalej!

► **No właśnie. Dobry nauczyciel to zawsze klucz do sukcesu.**

Absolutnie.

► **Dzięki takim nauczycielom, między innymi, należy pani profesor do grupy pierwszych polskich badaczy procesów integracji europejskiej. Pozwolę sobie przypomnieć, że w roku akademickim 1990/1991 przebywała pani na rocznym stażu podoktorskim w European University Institute we Florencji, prowadząc badania na temat funkcjonowania gospodarek europejskich, w 1993 roku dzięki pani zaangażowaniu w nauczanie procesów integracyjnych na Wydziale Ekonomicznym Komisja Europejska utworzyła na nim Katedrę Jeana Monneta, której została pani kierowniczką, ponadto na potrzeby nowego typu nauczania, łączącego naukę teoretyczną z praktyką życia gospodarczego, uruchomiła pani nową specjalność dydaktyczną o nazwie innowacyjność w gospodarce. Jakie były największe wyzwania na pani drodze do kariery jako akademiczki i naukowczynie, która niewątpliwie jest dzisiaj kobietą sukcesu?**

Zastanawiałam się nad tym kiedyś i doszłam do wniosku, że takim przełomem była dla mnie habilitacja. To był bardzo ważny etap w moim życiu. Długo zastanawiałam się nad tym, czy złożyć

wniosek o rozpoczęcie przewodu habilitacyjnego. Moje wątpliwości rozwiewał wtedy mąż, który mnie bardzo mocno do tego namawiał. Miałam już dorobek publikacyjny, miałam również częściowo ten dorobek, o którym pani wspominała. Bardzo mocno osadziłam się w projektach europejskich, w tematyce handlu międzynarodowego, europejskiego, w tematyce znaczenia handlu wewnętrznego dla powiązań gospodarczych między krajami unijnymi. Przygotowałam więc habilitację, która została bardzo dobrze przyjęta, a rozprawa habilitacyjna – nagrodzona. To było dla mnie bardzo ważne. Pamiętam, że pisałam ją jeszcze przed wyjazdem do Florencji i dłużej czekałam na jej recenzję, którą przetrzymywał profesor doktor habilitowany Józef Słodaczuk, guru ekonomii międzynarodowej w PRL-owskiej Polsce¹. Dowiedział się bowiem, że jestem we Florencji, i uznał, że się nie spieszy. Wszystko jednak się dobrze skończyło. Tak jak mówiłam, to był bardzo ważny dla mnie okres: pobyt we Florencji na stażu podoktorskim, doświadczenie, które tam zdobyłam, kolokwium habilitacyjne, a potem – objęcie kierownictwa Katedry Jeana Monneta. To był bezsprzecznie czas przełomu. Jeszcze bardziej w siebie uwierzyłam. Uzyskałam większą samodzielność.

► **Okres, który wzmocnił?**

Zdecydowanie! To był też moment, kiedy Polska się już przygotowywała do podpisania umowy stowarzyszeniowej z ówczesnymi wspólnotami europejskimi. Tym samym ta problematyka integracyjna była bardzo nośna. Przystąpiliśmy do europejskiego stowarzyszenia, które zajmowało się integracją europejską. Zaczęliśmy wyjeżdżać na konferencje międzynarodowe. Wzmacnialiśmy swoją europej-

Anna Zielińska-Głębocka

Ekonomistka, profesorka w Katedrze Ekonomii Międzynarodowej i Rozwoju Gospodarczego na Wydziale Ekonomicznym Uniwersytetu Gdańskiego. Specjalistka w zakresie ekonomii międzynarodowej i ekonomii integracji europejskiej².

ską sieć powiązań, zdobywaliśmy doświadczenie, agitowaliśmy na rzecz przystąpienia do Unii Europejskiej. Wtedy ta sieć powiązań międzynarodowych była coraz mocniejsza – z Wielką Brytanią, z Holandią, z Niemcami. To był dla mnie kolejny moment przełomowy. To były wydarzenia na początku lat dziewięćdziesiątych. Jak wspominałam wcześniej, to, co się wtedy działo, dodawało mi siły i czułam, że robię coś ważnego. Cieszyłam się, że jestem w tym czasie na odpowiednim miejscu.

► **Mogła pani wykorzystać swoją wiedzę, przebojowość w okresie bardzo ważnym dla Polski.**

Tak. I z tego względu powiem pani jeszcze, że lata osiemdziesiąte również były okresem przełomowym. Jak sama pani wspominała, rozpoczęliśmy na Wydziale Ekonomicznym reformę nauczania. Odeszliśmy od klasycznej ekonomii politycznej, wprowadzając nowe nurty nauczania związane z makroekonomią, mikroekonomią. To były poważne zmiany. Ja wtedy postawiłam mocno na historię myśli ekonomicznej. Zaczęłam prowadzić wykłady z tego kierunku. Podobno byłam bardzo wymagająca. Spotykam czasem swoich byłych studentów, którzy do dzisiaj wspominają, że dla nich był to najcięższy przedmiot do zdania. Nazywano mnie „Dziką Hanką” [śmiech]. Faktycznie, zakres materiału był rozległy i trudny. To był cały przekrój rozwoju ekonomii. Przygotowując się do zajęć, sama

wiele się uczyłam. Uczyniłam je swoim autorskim przedmiotem. Wykorzystywałam główne nurty nauczania, które do tej pory funkcjonują w ekonomii, a więc nurt liberalizmu, monetaryzmu, socjaldemokracji w ekonomii. Ponadto sama wprowadziłam nurt, który wydał mi się niesłychanie ciekawy. Chodzi o społeczną naukę Kościółca. Zaczęłam czytać encykliki wczesnych papieży, którzy interesowali się gospodarką, i znalazłam w nich odniesienie do koncepcji tak zwanego państwa pomocniczego. Okazało się, że zasady pomocniczości, subsydiarności pochodzą z encyklik papieskich. Unia Europejska w swoich dokumentach nawiązuje do tego faktu. Możemy w nich przeczytać to, co początek znalazło w owych encyklikach, co zostało z nich zapożyczonych. Mianowicie, że jeśli decyzje mogą być podejmowane na niższym szczeblu rodziny, wspólnoty, regionu, samorządu i te organy posiadają wystarczające środki, aby je realizować, to należy im zagwarantować ową realizację. Szczeble wyższej władzy ingerują tylko wtedy, jeśli te niższe sobie nie radzą. I w naszej konstytucji taki zapis również się znalazł.

► **Łatwo było pani profesor wprowadzać te wszystkie zmiany na uczelni?**

To był okres wzmożonej pracy. Pracowaliśmy ramię w ramię, akademicy i akademiczki. Razem angażowaliśmy się w reformowanie nauki. Nigdy na naszym wydziale

nie doświadczyłam żadnego powątpiewania w moje decyzje. Czulałam się silna.

► **Czy podobnie było podczas kariery politycznej? Była pani posłem na Sejm RP w piątej i szóstej kadencji. W 2010 roku została wybrana przez Sejm RP na członka Rady Polityki Pieniężnej trzeciej kadencji, gdzie pracowała pani do lutego 2016 roku. Tu wciąż kobiety są w mniejszości.**

I jeszcze długo pozostaną. W trzeciej kadencji RPP od początku byliśmy trzy. Ja, profesor Zyta Gilowska i profesor Elżbieta Chojna-Duch. Kiedy w 2013 roku profesor Gilowska zmarła, zostałyśmy we dwie. Nigdy nie czułam, że nasz głos jest mniej ważny. To oczywiste, że liczyły się kompetencje, które miałyśmy. Pamiętam jednak, że zawsze dziwiłam się, że kobiet w tym świecie jest tak mało. Czasami zapraszano nas jako członków RPP na spotkania z przedstawicielami finansów; inwestorami, bankowcami i tak dalej. Często na sali byłam jedyną kobietą. Przy czym należy podkreślić, że nie bałam się nigdy towarzystwa zdominowanego przez mężczyzn.

► **W tym środowisku same kobiety wciąż nie mają odwagi sięgać po więcej. Ostatnio moją uwagę przykuł list otwarty do prezesa Głapińskiego. Wśród byłych szefów Narodowego Banku Polskiego i byłych członków RPP, którzy protestowali między**



Profesor Anna Zielińska-Głębocka

Fot. archiwum prywatne

innymi przeciwko ograniczaniu niezależności wypowiedzi członków Rady Polityki Pieniężnej, było bardzo niewiele kobiet. Z tych wymienianych najczęściej w mediach była tylko pani oraz Hanna Gronkiewicz-Waltz. Co muszą zrobić same kobiety, aby ten parytet się zmienił?

Moim zdaniem „finanse” to zawsze będzie środowisko zdominowane przez mężczyzn. Niestety. I to będzie bardzo trudno wyrównać. Hania Gronkiewicz jest tutaj wyjątkiem. Mam nadzieję, że będzie ich więcej. Ona poszła w politykę, była prezydentem Warszawy, miała odwagę sięgać po swoje. Jest oczywiście kilka innych pań, które w finansach są dobre, ale bezsprzecznie dominują mężczyźni.

► **Dlaczego?**

Moim zdaniem słowo klucz to „ryzyko”. W tym środowisku element

ryzyka, z którym trzeba się mierzyć w niemal każdym momencie tej pracy, jest na porządku dziennym. Panowie zaś są bardziej otwarci na to ryzyko. Kobiety, które wciąż mają więcej obowiązków społecznych, rodzinnych, nie są na nie nastawione w takim samym stopniu. Sądzę, że to może być jeden z powodów. Środowisko inwestorów giełdowych, maklerów to również bardzo specyficzne środowisko i kobiet jest tam niewiele. To wszystko może się zmienić, bo pań może tam być więcej, ale najpierw musi się zmienić otoczenie. Trzeba dać kobietom szansę na to.

► **A jak wygląda sytuacja w nauce?**

Poniekąd podobnie. Tu w dużej mierze wiele zależy od władz dziekańskich. Potrzeba większej empatii. Pewnego zrozumienia uwarunkowań. Są kobiety, które mają dzieci i muszą się nimi

opiekować. Biorą urlopy macierzyńskie albo urlopy wychowawcze. Nie zawsze mogą się stawić na każdą konferencję. Zresztą ta sama sytuacja powinna dotyczyć mężczyzn. Partnerstwo jest bardzo ważne w osiągnięciu sukcesu. Obowiązkami można się dzielić. Jeśli władze dziekańskie będą brać pod uwagę te ograniczenia, które przy dobrej organizacji pracy w niczym nie przeszkadzają, to moim zdaniem więcej kobiet zdecyduje się na karierę naukową na uczelni.

► **Wierzy pani w parytety według płci na wyższych szczeblach środowiska akademickiego?**

Moim zdaniem to będzie bardzo trudne. Nie do końca w to wierzę, obserwując to środowisko, tradycję i przyzwyczajenia. Pomóc w tym jednak mogą właśnie takie wydarzenia jak ta wystawa, od której rozpoczęła się nasza rozmowa.

Zespół profesor Ewy Łojkowskiej robi fantastyczną robotę. Metoda promowania kobiet, pokazywanie ich osiągnięć, ale i ograniczeń, z którymi musiały się zmagać, na podstronie im. Elżbiety Koopman-Heweliusz może również zachęcić kobiety do pozostania na uczelni. Nawet pomimo niektórych przeciwności. Stereotypy, te krzywdzące kobiety, wciąż są obecne w naszym społeczeństwie. U nas na wydziale, jeśli chodzi o studentów i studentki, kiedyś było więcej tych drugich. I obiektywnie oceniam, że one często były lepsze od swoich kolegów. Często śledziliśmy ich kariery i niestety te zdolniejsze studentki zostawały w domu, z dziećmi, ich kariery zwolniły. Owszem, część moich zdolnych studentek otworzyła własne biznesy, poszła w przedsiębiorczość, część pracuje w korporacjach na dobrych stanowiskach. Jednak wielkiej kariery nie zrobiła żadna, chociaż pewnie niejedna z nich by chciała. Z mężczyznami jest inaczej.

► **Będąc przy temacie wielkich karier i wielkich nazwisk, warto wspomnieć, że była pani profesorem promotorem w przewodzie profesora Leszka Balcerowicza na UG. Ponadto była pani też między innymi recenzentem w przewodach: przewodniczącego Komisji Europejskiej José Manuela Durão Barroso na Uniwersytecie Łódzkim oraz profesora Elhanana Helpmana na Uniwersytecie Warszawskim.**

To były doktoraty honorowe, które na tych uczelniach zostały przyznane wyłącznie panom. U mnie na wydziale też nie ma żadnej pani, która by dostała taki doktorat honorowy. Niejedna zaś mogłaby mieć na to szansę. Niestety – tak jak wspominałam – ekonomia jest zdominowana przez panów. Patrząc na publikacje i światowy dorobek myśli ekonomicznej, w 90%

ich autorami są mężczyźni. Będzie bardzo trudno to przełamać.

► **Widzi pani w czymś szansę na inkluzywną zmianę?**

W edukacji! I to im wcześniej, tym lepiej! Trzeba dać dziewczynkom wiarę w to, że mogą w tej ekonomii wiele osiągnąć. Być w przyszłości na miejscu profesora Leszka Balcerowicza albo profesora Elhanana Helpmana. Nie ma na to jednak prostej recepty. Przełamywanie tak głęboko zakorzenionych stereotypów musi się zacząć już w rodzinie, w szkole podstawowej, w liceum. Tak, by uczyć dziewczyny i chłopców odwagi, krytycyzmu i właśnie unikania stereotypów. Tego, że dziewczęta to nie tylko ciuchy, kosmetyki i kuchnia, a chłopcy to nie tylko samochody, wielka nauka i wielki biznes. Może być na odwrót. Co ciekawe, zaobserwowałam, że na etapie studiów magisterskich tych stereotypów, że chłopak jest lepszy od dziewczyny na przykład w przedmiotach ścisłych, już się nie tworzy. Często rozmawiam ze znajomymi, którzy pracują na różnych uczelniach w Poznaniu, w Krakowie albo w Warszawie i wszyscy oni mówią, że mają świetne studentki. Niestety, potem na etapie szkoły doktorskiej dominują studenci. Podobnie w konkursach na asystentów i doktorów. Nie ma prostej recepty na to, jak to zmienić. Trzeba zacząć zawsze od popularyzacji nowych ścieżek kariery biznesowej i naukowej kobiet, od edukacji chłopców i dziewczynek oraz od walki ze stereotypami. Powoli, drobnymi kroczkami. Innej metody nie ma. To właśnie robi zespół profesor Ewy Łojkowskiej i bardzo mi się to podoba. Ważne są również feminatywy, które nie do końca się wszystkim podobają, ponieważ wciąż mamy do czynienia z silnymi przyzwyczajeniami. Niemniej proszę pamiętać, że to

one są odpowiedzialne za atmosferę, w której normalną sprawą jest, że na uczelni mamy profesorów i profesorki. Niezwykle ważne – co podkreślałam już wcześniej – jest wsparcie partnerów. Niestety, do modelu skandynawskiego nie przejdziemy tak szybko. To jeszcze długa droga, ale życzyłabym sobie, aby przejść ją szybciej.

► **Jest pani żoną również wybitnego naukowca, astrofizyka, zasłużonego działacza Solidarności, byłego rektora Uniwersytetu Gdańskiego, który w stanie wojennym musiał zrezygnować z pełnienia tej funkcji, a za rządów Jana Krzysztofa Bieleckiego został ministrem edukacji narodowej. Mowa oczywiście o świętej pamięci profesorze Robertcie Głębockim. Dwa wybitne umysły pod jednym dachem. Uzupełniali się państwo, mąż wspierał panią w karierze, czy to była aktywność wymienna?**

Nasz związek był bardzo partnerski. Zupełnie pozbawiony jakiegokolwiek rywalizacji. Nie konkurowaliśmy. Być może pomogło to, że rozwijaliśmy się w dwóch zupełnie innych dyscyplinach. Mąż nie był ekonomistą, a ja nie byłam astronomką. Bardzo się wspieraliśmy i nie było między nami żadnych konfliktów. Powiedziałabym, że to mąż wspierał mnie bardziej. Przykładem był okres związany z przyspieszeniem mojej habilitacji. Mąż nigdy nie ograniczał mi wyjazdów na konferencje, spotkania. Wiedział, że chcę i muszę się rozwijać. Nie sprawiało nam problemów pogodzenie życia rodzinnego z życiem naukowym. Przy tym nie czułam nigdy, że jemu jako mężczyźnie jest łatwiej osiągać pewne naukowe cele, ale być może właśnie dlatego, że zawsze miałam w nim wsparcie, o którym wspominałam wcześniej. Nie chcę być zarozumiała, ale ja nigdy nie czułam się gorsza

DLA KAŻDEGO BADACZA I DLA KAŻDEJ BADACZKI WAŻNY POWINIEN BYĆ NIEUSTANNY ROZWÓJ, POGŁĘBIANIE RELACJI ZAWODOWYCH I NIEDOPUSZCZENIE DO TEGO, ABY SIĘ ZATRZYMYWAĆ NA PEWNYM ETAPIE KARIERY. [...] TO BEZSPRZECZNIE WYMAGA OGROMNEJ SAMODYSCYPLINY I DOBREJ ORGANIZACJI ŻYCIA RODZINNEGO ORAZ ZAWODOWEGO. TE RZECZY NA NIC SIĘ JEDNAK ZDADZĄ BEZ WSPARCIA NAJBLIŻSZEJ RODZINY I PARTNERA

od mężczyzn. Mimo iż moja siostra zawsze mi mówiła, że jestem bardzo skromną osobą. Zawsze umiałam sobie radzić. Miałam taką pewność siebie i myślę, że wyniosłam ją z domu. U mnie dominująca była mama, która była kobietą z ogromnym temperamentem. Trzymała cały dom w ryzach. Tata był farmaceutą. Prowadził aptekę, ale to mama rządziła. W domu były trzy kobiety. Siostra, mama i ja. To tam nauczyłam się, że nie należy się czegokolwiek bać, że kobiety są silne, mogą rządzić i wygrywać. Pamiętam, że bardzo często kiedy rodzicom zabrakło partnera do gry w brydża, a grywali od czasu do czasu ze znajomymi, wołali mnie, abym im towarzyszyła. Do dzisiaj gram w brydża i tak jak wtedy – często wygrywam.

► **Poza tym uwielbia pani profesora podróże. Również te zawodowe. Zwiedziła pani niemal pół świata. Gdzie według pani kobietom nauki najłatwiej się rozwijać?**

Chyba jednak w Europie. Wprawdzie bywałam również na konferencjach w Stanach, gdzie bywało sporo pań, ale Europa moim zdaniem pod tym kątem wiedzie prym. Na konferencjach europejskich w Wielkiej Brytanii, we Włoszech, we Francji, w Holandii – tam w mojej dziedzinie zawsze była spora grupa kobiet. Tu jest jednak większa siła przebicia, jeśli chodzi o możliwości. Model europejski, w którym coraz bardziej podkreśla się brak dyskryminacji i walczy się ze wszelkimi jej przejawami – nie tylko z dyskryminacją gospodarczą, ale też polityczną i naukową – odnosi sukces. Unia Europejska ma w tym względzie ogromne zasługi. Wciąż powstaje mnóstwo równościowych projektów, programów i rozporządzeń. Woda powolutku toczy ten kamień. Idziemy w dobrym kierunku. Miejmy nadzieję,

że te obecne ruchy, takie trochę pseudofaszystowskie czy nacjonalistyczne, które się pojawiają w Europie, tego nie zatrzymają. Mam na myśli chociażby ten faszyzujący nurt we Włoszech, gdzie paradoksalnie premierką została kobieta. To jest ciekawe, prawda? Ona się przyznaje podobno, że jest wielką fanką Mussoliniego. W instytucjach Europejskich śmieją się jednak, że jak przyjeżdża nowy włoski premier, to zawsze pytają, czy warto wpisywać ten numer telefonu, bo pewnie za parę miesięcy będzie inny.

► **Pozostając w temacie podróży – wiem, że jest pani fanką Ryszarda Kapuścińskiego i Wojciecha Jagielskiego – uwielbia pani czytać ich książki. Ostatnio jest coraz więcej kobiet wśród podróżniczek i coraz więcej się o nich mówi, ale czy pani zdaniem jest jakaś, która mimo wszystko mogłaby się równać z Ryszardem Kapuścińskim?**

Jest. To Martyna Wojciechowska. Ona jest odważna i przebojowa. Ryzykantka. Takiej książki jak Kapuściński czy Jagielski wprawdzie nie napisała, jednak wszystko jeszcze przed nią. Dla mnie podróże są bezcenne. Zawsze po powrocie opisuję w notatniku wszystko, co przeżyłam. Po pierwsze, to ćwiczę pamięć, a po drugie – lubię wracać do tych wspomnień. Tu ma pani zeszyt, w którym spisuję moją podróż statkiem po Nilu – wzdłuż całego Egiptu. Mam też takie wspomnienia z większości krajów Europy, ponadto z Izraela, Maroko, Peru, gdzie widziałam słynne Machu Picchu, z Meksyku ze słynnymi piramidami Majów, z Chile, skąd popłynęłam na Wyspę Wielkanocną, oraz ze Stanów Zjednoczonych, gdzie byłam między innymi w Nowym Yorku, Charleston i zjechałam niemal całe zachodnie wybrzeże.

► **Która podróż utkwiła pani najbardziej w pamięci?**

Wszystkie były wyjątkowe, ale z ogromną przyjemnością wracam we wspomnieniach na maleńką Wyspę Wielkanocną na Oceanie Spokojnym. Jej tajemnicze, wulkaniczne posągi Moai są wyjątkowe. Ale nie są jej jedyną atrakcją. To jedna z najbardziej odosobnionych wysp na świecie, piękna urodą naturalnych krajobrazów. Czy pani sobie wyobraża, że tam żyje jedynie osiem tysięcy mieszkańców? Bardzo lubię odwiedzać takie miejsca i inspirować się takimi podróżami.

► **Czy są jakieś liderki, naukowczynie i badaczki, które panią inspirują?**

Chyba nie będę oryginalna, jeśli powiem, że jedną z nich jest Maria Skłodowska-Curie. Ona była prawdziwą rewolucjonistką w przełamaniu stereotypów, o których rozmawialiśmy. Ze świata biznesu aktualnie podziwiam doktor Christine Lagarde. Pierwsza kobieta na czele Europejskiego Banku Centralnego. Niebawem ciekawa postać, była minister gospodarki, finansów i zatrudnienia we Francji oraz była szefowa Międzynarodowego Funduszu Walutowego. Liderka.

► **Jakie cechy pani w niej najbardziej ceni?**

Ona jest jednocześnie empatyczna, bardzo energiczna i zdyscyplinowana. Super połączenie. Sama jest bardzo wymagająca i bardzo kulturalna. Jest taką światową kobietą rozumiejącą złożoność na-

szego świata. Jednocześnie potrafi trzymać dyscyplinę i podejmować decyzje. Przypuszczalnie również z powodu tych cech wybrano ją na szefową EBC. To dla mnie wzór.

► **A czym powinna kierować się współczesna naukowczynie?**

Dla każdego badacza i dla każdej badaczki ważny powinien być nieustanny rozwój, pogłębianie relacji zawodowych i niedopuszczenie do tego, aby się zatrzymać na pewnym etapie kariery. To spotyka niestety często naukowczynie. Istotne jest, aby nie robić sobie przerw w nauce. Nawet jeśli jest to urlop wychowawczy. Warto śledzić w tym czasie, co się dzieje w mojej dziedzinie. Tym bardziej, jeśli mamy już jakiś dorobek naukowy. Ważne, aby być aktywnym w miarę możliwości i próbować pisać. Mam koleżanki, które urodziły troje dzieci i w tym czasie zrobiły doktorat, habilitację i profesurę.

► **Podziwiam takie kobiety. Jak one to robią?**

To bezsprzecznie wymaga ogromnej samodyscypliny i dobrej organizacji życia rodzinnego oraz zawodowego. Te rzeczy na nic się jednak dadzą bez wsparcia najbliższej rodziny i partnera. Jak nie ma tego aktywnego wsparcia z tych stron, to osiągnięcie tego wszystkiego może okazać się nierealne. Trzeba ustalić aktywny podział obowiązków pomiędzy tymi osobami. To może dać realną szansę na rozwijanie kariery. Zawsze mówiłam moim koleżankom, które pracowały ze mną w katedrze, aby jednak jak najwięcej

jeździły na dobre tematyczne konferencje międzynarodowe. Niekiedy warto odpuścić lokalne konferencje i postarać się o granty i wsparcie władz wydziałowych. Zawsze warto być otwartym na krytykę, debatę i dyskusję. Bez tego w ogóle nie ma postępu, nowości, kontynuacji myśli badawczej i utrzymania tej trwałości wiedzy w danej dyscyplinie. Stawiamy więc na publikacje i dobre konferencje, które pozwalają poznać nowe osoby i prawdziwą debatę. Jedna dobra międzynarodowa konferencja, a jeszcze lepiej – dwie takie konferencje w roku dadzą więcej niż dziesięć konferencji lokalnych. Trzeba się jak najczęściej konfrontować z tymi, którzy gdzieś tam w świecie uprawiają naukę, bo jeśli tego nie będzie, to zamkniemy się na szerszy rozwój i ograniczymy się do badań lokalnych, a przecież nie o to chodzi.

► **A co pani najbardziej lubi/lubiła w swojej pracy naukowej, badaczki, akademicki? Czy właśnie te konfrontacje, konferencje?**

Tak, ja lubiłam zdobywać nową wiedzę, ale również lubiłam kierować moim zespołem. Do dzisiaj mam dobre relacje z moimi pracownikami. Zawsze im tłumaczyłam, aby próbowali umieścić się jakoś w nauce światowej. Oczywiście najpierw na niższym poziomie, aby się umieć konfrontować w danej dziedzinie, aby wiedzieć, co się dzieje na świecie i aby zawsze mieć szeroko otwarte oczy. By byli czujni na naukę. To lubię.

► **Dziękuję za rozmowę.**

Sylwia Dudkowska-Kafar

¹ Kierownik powstałej w 1960 roku Katedry (potem Instytutu) Międzynarodowych Stosunków Gospodarczych Kolegium Gospodarki Światowej Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie – przyp. red.

² Źródło: <https://wydawnictwo.ug.edu.pl/autorzy/anna-zielinska-glebocka/>

To nie przeciętni mafiozi kradną dzieła sztuki

ROZMOWA Z GEN. ROBERTO RICCARDIM,
DOWÓDCĄ CARABINIERI DS. OCHRONY DZIEDZICTWA KULTURY

Włochy są jednym z najbogatszych kulturowo państw na świecie. Od cywilizacji Etrusków po dzieła nowożytnych artystów – włoskie muzea i zabytki są jedną z głównych atrakcji turystycznych tego kraju. Te przedmioty cieszą się także dużym zainteresowaniem przestępców, dlatego w 1969 roku powołano specjalną jednostkę: Carabinieri ds. Ochrony Dziedzictwa Kultury (wł. II Comando Carabinieri Tutela Patrimonio Culturale). O tym, czego ona broni i dlaczego czasami przestępcy jej pomagają, rozmawiamy z generałem brygady Carabinieri, Roberto Riccardim



Generał Roberto Riccardi

Fot. Tomasz Nowicki



Promocja książki gen. Roberto Riccardiego na WPIA UG

Fot. Tomasz Nowicki

Historie ścigania przestępców po całym świecie można przeczytać w książce generała *Detective dell'arte. Carabinieri na straży dziedzictwa kultury*, opublikowanej przez Wydawnictwo UG¹. 7 listopada 2022 roku na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Gdańskiego odbyła się promocja tej książki, która zgromadziła przeszło 150 osób, w audytorium nie było wolnych miejsc, a studenci siedzieli nawet na schodach. Był rektor UG, prof. Piotr Stepnowski, byli też dziekan: prof. Wojciech Zalewski i prof. Arkadiusz Janicki. Po wykładzie generała rozgorzała dyskusja.

► **W książce opisuje pan bardzo szeroki zestaw umiejętności, który muszą mieć Carabinieri ds. Ochrony Dziedzictwa Kultury. Która z nich jest najważniejsza?**

Pasja. Jako Carabinieri musisz kochać to, co robisz, ponieważ to nie jest zwykła praca. Ta służba wiąże

się z budowaniem kulturalnej tożsamości, ochroną wspólnego dziedzictwa. To nie kwestia ekonomii, tylko duszy i piękna. Jednocześnie do rozwiązywania tego typu spraw trzeba być bardzo dobrze przygotowanym. Musisz znać historię sztuki, archeologię i wiele innych dziedzin związanych z kulturą. Przestępcy z tego świata są często ekspertami. To nie przeciętni mafiozi, którzy zajmują się wymuszeniami. Oni znają bardzo dobrze starożytne cywilizacje. Potrafią odróżnić przedmioty stworzone przez Etrusków od tych stworzonych przez starożytnych Rzymian i ustalić ich wiek. Carabinieri muszą im tą wiedzę dorównywać i mieć duże doświadczenie. Kandydaci do naszej jednostki przechodzą specjalne szkolenia w ramach włoskiego Ministerstwa Kultury.

► **Przestępcy w historiach opisanych w *Detective dell'arte* są nie tylko bardzo kompetentni, ale też zdradzieccy i egoistyczni. Jeden z nich odrywa rękę z rzeźby,**

inny wydaje swoich kolegów. Co sprawia, że ci ludzie popełniają takie czyny? Czy w nich też jest jakaś pasja do sztuki, czy chodzi tylko o zysk?

Oscar Wilde powiedział kiedyś, że istnieją dwa występkę przeciwko sztuce. Po pierwsze, w ogóle jej nie kochać, i po drugie, kochać ją irracjonalnie. Przestępcy, z którymi walczymy, stanowią przykład tej drugiej grupy. Oni często szczerze kochają sztukę, chcą, aby arcydzieło zostało z nimi, ponieważ tylko ich oczy są godne oglądać coś tak pięknego. Płacą złodziejom, aby ukradli dla nich dany obraz czy rzeźbę. Są przy tym bardzo trudnymi przeciwnikami.

► **Na początku swojej książki wspomina pan film *Obrońcy skarbów* (*The Monuments Men*, 2014) w reżyserii George'a Clooneya. Natomiast mi historie o Carabinieri przywiodły na myśl *Złap mnie, jeśli potrafisz* (*Catch Me If You Can*, 2002)**



Promocja książki gen. Roberto Riccardiego na WPIA UG

Fot. Tomasz Nowicki

Stevena Spielberga. W historii opisanej w pierwszym rozdziale pana książki czytamy o zabytku, który z Włoch trafił aż do Nowego Jorku. Jak pana jednostka radzi sobie z tym, że skradzione dzieła mogą być wszędzie?

Często wykorzystujemy złodziei sztuki w śledztwie. Oni są gotowi nam pomóc, ponieważ mają podwójną naturę. Z jednej strony pożądamy dzieł sztuki, z drugiej – chcą bronić sztuki. Trudno to wyjaśnić. Kiedy się z nami spotykają i zdają sobie sprawę, że planujemy odrestaurować i ochronić dany obraz, decydują się nam pomóc. Jest to dziwne. Taka współpraca oczywiście oznacza też dla nich zmniejszony wyrok. Jednak robią to dlatego, że są pasjonatami sztuki.

► Wcześniej zajmował się pan zwalczaniem mafii i przestępstw narkotykowych. Jak wyglądało przejście z tej pracy do Carabinieri ds. Ochrony Dziedzictwa Kultury?

Na początku mojej kariery chciałem być na froncie walki ze zor-

ganizowaną przestępczością, w miejscach, gdzie ona rozwinęła się najbardziej, czyli w Palermo czy w Kalabrii. W tym samym czasie rozwijała się moja pasja do sztuki. Kocham obrazy, rzeźby, sam też piszę książki. Propozycja, aby dołączyć do Carabinieri ds. Ochrony Dziedzictwa Kultury, pojawiła się w bardzo odpowiednim momencie. Byłem wtedy bardziej dojrzały i gotowy do obrania nowej ścieżki. Czułem się szczęśliwy jako dowódca tak wyjątkowej jednostki. Pomiędzy wieloma różnicami obie moje prace miały tę samą bazę. Trzeba było znać zachowania przestępców i przeprowadzać tajne operacje dochodzeniowe. Jako nowy dowódca przyniosłem z sobą dużo doświadczeń związanych ze zwalczaniem przemytu narkotyków, który pod wieloma względami jest podobny do przemytu sztuki. Gdy nielegalny przedmiot pojawia się na czarnym rynku, można na przykład przeprowadzić tajną operację, w której stróż prawa podaje się za potencjalnego kupca. Jednak w przypadku przemytu sztuki trzeba być w tej roli wiarygodnym, znać się na malarzach i historii, aby w ogóle wejść do tego świata.

► Zaskoczyło pana zainteresowanie polskiego wydawnictwa książką, która jest tak bardzo zanurzona we włoskiej kulturze?

Choć *Detective dell'arte* jest bardzo włoską pozycją, to uważam, że historie w niej opisane są uniwersalne. Polski przekład książki stał się możliwy dzięki profesorowi Kamilowi Zeidlerowi, którego spotkałem w Rzymie. Zainteresowało go to, co piszę, w szczególności właśnie *Detective dell'arte*. Nie byłem zaskoczony, gdy potem oficjalnie otrzymałem tę propozycję, ponieważ już wcześniej wiedziałem o jego zamiarach.

► Polska edycja książki jest o czterdzieści stron dłuższa od oryginału. Na tych kartkach znajdziemy zdjęcia z działań Carabinieri oraz omawiane dzieła sztuki. Co pan sądzi o tym dodatku?

To dobry dodatek. Wydawnictwo UG i jego redaktor naczelna Joanna Kamień wykonali bardzo dobrą pracę w ramach dostosowania książki do polskich czy-



Fot. Tomasz Nowicki

telników. Pojawiły się w niej też między innymi przypisy, które przybliżają polskiemu czytelnikowi odwołania do włoskiej kultury, a także uzupełniają informacje na temat opisanych przez mnie dzieł sztuki.

► Przedstawiając artystów w swojej książce, zazwyczaj nie skupia się pan na pozytywnych aspektach ich życiorysów. W przypadku Caravaggia dowiadujemy się o jego ucieczce przed stróżami prawa, a w przypadku Rafaela – o jego tragicznej śmierci. Skąd decyzja, aby opisać akurat te wydarzenia?

Wszyscy artyści mają swoją ciemną stronę. Możemy uważać, że sztuka jest dobrem, a złodzieje sztuki są złem. Jednak ludzie są o wiele bardziej skomplikowani. Sztuka dodaje piękna do naszego świata, ale bazuje na wszystkich

emocjach, jakie mamy w naszym arsenale – nie tylko na miłość i przyjaźń, ale też na gniewie, zazdrości czy chciwości.

► Detective dell'arte w wydaniu włoskim ukazała się trzy lata temu. Czy od tego czasu miały miejsce jakieś przestępstwa i sukcesy Carabinieri ds. Ochrony Dziedzictwa Kultury, które sprawiły, że rozważa pan napisanie kolejnej części?

Na razie piszę książki na inne tematy. Przykładowo w 2021 roku ukazała się biografia Ludwika Guttmana, polskiego Żyda, który uciekł przed nazistami do Wielkiej Brytanii. Jako lekarz leczył rannych żołnierzy i, aby przywrócić im kondycję, organizował dla nich zawody sportowe. Brali w nich udział ludzie na wózkach inwalidzkich czy poruszający się o kulach. W 1960 roku zorganizowa-

wał pierwsze na świecie igrzyska paraolimpijskie.

► Na koniec wypada zapytać, jak wygląda współpraca Carabinieri z polską Policją w zwalczaniu przestępczości przeciwko zabytkom.

Polska Policja zawsze mogła liczyć na życzliwe wsparcie z naszej strony, chętnie dzielimy się przeszło pięćdziesięcioletnim doświadczeniem w pracy operacyjnej w tym zakresie. Niestety, działające w Polsce wcześniej zespoły zadaniowe zostały kilka lat temu rozwiązane i brakuje wyspecjalizowanej jednostki, takiej, jakie funkcjonują w innych krajach o bogatym dziedzictwie kultury. Mam nadzieję, że to także z czasem się zmieni.

► Dziękuję za rozmowę

Marcel Jakubowski

¹ <https://wydawnictwo.ug.edu.pl/produkt/detective-dellarte-carabinieri-na-strazy-dziedzictwa-kultury/>

Pragnę dawać radość swoimi obrazami

ROZMOWA Z PROF. ANETĄ ONISZCZUK-JASTRZĄBEK – AUTORKĄ WYSTAWY „SEA EU BY THE SEA. NADMORSKIE UNIwersYTETY SEA EU W MALARSTWIE ANETY ONISZCZUK-JASTRZĄBEK”

Morze jest wartością w szczególny sposób towarzyszącą naszej uczelni. Widać to w jej dewizie: *In mari via tua* (W morzu droga twoja), widać również w projekcie European University of the Seas (SEA-EU), który połączył Uniwersytet Gdański już z ośmioma nadmorskimi uczelniami w Europie. Na naszej uczelni od samego początku projekt ten wdrażała prof. Aneta Oniszczyk-Jastrzębek, która postawiła przed sobą niełatwe zadanie namalowania cyklu obrazów ze wszystkich partnerskich miast uniwersyteckich. Wernisaż z obrazami z tego cyklu, pt. „SEA EU by the Sea. Nadmorskie uniwersytety SEA EU w malarstwie Anety Oniszczyk-Jastrzębek”, miał miejsce w dniu inauguracji roku akademickiego¹.

Wystawa pokazuje, jak pozanaukowe pasje mogą w wielowymiarowy i barwny sposób przenieść się na grunt uniwersytecki, będąc jednocześnie odskocznią od pracy zawodowej oraz jej uzupełnieniem



Profesor Aneta Oniszczyk-Jastrzębek

Fot. archiwum prywatne

► **Czy ekonomię i malarstwo można ze sobą pogodzić?**

Na obrazach, które maluję, nie widać tej części mojego życia, którą poświęcam ekonomii. Niemniej praca zawodowa jest inspiracją. Wszystko zależy od pomysłu na połączenie tych dwóch światów i na wykorzystanie w tym procesie wyobraźni. One wspaniale ze sobą współgrają. Mam nadzieję, że wystawa to pokazuje.

► **Podczas wernisażu wspominała pani, że malowanie i szkicowanie od zawsze przychodziło pani z łatwością, jednak poważne malarstwo rozpoczęło się w 2012 roku, już po uzyskaniu dyplomu doktora. Czy wyobraża sobie pani, że zostaje malarką, a nie ekonomistką?**

Nie. Malarstwo zawsze było pasją, ważnym, ale dodatkowym elementem w moim życiu, towarzyszącym mi niejednokrotnie w istotnych dla mnie chwilach. Nigdy nie chciałam skupiać się tylko na sztuce. Nigdy nie rozważałam rozwoju zawodowego w tym kierunku. Nie było takiej potrzeby, bo moja aktualna praca daje mi również dużo satysfakcji i spełnienia zawodowego. Jednocześnie nie wyobrażam sobie, że tej drugiej sfery mojego życia nagle zabraknie. To jest moja odskocznia i mój azyl.

► **Inspiruje panią malarstwo współczesne, które sięga do różnych technik i u jego podstaw leżą abstrakcja oraz minimalizm. Jaką drogę rozwoju przeszła pani jako malarka?**

Niegdyś zupełnie nie interesowałam się malarstwem, ale samo malowanie, rysowanie i szkicowanie sprawiało mi olbrzymią

przyjemność. Tak jak pani już wspomniała, te aktywności zawsze przychodziły mi z łatwością. Jednak dopiero kiedy skończyłam pisać książkę habilitacyjną, postanowiłam, że przyszedł czas na to, abym poważniej zajęła się swoją pasją. Wtedy koleżanka zabrała mnie na warsztaty do Color Spa Agnieszki Olędzkiej i tam zetknęłam się z profesjonalnym malarstwem, różnymi technikami oraz stylami. Trudno się jednak doszukiwać w moim malarstwie jakichś konkretnych kierunków, ponieważ nie wzoruję się na żadnym z nich. Maluję tak, jak czuję, i to, co aktualnie chcę z siebie wyrzucić. Nie stawiam na dosłowność, a na abstrakcjonizm i minimalizm. Pragnę przekazywać emocje i dawać radość swoimi obrazami. To dla mnie jest najważniejsze.

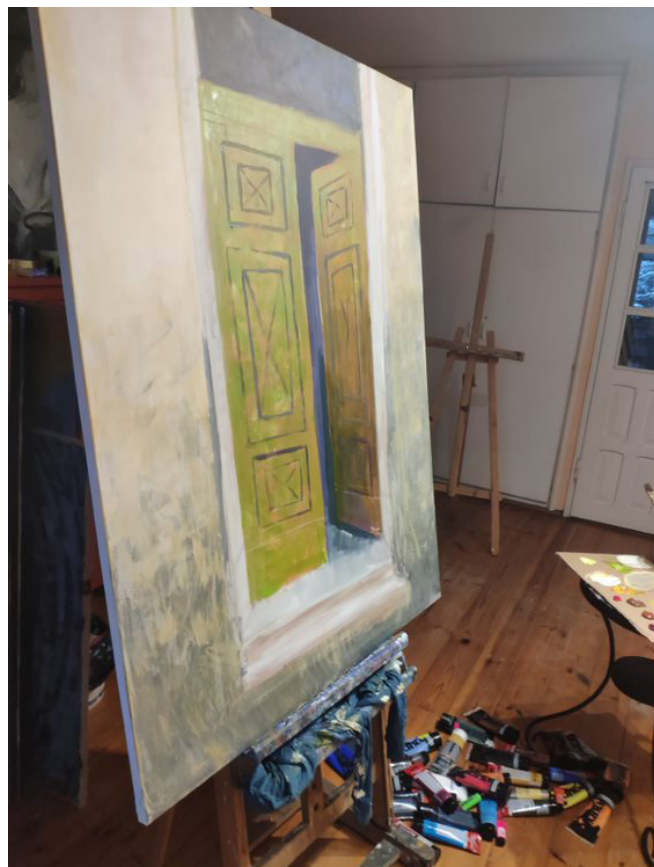
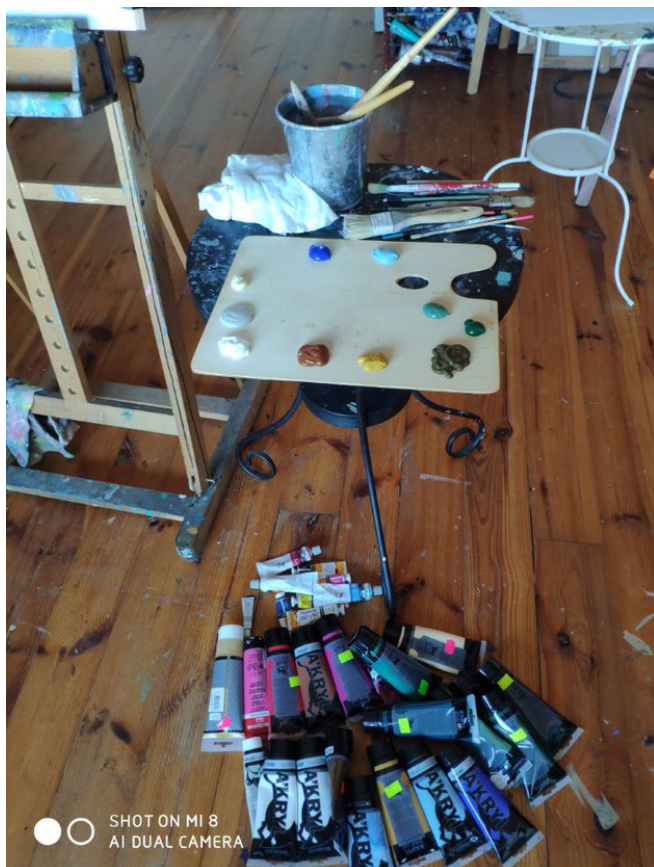
► **Kieruje pani profesor Katedrą Transportu i Handlu Morskiego Wydziału Ekonomicznego UG. W latach 2019–2020 pełniła pani funkcję prorektora naszej uczelni, od 2020 – dyrektora Centrum Komunikacji i Promocji UG, a obecnie – funkcję zastępcy kanclerza. Ponadto jest pani członkinią wielu towarzystw naukowych i uczestniczką licznych unijnych i międzynarodowych programów naukowych. Jak godzi pani ogrom zawodowych obowiązków, stres związany z odpowiedzialnością na danym stanowisku i kierowaniem wieloma zespołami, z pasją tworzenia, do której trzeba mieć przecież czysty umysł?**

Jeśli się coś kocha robić, to zawsze znajdzie się czas na pasję z tym związaną. Dla mnie – tak jak mówiłam – sztuka jest odskocznią od pracy zawodowej. Wchodzę do pracowni i zupełnie się wyłączam.

Stresy i problemy dnia codziennego zostawiam przed drzwiami. W ten sposób potrafię odizolować się na dwie, trzy godziny. Najczęściej maluję w weekendy. Jeśli wiem, że sobota jest dniem wolnym, zaczynam już w piątek po południu. Jednak nie tworzę regularnie, nie maluję co tydzień. Po prostu muszę czuć potrzebę malowania. Jestem w tej dobrej sytuacji, że nie tworzę pod żadną presją, a wtedy, kiedy chcę i potrzebuję. Przychodzi taki moment, że zaczynam myśleć o tym nieustannie. Wtedy staję przed sztalugami i maluję przez kilka godzin. Oczywiście to nie oznacza, że w tym czasie namaluję obraz.

► **Ile mniej więcej trwa proces malowania jednego obrazu?**

Odpowiem na konkretnym przykładzie. Widziała pani na pewno obraz *Grande Palace nocą*. Ten obraz, który jest wspomnieniem z Brukseli, malowałam około dwudziestu godzin. Oczywiście z przerwami. Jest niesamowicie precyzyjny, drobiazgowy. Bardzo zależało mi na tym, aby pokazać architekturę tej starówki, uchwycić jak najwięcej detali. Drugi obraz z tego samego miasta: *Bruksela w deszczu* malowałam dwie godziny. Dzień, który przedstawia, był bardzo intensywny zawodowo. Pełen deszczu, spotkań i pośpiechu. To nie jest tak, że każdy obraz maluje się tak samo. Czasami przelewam na płótno nastrój, który mi wtedy towarzyszył. Kiedy maluję, ważne są dla mnie te miejsca, które pod wpływem danego wrażenia zapamiętałam, istotne są kadry, które mnie zachwycają. Emocje dnia codziennego nie miały znaczenia, ale te, które towarzyszyły mi podczas moich podróży, już tak. Przypominałam



Pracownia prof. Anety Oniszczyk-Jastrzębek

Fot. archiwum prywatne

sobie wszystko, oglądając zdjęcia z tych miejsc, odtwarzałam atmosferę, klimat, dodawałam swoją refleksję i przelewałam to wszystko na płótno. Chciałam pokazać, jak czułam dane miejsce.

► Który z tych obrazów jest pani najbliższy?

Nie potrafię wskazać takiego jednego obrazu. Z każdym z wyjazdów do miast partnerów projektu łączyły się inne przeżycia związane z przygodami, które przeżywałam, i z osobami, które mi towarzyszyły. Powtórzę to, co już napisano w katalogu prezentującym moją twórczość: „Do Brukseli leciałam z rektorem

Piotrem Stepnowskim i studentem Janem Szczepanikiem. Po wąskich uliczkach Kadyksu chodziłam z Ewą Weronis, Marleną Rutkowską-Myzyk i śp. Kamilą Chomicz-Sokołowską. Split odwiedziłam z Magdaleną Nieczują-Goniszewską i Moniką Zdroik, a w podróż na Maltę zabrał mnie mąż Tomasz”. To miks różnych osobowości, który nie był bez znaczenia. Każda z tych podróży była inna, wyjątkowa i równie ważna. To miało oczywiście wpływ na to, jak ją przeżywałam. Tak naprawdę również dlatego powstały te obrazy. Tym samym nie ma jednego wyjazdu, który wybija się na plan pierwszy kosztem innych. I z tego powodu nie potrafię wyróżnić żadnego obrazu.

► **Gdybym ja miała odpowiedzieć na to pytanie, doświadczysz emocji, które pani przekazuje za pośrednictwem obrazów, to powiedziałałabym, że najmocniej utkwił mi w pamięci krajobraz z Kadyksu, *Vinedo* znaczy *winnica*...**

Tego obrazu mój mąż nie chciał mi dać ściągnąć ze ściany [śmiech]. Przedstawia on andaluzyjski horyzont i faktycznie można się w niego zapatrzeć. Zależało mi na tym, aby każdy, kto będzie oglądał moje obrazy, odnalazł w nich coś swojego. Weźmy na przykład obraz *Drzwi* z Malty i znikającego za nimi psa. Każdy może odebrać go inaczej. Jedni zastanowią się, jaką histo-

Profesor Aneta Oniszczyk-Jastrzębek

Ekonomistka, inżynier, dr hab. nauk ekonomicznych, profesor uczelni, kierownik Zakładu Gospodarki Globalnej oraz Katedry Transportu i Handlu Morskiego na Wydziale Ekonomicznym Uniwersytetu Gdańskiego, zastępca kanclerza ds. informatyzacji, komunikacji i promocji. Specjalistka z zakresu konkurencyjności, przedsiębiorczości i innowacyjności przedsiębiorstw oraz społecznej odpowiedzialności biznesu². W latach 2019–2020 prorektor ds. informatyzacji i umiędzynarodowienia, a następnie prorektor ds. informatyzacji i promocji. 7 listopada 2019 roku w Brukseli sygnowała, wraz z ówczesnym prorektorem ds. nauki, a obecnie rektorem, prof. dr. hab. Piotrem Stepnowskim, deklarację powołującą Europejski Uniwersytet Nadmorski – European University of the Seas (SEA-EU).

rię kryje to stare domostwo, inni zwrócą uwagę na psa albo na detale.

► Skąd pomysł na taką wystawę?

Zacząłam o niej myśleć jeszcze przed wyjazdem do Brukseli w listopadzie 2019 roku. Wcześniej, bo pierwszego października 2019 roku, objęłam stanowisko prorektora i otrzymałam wniosek projektowy *European University of the Seas – SEA EU* (2019–2022). Organizowałam ten projekt od samego początku i im więcej o nim czytałam, im więcej o nim rozmawiałam i im więcej spotkań w jego sprawie odbyłam, tym wydawał mi się on ciekawszy. Pewnego dnia pojawiła się myśl, że wspaniale byłoby pokazać miasta partnerskie w inny, nieoczywisty i niesztampowy sposób. Chciałam pokazać je swoimi oczami. Punktem wspólnym każdego z tych miast, podobnie jak w projekcie, miało być morze. Zanim jednak podjęłam decyzję o przystąpieniu do tego wyzwania, przeszłam przez długi proces myślowy. Wiedziałam, jak dużo pracy będzie mnie to kosztowało. Założyłam, że odwiedzę każde miasto i każde zilustruję dwoma

obrazami. To miało być sześć podróży, łącznie z Brukselą. Miałam przeżyć te miejsca i te przeżycia przelać na płótno. Wtedy ten pomysł wydawał mi się szalony, ale gdy zakiełkował w mojej głowie, właściwie nie było odwrotu. Nie mogłam się już od niego uwolnić. Potem pojechaliśmy do Brukseli i zobaczyłam te wszystkie miejsca, które mnie zachwyciły. Chciałam je uwiecznić. Następnie pojechałam do Kadyksu i tam zachwyciłam się kobietą tańczącą flamenco przed restauracją albo drzewami pomarańczy wyrastającymi w środku starego miasta niemal prosto z chodników. Nabierałam coraz większego przekonania, że ten projekt jest wyjątkowy, że te miejsca i przeżycia są warte zapamiętania i zamknięcia ich na dłużej w obrazie. Wszystkie te miasta nadmorskie, mimo iż łączy je nadmorski klimat, są niebywale różnorodne. I tę różnorodność i piękno również chciałam pokazać. Jak wspomniałam, wiedziałam, ile pracy będzie mnie to kosztowało. Jednak widziałam już siebie przy sztalugach, miałam pomysły na obrazy. Te myśli były na tyle natrętne, że postanowiłam się im poddać. Zaczęłam wszystko organizować.

Co nie było takie proste, ponieważ same podobrazia i płótna trzeba specjalnie sprowadzać. Są robione na zamówienie w Czersku. Płótno jest podbite Inem. Nie mogłam tak po prostu pójść sobie do sklepu, kupić podobrazia i zacząć malować. Trzeba było zorganizować odpowiednie materiały i pogodzić to wyzwanie z życiem zawodowym oraz rodzinnym. Z perspektywy czasu widzę jednak, że najtrudniejsze było samo podjęcie decyzji. Malowanie tych obrazów to była przyjemność.

► Jak wybierała pani profesor kadry do obrazów?

Jak mówiłam, założenie całego projektu było takie, że miały powstać dwa obrazy z każdego miejsca. Wybierałam ujęcia, które zwróciły moją uwagę i zrobiły na mnie wrażenie. Miejsca, w których przeżyłam coś ciekawego. Otoczenie, klimat, kolory, sytuacja musiały mnie porwać, wywołać jakąś refleksję. Robiłam dużo zdjęć, które potem wykorzystywałam.

► **Przypomniało mi się, jak opisuje pani w katalogu okoliczności powstania obrazu *Grande***

Palace nocą. Pomysł na niego zrodził się w momencie, kiedy wieczorem w Brukseli szukali państwo hotelu na Starym Mieście i skręcając z jakiejś ulicy w prawo, niemal wpadła pani na górę rozgwieżdżonych diamentów, które w istocie były ciągiem bogato inkrustowanych i rozświetlonych kamienic na wspomnianym placu.

Dokładnie. To są właśnie te wspomnienia, które chciałam uwiecznić. Z kolei, jeśli chodzi o obraz zatytułowany *Vinedo* znaczy *winnica*, który pani się tak spodobał, to pomysł na niego powstał, kiedy w drugi dzień pobytu w Kadyksie organizatorzy spotkań projektowych na tamtejszym uniwersytecie zabrali nas do kampusu oddalonego od Kadyksu o kilka kilometrów. Po jego obejrzeniu zaproszono nas do przepięknej winnicy, skąd – jak mówiłam wcześniej – aż po horyzont roztaczał się wspaniały widok na piękną Andaluzję. Zachwyciłam się i winnicą, i krajobrazem. Wiedziałam, że muszę je uwiecznić. Podobnie podczas spacerów na Malcie zachwyciłam się jej barwnymi balkonami i drzwiami. To charakterystyczne elementy Malty. Są w różnych kolorach, bordowe, niebieskie, zielone, granatowe. Zachwycają. To takie kolorowe wrota do nie mniej pięknych budynków. Najczęściej wiodą one na uroczy dziedziniec. Często takie drzwi mają rzeźbione klamki i kołatki. Tu również zachwycały mnie krajobraz i historia, ale zwróciłam też uwagę na owe detale, które dopełniały całości. I właśnie te szczegóły tak charakterystyczne dla Malty chciałam pokazać.

► **Obrazy powstawały na bieżąco po każdej z podróży?**

To byłoby niewykonalne. Do Brukseli pojechaliśmy w okolicach siódmego listopada, a do Kadyksu – osiemnastego. W nieco ponad tydzień nie zdążyłabym namalować dwóch obrazów. Kiedy w 2020 rozpoczęła się pandemia i nie można było nigdzie wyjeżdżać, miałam przerwę i więcej czasu na malowanie. Jednocześnie z powodu obostrzeń pandemicznych nie udało mi się wyjechać do Kilonii oraz Brestu. Te miasta jeszcze czekają na utrwalenie na płótnie. Założyłam jednak, że poświęcę temu wyzwaniu trzy lata. Podróży i malowaniu. Myślę, że teraz nadszedł czas na kolejne wyzwania artystyczne.

► **Jakie?**

Zawsze chciałam się nauczyć tańczyć tango [*śmiech*]. Nowe doświadczenia są dla mnie bardzo ważne. Te, poza moją pracą zawodową, sprawiają mi przyjemność i uzupełniają wewnętrznie. Bardzo ważne dla mnie jest, aby przekazywać pozytywną energię ludziom. Przecież o to chodzi, aby cieszyć się życiem. Uczę tego córkę. Ona również próbuje malować.

► **Co rodzina sądzi o czasie wolnym, który zamiast jej poświęca pani na malowanie?**

W przypadku tego wyzwania związanego z wystawą „SEA EU by the Sea” wykazała się ogromną cierpliwością. Ja przecież w tych momentach, kiedy malowałam, byłam niemal niedostępna dla świata. Zamykałam się w pracowni, a oni ten świat ogarniali sami. Wiedzą, że to kocham, i pozwalają mi się realizować.

► **Rektor Stepnowski wspominał podczas wernisażu, że mi-**

nione kilka lat współpracy nad projektem SEA-EU to niezwykle doświadczenie poznania wielu różnych środowisk akademickich. Te znajomości, podróże i wspomnienia przełożyły się na niezwykle cykl pani prac, które uzmysławiają nam, że poza pracą naukową akademicy spełniają się też w swoich prywatnych pasjach. Czasem sztuka staje się również rodzajem opowieści o tym, jak odbieramy zadania realizowane w pracy zawodowej. Z tego połączenia powstają wielowymiarowe i piękne projekty. Czy we wspomnianym środowisku akademickim w Polsce i za granicą poznała pani inne osoby z takimi sukcesami?

W pierwszej kolejności przychodzi mi do głowy oczywiście nasz rektor, profesor Piotr Stepnowski, który rzeźbi w drewnie.

► **Na wystawie znajdują się również dwa obrazy z Gdańska: melancholijny *Bałtyk – nasze morze* oraz mocny *Gdańsk – miasto żurawi*. Niedawno byłam w Muzeum Narodowym na wystawie dzieł Fangora i ten ostatni obraz Gdańska przypomniał mi obraz *Pałac Kultury z 1953 roku*, który powstał po śmierci Stalina. Na tym obrazie Pałac Kultury jest odwrócony i razem ze sterzcącymi z niego dźwigami wbija się w starą architektoniczną tkankę Warszawy, co daje bogate pole do interpretacji. Pani obraz *Gdańsk – miasto żurawi* powstawał w 2020 roku w trakcie protestów studentów, którzy sprzeciwiali się wyrokowi Trybunału Konstytucyjnego w sprawie aborcji. Czy w swoim portfolio posiada pani jeszcze obrazy, które powstały pod wpływem ważnych wydarzeń społecznych?**



KADYKS

Viñedo znaczy *winnica*, 2020
akryl na płótnie, 130 × 100 cm

Drugiego dnia naszej wizyty w Kadyksie jedziemy do Jerez, gdzie znajduje się winnica. W języku hiszpańskim winnica to *viñedo*. Na kilku hektarach o łagodnym nachyleniu rozciągają się pola winorośli, a w ciemnej piwnicy, w równo ułożonych beczkach leżakuje wino. Potrzebuje spokoju.

Być w Hiszpanii i nie zawitać do winnicy to tak, jakby pojechać do Paryża i nie zobaczyć wieży Eiffla. Tu każdy najdrobniejszy szczegół ma znaczenie – gleba, szcep, słońce, soczyste winogrona i spokój. Połączenie ich w całość daje dopiero owoc pracy i pasji. Wino.

Jest takie powiedzenie, którego autora nie znamy, ale myślę, że wielu mogłoby się pod nim podpisać: „Jest pięć przyczyn picia wina: przybycie gościa, pragnienie obecne i przyszłe, sama dobroć wina i jakakolwiek inna przyczyna”.

Tego dnia godzina za godziną biegły spokojnym rytmem w andaluzyjskim słońcu.

Źródło: katalog *SEA EU by the Sea. Nadmorskie uniwersytety SEA EU w malarstwie* Anety Oniszczyk-Jastrzębek, red. Piotr Stepnowski, Joanna Kamień, Marta Szaszkiewicz, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2022, s. 34–35.

To jedyny taki obraz. Protesty studentów, którzy walczyli o wolność słowa, wolność wypowiedzi i swoje prawa, są wpisane w DNA naszej uczelni. W momencie, kiedy ogłoszony został wyrok, studenci sami z siebie ruszyli na ulice. Studenci UG byli chyba jednymi z pierwszych w Polsce, którzy zaczęli protestować. To były ogromne emocje. Negatywne, ale też te dające poczucie, że młodzieży nie jest obojętne to, co się dzieje, że potrafi się zjednoczyć. Młodzi wiedzą przy tym, co chcą osiągnąć. To dobrze rokuje na przyszłość. A Uniwersytet Gdański jest miejscem otwartym. To jest dla mnie bardzo ważne. Nie zamykamy się przed tą młodzieżą. Wspieramy ją. Studenci w Gdańsku walczyli o swoje prawa kiedyś i walczyli w 2020 roku. Stąd ten obraz Gdańska, który jest przecież miastem wolności i Solidarności. Te żurawie, które widać na obrazie, były przecież świadkami zwycięskiej walki o wolność słowa i o przekonania.

► **Jacy artyści najmocniej panią inspirują i dlaczego?**

Na pewno współcześni malarze, tacy jak Teresa Pągowska-Tomaszewska, Marek Wróbel i Beata Polak-Pela. Spotkania z tą ostatnią miały ogromny wpływ na mój malarski sposób postrzegania rzeczywistości.

► **Dlaczego malarstwo współczesne?**

Nie lubię realizmu i na swoich płótnach nie maluję rzeczywistości takiej, jaka ona jest, tylko taką, jaką ją widzę. Subiektyw-

ną interpretację. Współczesne malarstwo wyrwa się schematom i zmusza do myślenia. Przy czym często jest minimalistyczne. Każdy artysta ma jakiś swój styl i stara się go odszukać. Ja nie uważam się tak naprawdę za artystkę. Nie maluję swoich obrazów, aby je sprzedać. To jest po prostu moja pasja.

► **A zgodziłaby się pani profesor, aby wystawa została zaprezentowana w pozostałych miastach partnerskich?**

Jeśli będę miała takie propozycje, to nie będę miała nic przeciwko temu, aby moje obrazy tam pojechały.

► **Na pewno w domu ma pani ich więcej. Jest wśród nich ulubiony obraz?**

Tak. To cykl obrazów z podróży do Nowej Zelandii.

► **Jak długo trwały same przygotowania do wystawy? Wiem, że aktywnie uczestniczyła pani w tym, jak ona ma wyglądać. Czy od początku miała pani wizję tego, jak pokazać obrazy, czy zdała się pani na kuratorki wystawy, a więc Martę Szaszkiewicz i Joannę Kamień?**

Współpracowałyśmy ze sobą. Większość spraw omawiałyśmy wspólnie. To są dwie wspaniałe osoby i chyba nadajemy na tych samych falach. W lot rozumiałyśmy swoje pomysły. Nie było żadnych niedomówień i konfliktów. Miałyśmy wspólną wizję. Gdy wchodzimy do sali wystawowej, zewsząd otacza nas biel. Nawet

ramy obrazów są białe. Miasta partnerskie niemal wybijają się z tych ram i tych ścian. Chodziło o to, aby pokazać charakter tych miejsc. To te obrazy, kolory i moje przeżycia mają je ożywić. Mam nadzieję, że to się udało.

► **Co obecnie pani maluje?**

Obecnie pracuję nad obrazem, który przedstawia płynący kontenerowiec. Transport morski towarzyszy człowiekowi od wieków. Same kontenerowce zyskiwały na znaczeniu w miarę rozwoju wymiany handlowej. Dzisiaj pływają po całym świecie. Pokonują tysiące mil morskich. Są różnorodne; mniejsze, większe i te całkiem majestatyczne. Zdecydowałam się namalować jeden z nich, ponieważ zachwycała mnie kolorystyka tych statków. Malując, zestawiam ze sobą różne kolory, w tym przypadku odmienne barwy samych kontenerów. One często nie pasują do siebie, bo przecież nikt w porcie nie zastanawia się, jak kolorystycznie je dopasować. A jednak jeżeli w sposób malarski spojrzemy na taki płynący załadowany kontenerowiec, to na tle morza wszystko w nim współgra. Malowanie tych małych i barwnych kwadratów oraz prostokątów sprawia mi dużo radości [śmiech].

► **Dziękuję za rozmowę i życzę, aby tej radości było jak najwięcej w pani dalszej twórczości.**

Dziękuję.

Sylwia Dudkowska-Kafar

Historyczne podróże w czasie

Centrum Aktywności Studenckiej i Doktoranckiej we współpracy z Parlamentem Studentów UG, Radą Samorządu Studentów Wydziału Historycznego i redakcją „Gazety Uniwersyteckiej” zorganizowało w lipcu i sierpniu cykl 4 wycieczek pod wspólną nazwą „Historyczne wakacje z CASiD”. Projekt, którego pomysłodawcą był Tomasz Neumann, redaktor naczelny „Gazety Uniwersyteckiej”, miał na celu promocję wiedzy historycznej oraz integrację członków społeczności akademickiej. Udział w wycieczkach był bezpłatny. Uczestniczyć w nich mogli studenci, doktoranci i pracownicy uczelni, a także członkowie ich rodzin i słuchacze Gdańskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku. W trakcie wycieczek odwiedziliśmy miejsca będące świadkami wydarzeń, które trwale wpisały się w naszą historię. Mogliśmy też przekonać się, jak żyli ludzie przed wiekami: co jedli, jak się ubierali, gdzie mieszkali, jakiej broni używali i jak się nią posługiwali, w co wierzyli i jakie mieli zwyczaje. To były niezapomniane podróże w czasie...

Historyczne wakacje z

Uniwersytet Gdański
Centrum Aktywności Studenckiej i Doktoranckiej

<p>LIPIEC</p> <p>16</p> <p>SOBOTA</p> <p>Grunwald</p> <p>Inscenizacja bitwy pod Grunwaldem</p>	<p>LIPIEC</p> <p>23</p> <p>SOBOTA</p> <p>Malbork</p> <p>Oblężenie Malborka</p>	<p>SIERPIEŃ</p> <p>6</p> <p>SOBOTA</p> <p>Gniew</p> <p>Vivat Vasa!</p>	<p>SIERPIEŃ</p> <p>20</p> <p>SOBOTA</p> <p>Owidz</p> <p>Festiwal Mitologii Słowiańskiej</p>
--	--	--	---

¹ Zob. „Gazeta Uniwersytecka” 2022, nr 9, s. 27–31.

² Źródło: <https://wydawnictwo.ug.edu.pl/autorzy/oniszczuk-jastrzabek/>



Fot. Agata Myszka

BITWA POD GRUNWALDEM

Celem pierwszej wycieczki, która odbyła się 16 lipca, były pola Grunwaldu. 612 lat temu odbyła się tam jedna z największych bitew średniowiecznej Europy, będąca inspiracją dla wielu pisarzy, poetów, pieśniarzy i malarzy oraz przedmiotem badań całej rzeszy historyków. Rekonstrukcje tej najsłynniejszej bitwy w polskiej historii stały się już tradycją, przyciągającą nie tylko tysiące rekonstruktorów, ale również dziesiątki tysięcy widzów pragnących obejrzyć to wspaniałe widowisko.

Również w tym roku, mimo deszczowej pogody, pod Grunwald zjechały tysiące osób, a wśród nich niemal pięćdziesięcioosobowa grupa z Uniwersytetu Gdańskiego. Głównym celem naszej wycieczki była oczywiście inscenizacja walnej bitwy pomiędzy armią krzyżacką, dowodzoną przez wielkiego mistrza Ulricha von Jungingena, a wojskami polsko-litewskimi pod dowództwem króla Władysława Jagiełły i wielkiego księcia Witolda. Chociaż dobrze wiedzieliśmy, jak zakończy się bitwa, zmagania zakutych w stal rycerzy oglądaliśmy z zapartym tchem, podziwiając rozmach tego widowiska, kunszt

rekonstruktorów oraz barwne, odwzorowane z najdrobniejszymi detalami, stroje z tamtej epoki. Ale inscenizacja bitwy nie była jedyną atrakcją tego dnia. Prowadzeni przez przewodnika zwiedziliśmy Muzeum Bitwy pod Grunwaldem oraz przylegające do niego tereny pól Grunwaldu. Mieliśmy również okazję do wysłuchania koncertów muzyki dawnej oraz odwiedziliśmy utrzymane w średniowiecznym klimacie stoiska handlowe i kulinarne, na których można było zaopatrzyć się w różnego rodzaju pamiątki i dobrze zjeść przed czekającym nas powrotem do Gdańska.



Fot. Agata Myszka



Fot. Maciej Ciemny



Fot. Agata Myszka

OBŁĘŻENIE MALBORKA

23 lipca odbyła się druga wycieczka z cyklu „Historyczne wakacje z CASiD”. Jej tematyka była ściśle związana z poprzednim wyjazdem, bowiem oblężenie Malborka było bezpośrednią konsekwencją bitwy grunwaldzkiej, po której armia polsko-litewska ruszyła niezbyt forsownym marszem w kierunku stolicy państwa krzyżackiego, aby oblegać ją przez niemal 2 miesiące, niestety bez powodzenia. Dla upamiętnienia tego wydarzenia organizowany jest jeden z najbardziej znanych festiwali kultury średniowiecznej, przyciągający tysiące osób pra-

gnących wziąć udział w licznych festiwalowych atrakcjach.

Grupa z Uniwersytetu Gdańskiego, która wzięła udział w wyjeździe do Malborka, liczyła około 60 osób. W dawnej krzyżackiej stolicy spędziliśmy niezapomniane 8 godzin. Najwięcej czasu zajęło nam zwiedzanie zamku, ale przepiękna architektura tej majestatycznej budowli, bogactwo zamkowych wystaw oraz możliwość wysłuchania opowiedzianych przez przewodnika historii związanych z tym wspaniałym miejscem zdecydowanie były tego warte. Poza zwiedzaniem zamku mieliśmy okazję do wzięcia udziału

w barwnym korowodzie ulicami miasta, obejrzeniu pokazów i turniejów rycerskich (konnych i pieszych), pokazów tańca dawnego, żonglerki czy pokazów artyleryjskich. Były też atrakcje dla dzieci, koncerty muzyki dawnej i folkowej oraz mnóstwo straganów z pamiątkami i kulinariami. A to wszystko w obrębie murów zamkowych lub w ich bezpośrednim sąsiedztwie. Pełen atrakcji dzień zakończył się inscenizacją oblężenia Malborka, której już wprawdzie nie obejrzelśmy ze względu na późną porę, ale i tak wracaliśmy do Gdańska niezwykle zadowoleni z tak spędzonego dnia.



Fot. Agata Myszka



Fot. Agata Myszka



Fot. Agata Myszk

VIVAT VASA!

Celem trzeciej wycieczki, która odbyła się 6 sierpnia, był Gniew – niewielkie, aczkolwiek niezwykle urokliwe miasto położone przy ujściu Wierzycy do Wisły, z pięknie odrestaurowanym zamkiem krzyżackim. Licząca ponad 30 osób grupa z Uniwersytetu Gdańskiego przyjechała tam z zamiarem wzięcia udziału w XX Festiwalu Historycznym Vivat Vasa! A.D. 2022 i obejrzenia inscenizacji bitwy, która rozegrała się w 1626 roku pomiędzy wojskami dwóch monarchów z dynastii Wazów – Zygmunta III, dowodzącego siłami Rzeczypospolitej, i Gustawa Adolfa, dowodzącego armią szwedzką.

Inscenizacja została zaplanowana dopiero na wieczór, dlatego nasz pobyt w Gniewie rozpoczęliśmy od zwiedzania zamku, a kolejne godziny spędziliśmy na oglądaniu turniejów i pokazów odbywających się w bezpośrednim sąsiedztwie krzyżackiej budowli i na Starym Mieście. A było co podziwiać, bowiem swe umiejętności wojskowe prezentowali przedstawiciele różnych XVII-wiecznych formacji jazdy i piechoty. Mogliśmy też wysłuchać koncertu folkowego i posilić się przy którymś z licznych stoisk wystawionych na gniewskim rynku.

Po tym wszystkim przyszedł czas na główny punkt programu, czyli Bitwę Dwóch Wazów. Na łąkach nadwiślańskich u stóp

gniewskiego zamku zebrało się co najmniej kilkuset widzów pragnących obejrzyć zmagania rekonstruktorów wyposażonych w repliki XVII-wiecznej broni białej i palnej oraz przebranych w historyczne stroje. Widowisko zrobiło na nas duże wrażenie: były szarże jazdy, manewry piechoty i salwy armatnie. Bitwa zakończyła się bez rozstrzygnięcia, a my spędziliśmy w Gniewie jeszcze około godziny, bowiem przez niekompetencję obsługi zamkowego parkingu i brak wyobraźni niektórych kierowców nasz autokar miał ogromne problemy z wyjazdem. Przed niezaplanowanym noclegiem w Gniewie uratowała nas interwencja policji, której serdecznie dziękujemy za pomoc.



Fot. Agata Myszk



Fot. Tomasz Neumann

**FESTIWAL MITOLOGII SŁOWIAŃSKIEJ**

20 sierpnia wybraliśmy się grupą ponad 30 osób w okolice Starogardu Gdańskiego – do Owidza, gdzie pod hasłem „Dziewczęta, kobiety, boginie” odbywał się V Festiwal Mitologii Słowiańskiej. Wydarzenie zorganizowano w zrekonstruowanym wczesnośredniowiecznym grodzie i jego bezpośrednim sąsiedztwie, w małowniczej okolicy, nad rzeką Wierzycą. We wczesnym średniowieczu gród w Owidzu był jednym z większych i ważniejszych w tej części Pomorza, ale, podobnie jak wiele innych grodów, nie przetrwał próby czasu i dziejowych zawirowań. Około 10 lat temu

udało się go jednak zrekonstruować i udostępnić zwiedzającym.

Podczas kilkugodzinnego pobytu mieliśmy dużo czasu, aby dokładnie zwiedzić całe grodzisko i poznać jego historię. Podziwialiśmy więc grodowe zabudowania, zaglądaliśmy do niektórych chat wyposażonych w sprzęty charakterystyczne dla zawodów wykonywanych przez dawnych mieszkańców, oglądaliśmy produkty oferowane na stoiskach rozstawionych na terenie grodziska i poza nim. Mieliśmy też możliwość wzięcia udziału w różnego rodzaju warsztatach i pokazach, takich jak: warsztaty śpiewu białego, warsztaty twórczego pisania, wytwarzania paciorków, amuletów i tabliczek glinianych, malowania

na drewnie i materiale, warsztaty zielarskie, pokazy garncarskie czy inscenizacja słowiańskiego wesela. Mogliśmy też wysłuchać interesujących wykładów, takich jak: „Dawna magia miłosna i jej rekwizyty”, „Wróżbiarstwo w pogańskiej religii Słowian” czy „Problemy ze słowiańskimi boginiami. Pierwiastek żeński w badaniach sfery funeralno-chtonicznej”.

Wycieczka do Owidza była ostatnią z cyklu „Historyczne wakacje z CASiD”. Biorąc jednak pod uwagę duże zainteresowanie i prośby uczestników, możemy spodziewać się kontynuacji tego przedsięwzięcia w kolejnych latach.

Agata Myszk
Tomasz Neumann



Fot. Tomasz Neumann



Kreta – początek i koniec Europy?



Fot. Adam Majewski

1.

Układ ulic w miasteczku Malia przypomina siatkę, miejscami zniekształconą z powodu pagórkowatego terenu. Każdy czworokąt – także ten nierównoboczny – zawiera ślepe uliczki lub podwórza bez wyjścia.

W jednej z takich domkniętych przez ściany przestrzeni natknąłem się na zdezelowany japoński pickup z lat siedemdziesiątych, wciąż używany. Na pace skrzynie

po owocach – puste, bo sezon turystyczny dobiegł końca.

Ten obraz to metafora śródziemnomorskiej wyspy – po konsumowaniu przez turystów. Być może to symbol czegoś jeszcze?

2.

Wyspa Kreta użyczyła mi plenerów do zdjęć, a w zamian dałem jej cierpki owoc prawdy o Kreteńczykach, Grekach, Europejczykach. Wszyscy stanęliśmy bo-



Fot. Adam Majewski



wiem na skraju przepaści, gdyż doszło do zatarcia dotychczasowych szlaków do dobrobytu. Bez względu na mechanizmy ekonomii odcisnęły swoje piętno w tych kadrach. Zdjęcia dokumentują pustkę, która za każdym razem pozostaje po zakończonym sezonie. Pustkę po wycofaniu się życiodajnego strumienia zamożnych turystów z Wielkiej Brytanii, Niemiec i Rosji. Pustkę, która będzie trwała od października do maja.

Grecja z powodu festiwalu błędów polityków, kryzysu finansowego lat 2007–2009, później także pandemii COVID-19 została wypchnięta poza mapę bogactwa. Czym stała się wskutek niepowodzeń i w obliczu niesprzyjających okoliczności? Biednymi peryferiami? Narożnikiem „zjednoczonej Europy”?

3.

Tak wygląda teraz kolebka europejskiej cywilizacji poza miejscami przeznaczonymi dla oczu przyjezdnych – poza strefami poniekąd wydzielonymi oraz zagospodarowanymi dla przemysłu masowej turystyki.

Takie widoki nie są produktem turystycznym i nie zejdą z lady na Instagramie, gdzie na sprzedaż wystawia się jedynie wyobrażenia na temat miejsc. Gdzie walutą są „polubienia” i „zasięgi”. Czy to efektowna agonie nieefektywnej rzeczywistości ekonomicznej?

Grecy odzierają z futer norki, sobole, szynszyle i lisy srebrne dla produkcji szub. Wbrew utartemu pogładowi Rosjanki, Ukrainki, Bułgarki wcale nie gustują w futrach. I nie tylko te, które znam osobiście lub z ekranu telewizora. Najczęściej kupowały je – jak wspominają Kreteńczycy – Brytyjki, Francuzki i Niemki, zanim stało się to niemodne. Kto teraz kupuje piękną pamiątkę zdartą z martwych zwierząt? Kogo stać na taki zakup – finansowo i moralnie?

Kto kupuje więc te szuby na greckiej wsi? Ano tacy turyści, którzy mają aspiracje wyrobione przez masowe media i chcą liznąć wielkiego świata. Blichtru, który przypadł celebrytom i świeżym elitom. Młody Kreteńczyk zatrudniony w fermie zwierząt futerkowych, świetnie odgadujący społeczne kotwice, powiedział mi na ucho: – *Głupków na Zachodzie macie takich samych jak idoli!*

Mądry w swej złośliwości i szczerzy jak dumny Grek. Oto głos młodego pokolenia, które jest gotowe wydobyć wyspę z ekonomicznych zależności – tylko nie ma na to pieniędzy. Jest nadzieja na poukładanie porządku świata, ale nikła... Takie zapatrywania nie wybrzmiały głośniej, póki w sezonie będą przybywali turyści z wypchanymi portfelami.

Późnym latem ziemia na Krecie długo trzyma żar słońca. Bankructwo kraju, kryzys finansowy, globalna epidemia, a teraz groźba odcięcia – z powodu wojennych sankcji – od portfeli dobrze sytuowanych Rosjan. Grecja od trzydziestu lat jest pogrążona w kryzysie finansowym, a kolejnych problemów przybywa. Grunt pali się pod nogami?

4.

Ogień przemian przynosi zagładę, a także odnowienie.

Kreta to kolebka europejskiej cywilizacji. Prócz antycznych pamiątek zobaczyłem tam koniec pewnej epoki. Co nastanie po niej?

Adam Majewski
Wrzesień 2022

Pierwszy na Kampusie

50-LECIE GMACHU PRZY UL. WITA STWOSZA 55

W bieżącym roku przypada 50 rocznica oddania do użytku pierwszego na terenie dzisiejszego Bałtyckiego Kampusu UG budynku, w którym mieścił się ówczesny Wydział Humanistyczny, a obecnie Wydział Historyczny i Wydział Filologiczny. Przed powstaniem kampusu Wydział Humanistyczny, działający w strukturze UG, a wcześniej w strukturach jego poprzedniczek – Państwowej Wyższej Szkoły Pedagogicznej, od 1952 roku Wyższej Szkoły Pedagogicznej, miał swoją siedzibę w Gdańsku-Oliwie, przy ul. Polanki 130, a od lipca 1948 roku – w Gdańsku-Wrzeszczu, przy ul. Sobieskiego 18



Gmach Wydziału Humanistycznego UG, lata 70. XX wieku

Źródło: Zbiór fotografii Archiwum Uniwersytetu Gdańskiego



Twórcy koncepcji architektoniczno-urbanistycznej kampusu. Od lewej: Witold Benedek, Stanisław Niewiadomski

Źródło: „Architektura. Miesięcznik Stowarzyszenia Architektów Polskich SARP” 1973, R. XXVII, nr 12, s. 477

WYBÓR TERENU POD BUDOWĘ

Powstały w 1970 roku, w wyniku połączenia Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Gdańsku (WSP) z Wyższą Szkołą Ekonomiczną w Sopocie (WSE), Uniwersytet Gdański początkowo mieścił się w rozproszonych na terenie Trójmiasta budynkach odziedziczonych po szkołach poprzedniczkach. Nowe obiekty o funkcji naukowo-dydaktycznej i społecznej miały zostać wybudowane na dużym, 32-hektarowym obszarze położonym pomiędzy dzielnicami Wrzeszcz i Oliwa.

Na terenach pomiędzy ulicą Wita Stwosza, aleją Grunwaldzką i ulicą Abrahama, na których obecnie znajduje się Bałtycki Kampus UG, niegdyś zlokalizowane były Pracownicze Ogrody Działkowe Miejskiego Zakładu Komunikacyjnego w Gdańsku (od 1946 roku pod nazwą Międzykomunalne Zakłady Komunikacyjne Gdańsk – Gdynia, a od 1951 roku – Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne Gdańsk – Gdynia)². Wzrost liczby studentów

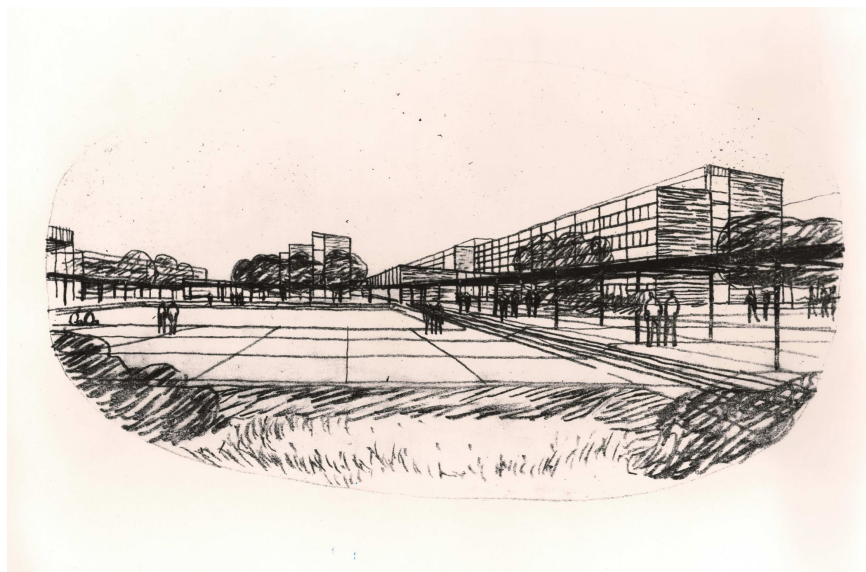
oraz dynamiczny rozwój naukowy Wyższej Szkoły Pedagogicznej w latach 60. XX wieku sprawiły, że niedogodności lokalowe stały się jeszcze dotkliwsze. Stąd WSP przyznano tereny pomiędzy dzielnicami Wrzeszcz oraz Oliwa, na których powstać miały nowe gmachy z przeznaczeniem zarówno naukowo-dydaktycznym, jak i administracyjnym. Lokalizacja ta zapewnić miała studentom bliskość przystanków komunikacji zbiorowej oraz osiedla akademickiego, a także umożliwić swobodną rozbudowę kampusu przez kolejne dekady.

KONKURS NA PROJEKT

W styczniu 1966 roku Stowarzyszenie Architektów Polskich (SARP) ogłosiło konkurs na koncepcję i projekt urbanistyczno-architektoniczny budynków Wyższej Szkoły Pedagogicznej. Pół roku później, podczas uroczystej gali, która odbyła się w Dworze Bractwa św. Jerzego w Gdańsku – wyłoniono zwycięzców konkursu. Pierwszą nagrodę otrzymali ar-

chitekci z Warszawy: Witold Benedek, Stanisław Niewiadomski i Władysław Strumiłło. Drugie miejsce przypadło małżeństwu Ewie i Maciejowi Krasińskim. Trzeciej nagrody nie przyznano, natomiast czwartą otrzymał zespół w składzie: Wacław Kłyszewski, Jerzy Mokrzyński i Eugeniusz Wierzbicki. Ponadto przyznano trzy wyróżnienia.

Zwycięski projekt zakładał budowę czterokondygnacyjnych, powtarzalnych budynków z przeznaczeniem naukowym i dydaktycznym (pokoje dla pracowników, sale wykładowe oraz seminaryjne), połączonych z parterowym pawilonem, w którym znaleźć miały się m.in. aula oraz główne wejście do budynku. Początkowo planowano budowę obiektów przeznaczonych tylko dla Wyższej Szkoły Pedagogicznej, jednak powstanie w 1970 roku Uniwersytetu Gdańskiego wpłynęło na zmianę projektu. Nowa koncepcja zakładała, że w północnej części kampusu znajdą się budynki wydziałów humanistycznych, a w południowej części – wydziałów nauk ścisłych. W samym sercu kompleksu po-



Szkic kampusu

Źródło: Katalog ze szkicami architektonicznymi kampusu UG. Zbiory Archiwum Uniwersytetu Gdańskiego

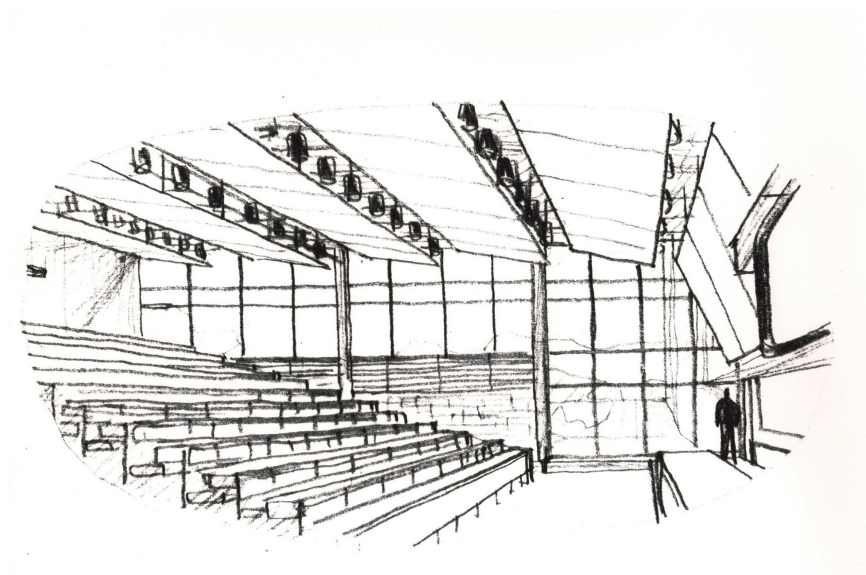
wstać miały natomiast gmachy rektoratu oraz biblioteki. Ostatecznie udało się zrealizować jednak tylko dwa z przygotowanych projektów i wybudować gmach Wydziału Humanistycznego (1972) oraz gmach Wydziału Matematyki, Fizyki i Chemii (1974). Dalsza rozbudowa kampusu została wstrzymana ze względu na brak środków finansowych. Głównymi projektantami gmachów byli profesorowie Politechniki Warszawskiej: Witold Benedek³ i Stanisław Niewiadomski⁴, natomiast

szkic konstrukcji budynku wykonał dr inż. Zbigniew Pawłowski. Bezpośrednim inwestorem był Zarząd Inwestycji Szkół Wyższych w Gdańsku, natomiast wykonawcą – Gdańskie Przedsiębiorstwo Budowlane.

ROZPOCZĘCIE PRAC BUDOWLANYCH

W kwietniu 1970 roku doszło do przekazania placu budowy zlokalizowanego na rogu ulicy Abrahama i alei Grunwaldzkiej

pod wytwórnię prefabrykatów, natomiast pół roku później, 1 października 1970 roku, przedstawiciele władz partyjnych i państwowych na szczeblu centralnym, wojewódzkim oraz miejskim wraz z reprezentantami Gdańskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego i władz uczelni, uroczyście podpisali akt erekcyjny pod budowę gmachu Wydziału Humanistycznego. Następnie akt wmurowano pod fundamenty powstającego budynku. Pierwszą cegłą położyli



Szkic auli Wydziału Humanistycznego

Źródło: Katalog ze szkicami architektonicznymi kampusu UG. Zbiory Archiwum Uniwersytetu Gdańskiego



Ulica Wita Stwosza i bloki nr 52, 54, 56. Za blokami widok na ogrody działkowe, na terenie których niebawem rozpocznie się budowa Wydziału Humanistycznego, 1964 rok

Źródło: DawnaOliwa.pl

Zygmunt Kloskowski – „przewodnik pracy” zatrudniony w Gdańskim Przedsiębiorstwie Budowlanym – oraz Tadeusz Burek – „zasłużony stoczniovec” ze Stoczni Północnej. Kolejne cegły wmurowali Stanisław Kociołek – wiceprezes Rady Ministrów – i Henryk Jabłoński – minister oświaty i szkolnictwa wyższego.

Projekt Wydziału Humanistycznego oraz innych planowanych na terenie kampusu budynków zakładał, że wybudowane zostaną

one z prefabrykowanych elementów, tj. ramy typu H, stropów z płyt kanałowych oraz panwiowych nietypowych płyt podokiennej. Usztywnienie konstrukcji stanowić miały natomiast wylewane ściany szczytowe i ściany klatek schodowych. Projekty zakładały występowanie niezbędnych zróżnicowań elementów, dla przykładu zbrojenie płyt stropowych i ram przeznaczonych dla budynku Wydziału Humanistycznego miało być dostosowane do

mniejszych obciążeń użytkowych niż w budynkach wydziałów nauk przyrodniczych.

Dwa lata później, w 1972 roku, zakończono budowę gmachu Wydziału Humanistycznego, którego łączna kubatura wynosiła 38 000 m³. Obiekt przeznaczony był dla wydziału oraz słuchaczy Studium Języków Obcych. Składał się on z pawilonu mieszczącego hol wejściowy, trzy audytoria stuosobowe i jedno trzystuosobowe oraz budynku czterokondygnacyj-



Pierwsza inauguracja roku akademickiego w auli nowo oddanego do użytku budynku Wydziału Humanistycznego, 1972 rok

Źródło: Zbiór fotografii Archiwum Uniwersytetu Gdańskiego

nego, w którym znajdowały się: na niskim parterze – biblioteka, bufet i pomieszczenia gospodarcze, na pozostałych kondygnacjach – pomieszczenia dydaktyczne i naukowe. We wnętrzach zastosowano podwieszane sufity, lakierowaną bezbarwnie stolarkę okienną, fornirowane skrzydła drzwiowe, podłogi z PCV (w holu z marmuru), a także boazerie listwowe (w audytoriach).

W projekcie gmachu Wydziału Humanistycznego uwzględniono także aranżację jego otoczenia. Plac przed wydziałem od strony ul. Wita Stwosza przeznaczono na

parking, natomiast w przestrzeni pomiędzy humanistyką a planowanym budynkiem Wydziału Matematyki, Fizyki i Chemii usytuowano pieszo-samochodowy ciąg komunikacyjny.

Otoczenie gmachu nie mogło pozostać bez zieleni. W projekcie autorstwa mgr inż. Alicji Lipińskiej, częściowo inspirowanym pobliskim lasem bukowym, kluczową rolę odgrywały czerwona odmiana buków oraz inne drzewa z pomorskiej strefy biologicznej, tj. klony, lipy, jarzęby szwedzkie i rośliny iglaste, np. cisy, jałowce czy jodły. Nie można zapominać

także o pozostałych na terenie przeznaczonym pod budowę drzewkach owocowych – świadectwie obecności dawnych ogródków działkowych.

Budynek oddano do użytku w październiku 1972 roku. Wówczas w auli odbyła się uroczysta inauguracja roku akademickiego 1972/1973.

Anna Siekierska

Archiwum
Uniwersytetu Gdańskiego
Szkoła Doktorska Nauk
Humanistycznych i Społecznych
Uniwersytetu Gdańskiego

Źródła:

- „Architektura. Miesięcznik Stowarzyszenia Architektów Polskich SARP” 1973, R. XXVII, nr 12.
- „Dziennik Bałtycki” 1966, nr 153.
- Archiwum Politechniki Warszawskiej:
 - Teczka osobowa pracownika – Witold Benedek
 - Teczka osobowa pracownika – Stanisław Niewiadomski
- Archiwum Akt Nowych:
 - Ministerstwo Edukacji Narodowej w Warszawie, sygn. 2521/8212, Witold Benedek
- Archiwum Państwowe w Gdańsku:
 - Miejska Rada Narodowa i Zarząd Miejski w Gdańsku, sygn. 1165/1037, Towarzystwo ogródków i osiedli działkowych w Gdańsku
- Archiwum Uniwersytetu Gdańskiego:
 - Dokumenty projektowo-kosztorysowe, sygn. 52/1, Projekt techniczno-roboczy zieleni Wydziału Humanistycznego
 - Zbiór dokumentów Zarządu Inwestycji Szkół Wyższych
 - Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Gdańsku, 8003/15, Sprawy Senackiej Komisji Inwestycyjnej
 - Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Gdańsku, 8003/63, Inwestycje realizowane przez uczelnię
- Dział Inwestycji i Remontów Uniwersytetu Gdańskiego:
 - O-18/14
 - O-18/25

¹ Tekst powstał w nawiązaniu do wystawy czasowej „Pierwszy na Kampusie. 50 lat Wydziału Historycznego Uniwersytetu Gdańskiego”, która eksponowana jest w holu głównym Wydziału Historycznego do dnia 31 listopada br.

² W drugiej połowie lat 40. XX wieku w Polsce na szerszą skalę zaczęły powstawać ogrody działkowe. Miały one stanowić pewne wytchnienie dla ludzi zamieszkujących zazwyczaj małe mieszkania w blokach. Ogródki te często nie tylko stawały się miejscem rekreacji, ale także dostarczały warzyw i owoców dla całej rodziny działko-

wicza. Dekret z 25 czerwca 1946 roku o ogrodach działkowych (Dz.U. 1946 nr 24, poz. 208) zakładał, że powstaną one przy każdym osiedlu mieszkaniowym, w którym co najmniej 20% ludności zamieszkuje domy zbiorowe pozbawione ogrodu. Ponadto nakładał on obowiązek zakładania pracowniczych ogrodów działkowych (POD) na zakłady pracy, które zatrudniają więcej niż 200 pracowników.

³ Witold Benedek urodził się 10 sierpnia 1930 roku w Łodzi. W roku 1940 wraz z rodzicami został przesiedlony z Łodzi do Warszawy, gdzie mieszkał do września 1944 roku. Od września 1944 mieszkał w Piotrkowie, skąd w styczniu 1945 roku powrócił do Łodzi. W 1948 roku zdał maturę w Miejskim Gimnazjum i Liceum im. Tadeusza Kościuszki. W tym samym roku, po zdaniu wymaganych egzaminów, został przyjęty na Wydział Architektury Politechniki Warszawskiej, gdzie w 1951 roku uzyskał dyplom inżynierski, a w 1954 roku – tytuł magistra. W 1954 roku podjął pracę zawodową w pracowni profesora Bohdana Pniewskiego (Miastoprojekt). Rok później, po wygranej konkursie na projekt Akademii Muzycznej w Warszawie, rozpoczął pracę na Wydziale Architektury Politechniki Warszawskiej, gdzie do 1992 roku pozostawał jednym z głównych architektów. Od 1962 roku pracował w Zakładzie Badawczo-Projektowym Budownictwa Szkół Wyższych. Zaprojektował wówczas m.in. budynki dydaktyczne dla Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Gdańsku (potem – Uniwersytetu Gdańskiego) czy Warszawskiego Zgrupowania Naukowego (projekt niezrealizowany). Następnie, w 1973 roku, podjął pracę w Biurze Projektów Szkół Wyższych w Warszawie. W roku 1975 uzyskał stopień doktora nauk technicznych, a w 1993 – tytuł profesora. W latach 1991–1994 przewodniczył Kolegium Sędziów Konkursowych SARP. Podczas wieloletniej kariery Witold Benedek zaprojektował jeszcze m.in. budynki Biblioteki Politechniki Wrocławskiej, Wydziału Biologii Uniwersytetu Warszawskiego, Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie czy Uniwersytetu w Białymstoku. Zmarł w Warszawie w 2011 roku. Źródło: Archiwum Politechniki Warszawskiej (APW), Teczka osobowa pracownika – Witold Benedek; Archiwum Akt Nowych (AAN), Ministerstwo Edukacji Narodowej w Warszawie, sygn. 2521/8212, Witold Benedek.

⁴ Stanisław Niewiadomski urodził się 2 października 1928 roku we wsi Male na Wiłeńszczyźnie. Od 1930 roku mieszkał w Wilnie, gdzie pobierał naukę w szkole powszechnej (częściowo na tajnych kompletach), a następnie w gimnazjum męskim. W 1945 roku został repatriowany do Białegostoku, skąd wkrótce przeniósł się do Torunia, gdzie w 1948 roku zdał maturę w Liceum im. Tadeusza Kościuszki. W tym samym roku rozpoczął studia na Wydziale Architektury Politechniki Warszawskiej. W 1954 roku uzyskał tytuł magistra. Jeszcze w czasie studiów został zatrudniony w pracowni Zaslawa Malickiego w biurze projektowym Miastoprojekt „ZOR”, a następnie w pracowni Stanisława Marzyńskiego w Biurze Rady Prymasowskiej. Po ukończeniu studiów podjął pracę w swojej *Alma Mater*. Początkowo na Wydziale Inżynierii, a od 1976 roku – na Wydziale Architektury. Równolegle pracował w zespole architekta Leonarda Tomaszewskiego w biurze projektowym Miastoprojekt „Stolica”. W 1982 roku wyjechał do Syrii na indywidualny kontrakt Polservice, jako ekspert w zakresie projektowania szkół wyższych, i zajmował się projektem Uniwersytetu w Homs. W 1982 roku uzyskał stopień doktora, zaś osiem lat później – stanowisko docenta kontraktowego. W latach 1988–1991 był przewodniczącym Kolegium Sędziów Konkursowych Oddziału Warszawskiego SARP. Zaprojektował m.in. budynki: Akademii Muzycznej w Warszawie, Wydziału Humanistycznego oraz Wydziału Matematyki, Fizyki i Chemii Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Gdańsku/Uniwersytetu Gdańskiego, Uniwersytetu w Homs, Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, Biblioteki Głównej Uniwersytetu w Białymstoku, zespół budynków Wydziału Biologii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu oraz most i trasę Łazienkowską. Zmarł w Warszawie w 2008 roku. Źródło: APW, Teczka osobowa pracownika – Stanisław Niewiadomski.

Nie samą nauką student żyje

CZYLI O KONSTRUKTYWNYM SPĘDZANIU WOLNEGO CZASU



Juwenalia – czas zabawy przed zbliżającą się sesją egzaminacyjną

fot. archiwum Parlamentu Studentów UG

Inauguracja roku akademickiego jest jednym z najważniejszych wydarzeń w kalendarzu Uniwersytetu Gdańskiego. Władze uczelni i wydziałów w przemówieniach inauguracyjnych życzą zwykłym i obecnym studentom sukcesów naukowych, a pracownikom – wytrwałości w pracy z młodzieżą oraz rozwoju własnego potencjału naukowego. Obok rektora, prorektorów i dziekanów głos zabierają również przedsta-

wiciele środowiska studenckiego i doktoranckiego. Wszyscy oni także jednoznacznie wskazują na znaczenie systematyczności w zdobywaniu wiedzy oraz wytrwałości w realizacji poszczególnych programów studiów. Analizując sukcesy pracowników naukowych oraz studentów Uniwersytetu Gdańskiego, podkreślić należy, że większość z nich zalecenia te realizuje rzetelnie i skrupulatnie, a nawet z ponadprzecięt-



Adapciak, czyli obóz adaptacyjny UG

Fot. Łukasz Bień

nymi wynikami. Co jednak, gdy student chciałby zdobyć wiedzę i umiejętności, które nie zawierają się w programie konkretnego kierunku studiów lub rozwijać własne pasje, a w czasie zajęć, na które uczęszcza, nie ma miejsca na „aż tak szczegółową” ich analizę? Gdy ma pomysł na to, jak poprawić funkcjonowanie poszczególnych jednostek lub całego Uniwersytetu? Gdy pisze teksty naukowe i popularnonaukowe, lecz nie wie, gdzie może je opublikować? Odpowiedzi na te pytania odnaleźć można bardzo łatwo, wystarczy tylko udać się do poszczególnych organizacji studenckich lub doktoranckich funkcjonujących na Uniwersytecie Gdańskim.

PARLAMENT STUDENTÓW UG ORAZ RADA DOKTORANTÓW UG

Gremia te w swoich szeregach zrzeszają przedstawicieli studentów i doktorantów wszystkich wydziałów. Demokratycznie wybrani przedstawiciele reprezentują środowisko studenckie np. w czasie posiedzeń rad wydziałów czy najważniejszego organu kolegial-

nego uniwersytetu, którym jest Senat UG. Dbają o interesy żaków związane z procesem kształcenia oraz z ich dobrostanem socjalno-bytowym. Parlament Studentów i Rada Doktorantów organizują lub współorganizują także wiele wydarzeń, takich jak juwenalia, konferencje naukowe, szkolenia, wycieczki krajoznawcze, obozy adaptacyjne, akcje charytatywne, turnieje szachowe, spotkania integracyjne.

– Trudno jednym zdaniem opisać wszystkie działania Parlamentu Studentów Uniwersytetu Gdańskiego – podkreśla Bartosz Chojnacki, wiceprzewodniczący Parlamentu Studentów UG. – W większości wypadków jest to praca przez cały rok akademicki, niezwykle satysfakcjonująca, ale także wymagająca dużego zaangażowania i wiedzy, w tym także prawnej. Członkowie Parlamentu reprezentują też naszą Alma Mater w Parlamencie Studentów RP czy Forum Uniwersytetów Polskich. Związane jest to z koniecznością częstych wyjazdów – dodaje. Z kolei Sebastian Barczak, przewodniczący

Rady Doktorantów UG, wyjaśnia: – Rada Doktorantów Uniwersytetu Gdańskiego reprezentuje interesy dwóch środowisk. Po pierwsze tak zwanych starych doktorantów, czyli osób, które rozpoczęły studia doktoranckie przed 2019 rokiem, oraz nowych doktorantów, czyli osób uczęszczających do szkół doktorskich. Dla nas jako Rady obecna sytuacja funkcjonowania jednocześnie dwóch różnych systemów kształcenia doktorantów jest dużym wyzwaniem, ponieważ środowiska te różnią się między sobą pod bardzo wieloma względami – od samego sposobu ich finansowania, zasad organizacji kształcenia, po proces obrony pracy doktorskiej.

Dla kogo?

Przede wszystkim dla wszystkich osób lubiących pracować w interdyscyplinarnym zespole, gotowych do nowych wyzwań i otwartych na nowe pomysły. Angażując się w pracę w Parlamencie Studentów lub Radzie Doktorantów, należy pamiętać,



II Kongres Młodej Nauki

Fot. Łukasz Bień

że wiąże się ona także z brakiem anonimowości – osoby wybrane w czasie demokratycznych wyborów pracują na rzecz i z osobami, których interesy reprezentują, jak również we współpracy z władzami poszczególnych wydziałów czy całego uniwersytetu.

KOŁA NAUKOWE I ORGANIZACJE STUDENCKIE

Zaangażowanie w kołach naukowych działających na poszczególnych wydziałach daje studentom i doktorantom możliwość rozwijania własnych pasji i zainteresowań, które wykraczają poza ramy programów studiów realizowanych na poszczególnych kierunkach. Podkreślenia wymaga, że studenckie koła naukowe funkcjonują na wszystkich wydziałach, a aktywność ich ograniczona jest aktywnością samych ich członków – część z nich działa bardzo prężnie, inne ograniczają się do organizacji jednego lub dwóch wydarzeń w ciągu roku.

– To, jak dane koło naukowe funkcjonuje, zależy przede wszystkim od tego, jak mocno w jego

działalność zaangażowani są jego członkowie – podkreśla Piotr Patalas, przewodniczący Koła Naukowego „Politicus”. – *Gdy zaczynałem swoją przygodę ze studenckim ruchem naukowym, nie wiedziałem, co mnie czeka. Z czasem okazało się, że była to jedna z najlepszych decyzji, które podjąłem. W ciągu niecałego roku nasze koło angażowało się w szereg wydarzeń – czy to na rzecz pomocy Ukrainie, czy też w wydarzenia naukowe, takie jak II Kongres Młodej Nauki. To, że wszystkie one okazały się sukcesem, dało mi oraz pozostałym członkom koła dużo satysfakcji oraz energii i zapału do dalszej pracy. Specyfika działania naszego koła jest dosyć nietypowa, to znaczy oparta na sekcjach. Mamy na przykład Sekcję Azjatycką, Sekcję Historii Politycznej czy Sekcję Audiowizualną.*

Czym może się zajmować dane koło naukowe? Wachlarz możliwości jest bardzo duży – od organizacji wydarzeń naukowych, takich jak konferencje czy seminaria, wystaw czy wykładów otwartych, po zbiórki charyta-

tywne, szkolenia i warsztaty dla studentów oraz doktorantów, jak również wydarzenia dla dzieci, np. obchody Dnia Dziecka. W większości wypadków koła naukowe zajmują się jednak popularyzowaniem nauki. – *To, jak widzimy problemy naukowe, odbiega znacznie od tego, jak postrzegane są one przez pracowników naukowych – zauważa Piotr Patalas. – Dla mnie i dla członków koła ważne jest, aby wskazać ich wymiar praktyczny. Zadajemy sobie pytania: Dla czego tak jest? Dlaczego dane zjawisko występuje? Co możemy z tym zrobić, aby to zmienić? Nie boimy się tematów trudnych czy kontrowersyjnych. Bo kiedy mamy o tym rozmawiać, jeżeli nie teraz?*

Poza kołami naukowymi na UG istnieje również szereg organizacji studenckich, nakierowanych głównie na działalność pozanaukową, np. kulturalną, integracyjną, charytatywną czy szkoleniową. Na UG działają takie organizacje, jak Erasmus Student Network, AEGEE, AIESEC czy Niezależne Zrzeszenie Studentów.



Występ muzyków z Zespołu Instrumentalnego UG podczas festynu z okazji Dnia Dziecka

Fot. Łukasz Bień

Dla kogo?

Działalność w kole naukowym nie jest pracą na akord – to sami jego członkowie decydują, co i kiedy przygotować. Także pomysły na organizację poszczególnych wydarzeń pojawiają się z ich inicjatywy. Osoby angażujące się w tego rodzaju aktywność powinny cechować się wytrwałością działań, umiejętnością współpracy w grupie oraz kreatywnością w rozwiązywaniu problemów, które często pojawiają się przy organizowaniu wydarzeń. Pełną listę kół naukowych wraz z danymi do kontaktu można znaleźć na stronie WWW uczelni.

AKADEMICKIE CENTRUM KULTURY UG „ALTERNATOR”

Akademickie Centrum Kultury UG w ciągu roku akademickiego organizuje około 150 wydarzeń kulturalnych – cyklicznych, takich jak Nordic Focus Festival, oraz okazjonalnych, takich jak warsztaty oraz pokazy filmowe i teatralne. ACK wspiera także indywidualne projekty studentów,

doktorantów i pracowników Uniwersytetu Gdańskiego. Możliwość działań w Centrum obejmuje pięć stref aktywności: muzykę, taniec, film, teatr oraz strefę kreatywną. W każdej z nich studenci, doktoranci, a także pracownicy UG mogą rozwijać swoje pasje artystyczne. Wydarzenia organizowane przez ACK dają także możliwość kontaktu ze sztuką i kulturą tym osobom, które nie posiadają zbyt wielu umiejętności artystycznych. Różnorodność tematów i form wyrazu w poszczególnych strefach aktywności wydaje się zaspokajać gusta wszystkich, nawet tych najbardziej wybrednych.

Dla kogo?

Przede wszystkim dla osób posiadających jakiegokolwiek zdolności artystyczne, ale nie tylko. W działalność ACK zaangażowane są także osoby, które pomagają np. przy organizacji debat czy spotkań autorskich. Akademickie Centrum Kultury pozwala rozwijać się tym osobom, które chcą uczestniczyć w życiu kulturalnym uczelni zarówno w sposób czynny, jak i w sposób

bierny – jako odbiorcy wydarzeń organizowanych przez ACK.

MEGA OTWARTE RADIO STUDENCKIE MORS

Radio MORS funkcjonuje na Uniwersytecie Gdańskim od 2009 roku. Jego siedziba znajduje się na Wydziale Nauk Społecznych UG. Za jego prawidłowe funkcjonowanie odpowiada zespół, w którego skład wchodzi m.in.: kierownik Radia MORS – dr Maciej Goniszewski, opiekun Naukowego Koła Radiowców – dr Monika Białek i redaktor naczelny – Karol Stachowicz. Audycje emitowane przez Radio MORS tworzone są głównie przez studentów różnych wydziałów Uniwersytetu Gdańskiego przy wsparciu pracowników etatowych. Radio nadaje przez całą dobę, lecz audycje emitowane są od wczesnych godzin porannych do późnych godzin wieczornych. W pozostałych godzinach na antenie usłyszeć można muzykę. Obecnie ramówka programowa obejmuje 20 różnych audycji podejmujących takie zagadnienia, jak: znaczą-



Mecz siatkarek AZS UG

Fot. Grzegorz Jędrzejewski/AZS UG

ce kwestie społeczne, polityczne i gospodarcze dla kraju i regionu, informacje sportowe, kulturalne oraz wydarzenia ważne dla UG, np. planowane konferencje naukowe. Radio nadaje również wywiady i audycje muzyczne.

Dla kogo?

W prace Radia MORS angażować się mogą osoby, które chcą poznać tajniki pracy radiowej, zdobyć doświadczenie w tej dziedzinie lub po prostu ciekawi ich ta praca. Samego Radia słuchać można za pośrednictwem strony internetowej.

AKADEMICKI ZWIĄZEK SPORTOWY

Klub Uczelniany AZS UG zrzesza studentów zainteresowanych w głównej mierze rozwojem fizycznym. W jego ramach działa ponad 20 sekcji, w których można rozwijać swoje zainteresowania pod okiem profesjonalnych trenerów. Gama dostępnych dyscyplin jest niezwykle szeroka i obejmuje m.in. gry zespołowe, takie jak pił-

ka nożna, koszykówka, piłka ręczna, i sporty indywidualne, takie jak snowboard, judo, tenis. Warto nadmienić, że w AZS działają 3 drużyny ligowe: drużyna futsalu kobiet grająca w ekstraklidze, drużyna futsalu mężczyzn rozgrywająca mecze w ekstraklasie, oraz drużyna koszykówki kobiet grająca w I lidze.

Dla kogo?

Akademicki Związek Sportowy zaprasza studentów, doktorantów i pracowników, którzy chcieliby podjąć lub kontynuować przygodę ze sportem. Dotyczy to również osób z niepełnosprawnościami. Z całą pewnością atutem dla członków Związku jest możliwość otrzymania legitymacji, dzięki której za niewielką opłatą można uzyskać zniżki na wynajem sprzętu sportowego, noclegi i ubezpieczenie NNW.

Angażowanie się w aktywności pozanaukowe w czasie studiów uznać można za jeden z czyn-

ników uatrakcyjniających pozycję studenta na rynku pracy po zakończeniu przez niego procesu edukacji. Student zdobywa wiedzę i zdolności, które uznać można za kluczowe dla przyszłych pracodawców, m.in. umiejętność współpracy w grupie, organizacji czasu pracy czy rozwiązywania problemów w sytuacjach stresowych. Działalność w takich jednostkach, jak koła naukowe, Parlament Studentów, Rada Doktorantów czy Akademickie Centrum Kultury pozwala studentom i doktorantom również zdobyć wiedzę, którą trudno odnaleźć w programach studiów. Umożliwia ona także rozwijanie pasji, inspirowanie innych oraz wpływanie na środowisko naukowe uczelni.

Władze Uniwersytetu Gdańskiego, doceniając wkład studentów i doktorantów w funkcjonowanie i rozwój uczelni poprzez ich działalność pozanaukową, powołały Centrum Aktywności Studenckiej i Doktoranckiej, którego zadaniem jest wspieranie działań podejmowanych przez brać studencką. Jednostka ta ma za za-



Akcja charytatywna „Studenci dla Ukrainy – PomagaMY”

Fot. Łukasz Bień

danie pomagać poszczególnym organizacjom studenckim i doktoranckim, a także indywidualnym studentom i doktorantom w realizacji ich projektów. – *Studenci Uniwersytetu Gdańskiego są bardzo kreatywni* – zauważa Łukasz Bień, dyrektor biura Centrum Aktywności Studenckiej i Doktoranckiej. – *Osoby zgłaszające się do nasze-*

go Centrum z różnego rodzaju pomysłami to osoby pełne pasji, gotowe na nowe wyzwania, ale także często nie zawsze orientujące się w strukturze formalnej uniwersytetu. Naszym zadaniem jest ich wsparcie.

Przy zaangażowaniu ze strony uczelni, jak również przy odrobinie odwagi samych studentów, po-

wstają projekty ważne, zaskakujące, a czasami wręcz spektakularne, takie jak akcja charytatywna „Studenci dla Ukrainy – PomagaMY”. W kontekście powyższego określenie, że szczyt naszych możliwości ogranicza tylko nasza wyobraźnia, wydaje się wyjątkowo zasadne.

Agnieszka Bień



„Szlachetna Paczka”

Fot. Agata Myszka

Szachy z Fahrenheitem

26 października 2022 roku odbył się Turniej Szachowy „Szachy z Fahrenheitem”. Uczestniczyć w nim mogli studenci, doktoranci oraz pracownicy uczelni zrzeszonych w Związku Uczelni Fahrenheita. Turniej został zorganizowany przez Centrum Aktywności Studenckiej i Doktoranckiej Uniwersytetu Gdańskiego przy wsparciu Parlamentu Studentów Uniwersytetu Gdańskiego, Rady Doktorantów Uniwersytetu Gdańskiego, Samorządu Studentów Politechniki Gdańskiej, Samorządu Doktorantów Politechniki Gdańskiej oraz Samorządu Studentów Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego. Poszczególne partie szachowe rozgrywane były na platformie chess.com, która umożliwia prowadzenie rozgrywek w systemie szwajcarskim. Wydarzenie komentował w czasie rzeczywistym Krzysztof Budrewicz, znany jako „Pan Szachuś”. Wydarzenie można było oglądać w czasie rzeczywistym na kanale twitch.tv/panszachus



Organizator Turnieju Szachowego, Kacper Wiśniewski (u góry), i komentator, Krzysztof „Pan Szachuś” Budrewicz

Do Turnieju Szachowego „Szachy z Fahrenheitem” zgłosiło się 107 osób (67 z Uniwersytetu Gdańskiego, 38 z Politechniki Gdańskiej oraz 2 z Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego). Najwięcej, bo aż ponad 90 chętnych do sprawdzenia swoich umiejętności pochodziło ze środowiska studenckiego. Cały turniej trwał ponad 3 godz., a poszczególne partie – po 10 min. Miejsca na podium zajęli studenci. Pierwsze miejsce zdobył Jan Ciesielski z Politechniki Gdańskiej, drugie miejsce – Hubert Twardowski także z Politechniki Gdańskiej, a trzecie miejsce – Marian Buzak z Uniwersytetu Gdańskiego. Kontrolę nad tym, aby rywalizacja odbywała się na zasadach fair play, sprawował program sprawdzający, czy poszczególne partie nie są wspomagane przez tzw. silniki szachowe. – *Taki program jest niestety obecnie niezbędny, ponieważ nie każdy chce rywalizować na czystych zasadach* – podkreślił „Pan Szachuś” w czasie komentowania spotkania.

CEL – INTEGRACJA ŚRODOWISKA STUDENCKIEGO GDAŃSKA

Inicjatywa Turnieju Szachowego narodziła się jako propozycja

jednej z form integracji środowiska akademickiego – początkowo Uniwersytetu Gdańskiego, a następnie uczelni zrzeszonych w ramach Związku Uczelni Fahrenheita. Jak zauważa Kacper Wiśniewski z Centrum Aktywności Studenckiej i Doktoranckiej Uniwersytetu Gdańskiego: – *Takie wydarzenia są ważne z uwagi na to, iż pozwalają na integrację środowiska studenckiego wszystkich trzech uczelni – Uniwersytetu Gdańskiego, Politechniki Gdańskiej oraz Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego. To wydarzenie promuje także szachy jako dyscyplinę sportową wśród studentów i pracowników. Zapytany, skąd pomysł właśnie na turniej szachowy, Kacper Wiśniewski śmieje się: – *Pomysł wziął się z tego, że ja lubię grę w szachy. A tak szczerze, pomysł na turniej pojawił się już dawno. Pierwszy zorganizowaliśmy tylko dla studentów i pracowników Uniwersytetu Gdańskiego, w kolejnym uczestniczyć już mogły osoby z Uniwersytetu Gdańskiego i Politechniki Gdańskiej, a teraz przedstawiciele wszystkich uczelni zrzeszonych w ramach Związku Uczelni Fahrenheita.**

Maciej Ciemny, jeden z uczestników turnieju, zapytany o to, dla

czego w nim wystartował, wyjaśnia: – *W wolnych chwilach gram w szachy, zupełnie amatorsko. Miło przy takiej okazji sprawdzić się w rywalizacji z innymi laikami, choć zdarzają się i utytułowani gracze, na których można trafić. W takich wypadkach miło popatrzeć jak kunsztownie „wymieniają”, bo szans nie mam z nimi żadnych.*

SZACHY JAKO GRA Z TRADYCJAMI AKADEMICKIMI

Przyjmuje się, że gra w szachy narodziła się w Indiach około 280–550 r. n.e. Pierwotna wersja gry – czaturanga różniła się znacznie od jej współczesnej wersji. Piony ustawione były na 64 polach (8 x 8), których położenie odpowiadało bojowemu układowi wojsk indyjskich podzielonych na piechotę, kawalerię, słonie bojowe oraz rydwany. Za pośrednictwem kupców gra trafiła do Persji Jedwabnym Szlakiem. Tam została zmodyfikowana i zaczęła upodabniać się do współczesnie znanych nam szachów. Zmieniła także nazwę na „szatrandż”.

Do Europy gra ta trafiła w VIII w., kiedy to Arabowie podbili Półwysep Iberyjski. Początkowo szatrandż

zdobywał popularność w południowej Europie – we Włoszech i Hiszpanii. Z czasem gra stała się znana w całej Europie, a za sprawą wikingów dotarła nawet do Islandii. Około roku 1475 szatranż, poprzez szereg modyfikacji, upodobił się zasadami gry do współcześnie znanych nam szachów.

W szachy grywano na dworach królewskich i szlacheckich, partie rozgrywali profesorowie i studenci w czasie przerw między zajęciami na uniwersytecie, jak również kupcy i podróżni w tawernach czy zajazdach. Zapalonymi szachistami byli polscy królowie, w tym Kazimierz Wielki, Władysław Jagiełło czy Zygmunt Stary. W szachy grały takie osoby, jak Katarzyna Wielka, Napoleon Bonaparte czy Józef Piłsudski. W grę królewską, jak czasami są nazywane szachy, w wolnym czasie grywali wspólnie Albert Einstein i Robert Oppenheimer – twórca bomby atomowej.

Na Uniwersytecie Gdańskim umiejętności gry w szachy studenci zdobywać mogą w ramach zajęć sportowych w Akademickim Związku Sportowym. Związek przygotowuje także zawodników do udziału w zawodach międzyuczelnianych – tylko w tym roku w Akademickich Mistrzostwach Polski reprezentantki Uniwersytetu Gdańskiego: Agata Dwilewicz i Julia Antolak zdobyły srebrny i brązowy medal w klasyfikacji uniwersytetów. Tuż za podium znalazła się Honorata Kucharska, a w turnieju indywidualnym mężczyzn – Jakub Garbowski. W zawodach drużynowych reprezentacja UG zajęła 13 miejsce wśród

48 startujących uczelni. W tym roku także Honorata Kucharska oraz Julia Antolak reprezentowały Polskę i UG w Akademickich Mistrzostwach Świata w Szachach. Pierwsza z nich zajęła drugie miejsce w kategorii szachy błyskawiczne oraz siódme miejsce w kategorii szachy tradycyjne, a druga – szóste miejsce w kategorii szachy tradycyjne i dziewiąte w kategorii szachy błyskawiczne.

KORZYŚCI Z GRY W SZACHY

Popularność szachy zyskały nie tylko dlatego, że cechują je przejrzyste reguły, ale także dlatego, że niosą szereg korzyści dla graczy. Podkreślić należy, że nie jest to gra łatwa – wymaga ona wstępnego przygotowania, doskonałej pamięci oraz umiejętności przewidywania działań przeciwnika. Osoby grające regularnie w szachy łatwiej skupiają się w czasie pracy, wydajniej pracują oraz łatwiej planują poszczególne etapy podejmowanych działań. Jak tłumaczył Michał Kanarkiewicz, ambasador królewskiej gry w szachy w Polsce, „szachiści od dziecka uczeni są, że wygrywa w szachy ten, kto zaplanuje jeden krok dalej niż przeciwnik. W przypadku życia codziennego niekoniecznie musimy mieć przeciwników, ale możemy mieć konkurencję rynkową, osoby, które np. starają się o takie samo stanowisko. Możemy planować naszą karierę i ta kompetencja na pewno jest cenna”¹. Słowa Kanarkiewicza potwierdza Komisja ds. Edukacji (Chess in Education Commission) Międzynarodowej Federacji Szachowej (Fédération Internationale des

Échecs – FIDE), według której dzieci uczące się grać w szachy są bardziej kreatywne, chętniej i łatwiej się uczą oraz wypadają lepiej w testach na inteligencję. Komisja rekomenduje także wykorzystanie gry w szachy w czasie terapii dzieci ze spektrum autyzmu, ze zdiagnozowanym ADHD oraz w procesie resocjalizacji².

Liczba zgłoszeń na Turniej Szachowy „Szachy z Fahrenheitem” świadczy o dużym zainteresowaniu tego rodzaju formą spędzania wolnego czasu w środowisku studenckim trzech największych gdańskich uczelni publicznych. Uczestnicy chwalili samą inicjatywę, jak również formę (online) wydarzenia. Jak zauważa jeden z uczestników – *To, że turniej odbywa się na platformie, pozwala mi w zaciszu własnego pokoju toczyć potyczki z innymi, często dużo sprawniejszymi ode mnie graczami. Nic mnie nie rozprasza, mam na nogach swoje ulubione kapcie i mogę popijać herbatę.* Kacper Wiśniewski dodaje: – *Forma online jest najwygodniejsza. Nie potrzeba stacjonarnej infrastruktury i każdy może dołączyć.* Zapytany, czy planowane są jeszcze inne wydarzenia tego typu, wyjaśnia, że ponieważ zawody cieszą się tak dużym zainteresowaniem, wydarzenia tego typu będą na pewno organizowane przez Centrum Aktywności Studenckiej i Doktoranckiej UG, a najbliższe, mikołajkowe, planowane jest w okolicach 6 grudnia.

Agnieszka Bień

¹ P. Bedliński, *Najstarsza gra planszowa w historii. Dlaczego warto grać w szachy?*, Lato z Radiem, Jedyńka Polskie Radio, data emisji: 20.07.2020; <https://jedyńka.polskieradio.pl/artukul/2552634>

² Materiały, broszury oraz programy nauczania gry w szachy z rekomendacją Komisji odnaleźć można na stronie <http://edu.fide.com/materials/>

„HISTORYCZNE WAKACJE Z CASiD”



Grunwald



Fot. Agata Myszk



Malbork



Fot. Agata Myszk



Gniew



Fot. Agata Myszk



Owidz



Fot. Tomasz Neumann

KRETA W OBIEKTYWIE ADAMA MAJEWSKIEGO

